

BIĄŁOSTOCKA

GAZETA

Współczesna

Nakład 49 000 egz.

PIĄTEK-NIEDZIELA, 17-19 STYCZNIA 2003

NR 12 (15175)

CENA 1,60 zł

BIĄŁYSTOK. Do Komisariatu III Policji zgłosiły się dwie osoby, które dysponowały orzeczeniami sądu potwierdzającymi ich prawa własności do posesji odziedziczonej po zmarłym białostoczanie – pełnomocnik syna zmarłego oraz jego dalsi krewni. Ci ostatni złożyli także zawiadomienie o przestępstwie popełnionym – ich zdaniem – przez pełnomocnika.

Czytaj na str. 3.



PODLASIE. Kolejny, jedenasty już Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy za nami. W Białymstoku tłumnie bawiła się młodzież, koncerty i zbiórki pieniędzy odbyły się w największych miastach Podlasia, ale też w wielu małych miejscowościach, np. w Łapach czy Jaświach. Nie obyło się jednak bez kontrowersji.

Czytaj na str. 2.

ORYGINALNE DRUKI **PIT**
W „GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ”

PIT 36 - we wtorek, 21 stycznia

PIT 37 - w środę, 22 stycznia

PIT D - we wtorek, 28 stycznia

PIT O - w środę, 29 stycznia

**NIE PRZEGAP!
KUP „WSPÓŁCZESNĄ”!**

Szczegóły na stronie 5.

Ratować rodziny

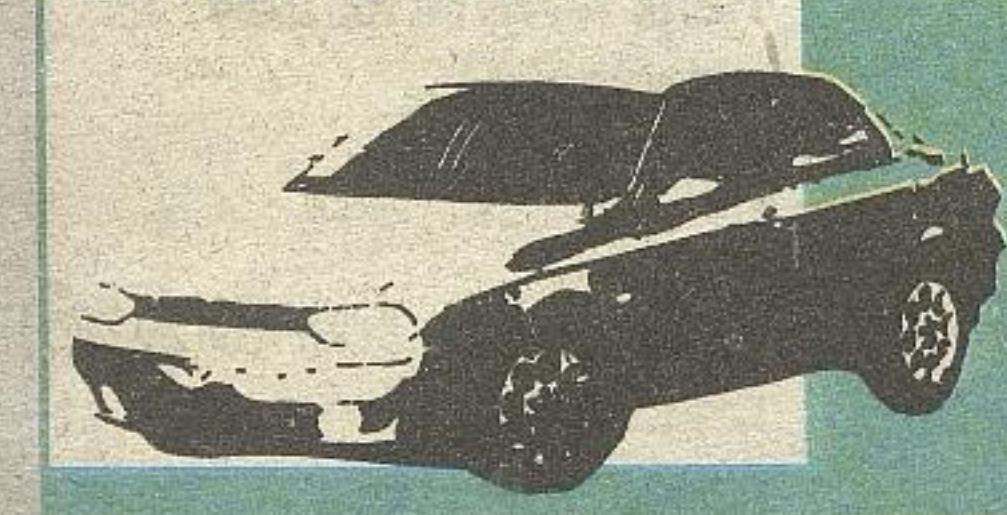
KRAJ. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” przygotowała projekt zmiany Ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu. W ubiegłym tygodniu trafił on do Sejmu.

Zdaniem Józefa Mozolewskiego, przewodniczącego Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność”, nowelizacja ustawy ma pomóc godnie żyć setkom tysięcy Polaków.

Rozmowę z Józefem Mozolewskim

Czytaj na str. 5.

**Już dziś
w Gazecie
Współczesnej
SPECJALNE
STRONY
MOTORYZACYJNE
czyli
PROMOCJE
AUT
2002 ROKU**



Październik 2000 r. na osiedlu Mazury w Hajnówce w osiedlowym śmietniku przypadkowi przechodnie znaleźli płaczącego porzuconego noworodka. Jak się okazało w szpitalu, był to wcześniak. Lekarzom udało się uratować dziecko. Policjanci nie odnaleźli matki, która porzuciła dziecko.

Listopad 2000 r. 22-letniemu Robertowi S. z Narwi przedstawiono zarzut pobicia swego syna, trzymiesięcznego Dawida. Jak ustaliły organy ścigania, nietrzeźwy mężczyzna pobił dziecko w czasie, gdy żona była w dyskotekę. Dziecko trafiło do szpitala z wysoką gorączką i obrażeniami głowy.

Styczeń 2001: w Sokolanach kobieta pozostawiła w domu bez opieki córki – 6-letnią Martę i 2-letnią Klaudię. Sama przez kilka dni gościła u koleżanek w Sokółce. Dzieciom dawali jeść sąsiedzi. Powiadomieni o sytuacji policjanci przewieźli dziewczynki do Pogotowia Opiekuńczego i odnaleźli matkę.

Marzec 2001 r. na półpiętrze bloku przy ul. Scaleniowej w Białymstoku znaleziono porzuconego noworodka zawiniętego w kocyk i pieluszkę. Zdaniem lekarzy, dziecko urodziło się w bloku. Policjanci nie ustalili, kto porzucił dziecko.

Marzec 2001: w śmietniku przy ul. Sobieskiego w Białymstoku przypadkowi przechodnie znaleźli zwłoki noworodka. Dziecko zmarło z powodu wychłodzenia organizmu. Nie ustalono personaliów kobiety, która je porzuciła.

Marzec 2002 r. białostocki Sąd Rejonowy aresztował tymczasowo mężczyznę podejrzanego o dotkliwe pobicie swego siedmioletniego syna Dominika. Mężczyzna w mieszkaniu przy ul. Dziesięciny w Białymstoku pobił dziecko, gdyż to płakało w czasie, gdy on wraz z żoną uczestniczyli w libacji alkoholowej.

Rodzice pili, a dziecko płakało

NIEMOWLĘ NA DWORCU

BIĄŁYSTOK. Do Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Białymstoku trafiło trzymiesięczne zaniechane niemowlę, które nietrzeźwi rodzice zostawili na białostockim dworcu PKS. Dziewczynka miała odparzoną pupę, jej ubranka były brudne. Rodzice w drugim końcu dworcowej antresoli pili alkohol. Sąd ograniczył ich prawa rodzicielskie. Agnieszka zajmą się dziadkowie.

We wtorek po godzinie 20 policjanci z komisariatu I w Białymstoku patrolowali teren dworca PKS. Zauważyli na antresoli, gdzie często gromadzą się pijane i podejrzanе osoby. Zauważyli wózek z niemowlęciem, którym się nikt nie zajmował.

Sądzili, że ktoś zostawił dziecko i poszedł. Wygląd niemowlaka i stan jego odzieży wskazywał, że było ono zaniechane przez rodziców – mówi kom. Maria Kubajewska, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. Trochę dalej znajdowała się grupa nietrzeźwych, spożywających alkohol osób.

Okazało się, że wśród nich są rodzice trzymiesięcznej Agnieszki: 28-letnia Elżbieta W. i 40-letni Andrzej P. Oboje zostali przewiezieni do komisariatu przy ul. Lipowej. Tam zbadano kobietę alkomatem. Okazało się, że w wydychanym przez nią powietrzu było prawie 3,5 promila alkoholu. Ojciec dziecka również był mocno pijany. Pobrano mu krew do badań.

Policjanci wezwali karetkę pogotowia, która przewiozła niemowlę do szpitalnej izby przyjęć. Stamtąd Agnieszka trafiła na oddział dziecięcy. Została poddana kompleksowym badaniom. Na szczęście okazało się, że nie cierpi na żadną chorobę, nie była bita czy głodzona, jej życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Odparzona pupa, brudne ciało i ubranka wskazywały jednak na zaniedbania pielęgnacyjne.

Nie wiadomo, jak cała sprawa skończyłaby się, gdyby nie interwencja policjantów. Rodzice byli mocno

pijani, mogli w drodze do domu wyrzucić się z wózkiem lub go zgubić w ciemnościach – mówi Kubajewska.

Po konsultacji z prokuratorem materiały zgromadzone przez policję trafiły w środę do sądu rodzinnego, który ograniczył prawa rodzicielskie rodzicom Agnieszki i oddał ją pod tymczasową opiekę dziadków. W późniejszym terminie sąd zdecyduje o dalszych losach dziecka.

Rodzice Agnieszki nie są małżeństwem, żyją w konkubinacie. Kobieta jest zameldowana na os. Piasta, od jakiegoś czasu przebywała

jednak w centrum Białegostoku. Żadne z nich nie było w przeszłości karane, choć Andrzej P. jest znany w miejscowym komisariacie.

W czwartek rano policjanci i strażacy przeszukiwali też Białkę na odcinku od al. Piłsudskiego do Poleskiej. Kilka dni temu na zamrożonej rzece znaleziono pudełko z niemowlęcymi ubrankami. Podejrzewano, że ktoś utopił dziecko. Gdy rzeka rozmarzała, postanowili ją przeszukać. Na szczęście ich przypuszczenia nie potwierdziły się.

(jg)
Fot. P. Niemczynowicz



(jg)

ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek: **Antoniemu, Janowi;** w sobotę: **Małgorzacie, Piotrowi;** w niedzielę: **Henrykowi, Mariuszowi**

bea

SONDA

Czy artystom powinno się płacić za udział w koncertach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy?

Andrzej Choliczer,
student elektroniki:

– Moim zdaniem, nie powinno się im płacić. Natomiast jeśli chodzi o zwrot kosztów transportu, powinno to być uzależnione od rzeczywistych kosztów, a nie w każdej sytuacji. W większości są to ludzie zamożni i stać ich na to, żeby raz na rok się wykosztować. Natomiast ci, którzy dopominają się o pieniądze, nie powinni w ogóle w takich imprezach brać udziału, bo w takiej formie, jak oni sobie życzą, to nie ma sensu.

Daniel Ambrożej,
urzędnik:

– Niekoniecznie. Jest to forma wolontariatu, pieniądze zbiera się na konkretny, szczytny cel. Przy tym nie liczy się, czy jest to artysta dużego for-

matu, czy nie, czy jest to fachowiec, czy nie.

Wojciech Bykowski,
pracujący:

– Nie, bo jest to akcja charytatywna. Żądanie pieniędzy za taki występ jest bezsensowne. Tacy ludzie po prostu nie są artystami. Można jedynie przystać na zwrot kosztów transportu, ale myślę, że żadna gaża nie powinna wchodzić w grę.

Urszula Kudrycka,
studentka ekonomii:

– Uważam, że nie powinno się im płacić, bo pieniądze są zbierane na cele charytatywne. Myślę, że jednak powinni poświęcić się dla dobra całej sprawy i w związku z tym nie pobierać żadnych opłat, nawet za dojazd. (ada)



FOT. A. ZGIET



FOT. A. ZGIET



FOT. A. ZGIET

Nie wszyscy widzą w Jurku Owsiaku pozytywnego bohatera naszych czasów

Orkiestrowe kontrowersje

PODLASIE. Kolejny, jedenasty już Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, za nami. W Białymstoku tłumnie bawiła się młodzież, koncerty i zbiórki pieniędzy odbyły się w największych miastach Podlasia, ale też w wielu małych miejscowościach, np. w Łapach czy Jaświłach. Nie obyło się jednak bez kontrowersji.

Przed Finałem do niektórych domów dotarły ulotki Młodzieży Wszechpolskiej, bardzo negatywnie oceniające działalność Jurka Owsiaaka. Pojawili się też informacje, że niektórzy artyści domagają się pieniędzy za swoje występy. Jakby tego było mało, zwycięzca licytacji złotego serduszka z numerem 1, 18-letni Damian prawdopodobnie nie wpłaci wylicytowanych 5 mln zł na konto fundacji WOŚP. Czy w orkiestrze Jurka Owsiaaka słyszać fałszywe tony?

Najpierw tzw. wyższe sfery obiegała informacja, że fundacja WOŚP przeznacza na swoje utrzymanie aż 35 proc. zebranej w danym roku kwoty. Takie dane pojawiły się również w ulotkach Młodzieży Wszechpolskiej. Fundacja natychmiast sprostowała, że nie jest to 35, tylko 10 proc., a i tak wszyscy otrzymują wynagrodzenia z odsetek od tych 10 proc.

Potem Polskę obiegała informacja, że część artystów, występujących podczas Finałów, domaga się pieniędzy. WOŚP bez oporów wymieniał ich nazwy: TSA, ACID DRINKERS, GOLDEN LIFE, zespół Reni Jusis (sama wokalistka nie chciała honorarium).

– Osiem razy organizowaliśmy Przystanek Woodstock i nigdy nie mieliśmy takich dymów – komentował Jurek Owsiaak. – Wielka prośba! Nie grajcie! Nie grajcie za kasę! Zostańcie w domach, w samochodach, w pubach, u znajomych, na przyję-

ciu, ale nie kotłujcie całej idei w tak kretyński sposób.

Okazało się jednak, że przed Finałem na orkiestrę czekała jeszcze jedna pułapka: ulotki Młodzieży Wszechpolskiej, które trafiły do kilkudziesięciu tys. mieszkańców Białegostoku i Łomży. Ich autor, Wojciech Wierzejski, zarzuca Owsiaakowi propagowanie pijactwa i „udawanego kretynizmu”, wydanie zgody na narkotyzowanie się. Dowodem mają być grupy naćpanych i pijanych młodych ludzi, których można spotkać w każdym mieście podczas finału WOŚP.

– Owsiaak jest dwulicowy: jednym pomaga, innym szkodzi – mówi Krzysztof Klim z Młodzieży Wszechpolskiej w Białymstoku. – Jeśli Owsiaak nadal będzie się tak zachowywał, to ludzie wreszcie się na nim poznają i przestaną go wspierać.

Mimo to XI Finał był udany – także w Białymstoku, w przeciwieństwie do nieciekawej imprezy sprzed roku. Koncert przed Pałacem Branickich, zorganizowany głównie przez białostocki oddział TVP, przygotowano profesjonalnie. I mimo że nie

przyjechały żadne wielkie gwiazdy, wszyscy bawili się znakomicie.

Rezultat finansowy nie jest jednak imponujący. Ostateczną kwotę poznamy w niedzielę, ale już dziś wiadomo, że pieniędzy będzie mniej więcej tyle samo, co w ubiegłym roku – ok. 150 tys. zł.

– Nie ukrywam, że z wyników zbiórki pieniędzy nie jestem zadowolony – mówił po Finale Rafał Kownacki, szef białostockiego sztabu WOŚP. – Myślę, że miały na to wpływ dwie sprawy: fakt, że społeczeństwo ubożeje oraz ubiegłoroczna impreza. Sponsor, który daje pieniądze, chce mieć gwarancję, że ofiarowuje je na coś dobrego. A w Białymstoku sponsorzy nie mieli tej pewności.

Na placu przed Pałacem Branickich zabrakło VIP-ów i lokalnych przedsiębiorców. Zlicytowanie czegośkolwiek za kilkaset złotych stanowiło już nie lada problem.

– Rzeczywiście, przedsiębiorcy angażowali się niechętnie – przyznaje Rafał Kownacki. – Mam tylko nadzieję, że w następnym roku będzie lepiej. (ka)



W tłumie białostoczan bawiących się przed Pałacem Branickich zabrakło VIP-ów i lokalnych przedsiębiorców

FOT. P. NIEMCZYŃSKI

KOMENTARZ

Możemy się nie składać...

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy miała (i ma) być nie tylko świetną zabawą, ale także – a może przede wszystkim – zbiórką pieniędzy na cele charytatywne. Jednoznacznie więc adresowana jest nie tylko do młodych, którzy zazwyczaj nie mogą pochwalić się wysokimi dochodami, ale do tych, którzy na polu finansowym coś już osiągnęli. Tymczasem w Białymstoku o wsparcie VIP-ów i przedsiębiorców nie jest łatwo. W licytacjach bierze udział coraz mniej firm, na koncertach trudno spotkać jakiegokolwiek lokalnego VIP-a, że już nawet nie wspomnę o otwieraniu przez VIP-ów własnego portfela...

Rezultat jaki jest, każdy widzi. Zwykli obywatele podczas finału dzielą się ciężko zarobionymi złotówkami. Bogatsi przeczekują ten dzień w domowym zaciszu. I choć w Polsce dla wielu firm WOŚP jest okazją do reklamy, do zbudowania pozytywnego wizerunku, u nas panuje głęboka cisza. Nie liczni, którzy decydują się wspomóc Orkiestrę, należą do chlubnych wyjątków.

Oczywiście, możemy się nie składać. Możemy – tak jak niektórzy artyści – żądać pieniędzy za każdą czynność albo schować się w domu i pilnować portfela. Ale tylko do czasu, kiedy okaże się, że to naszemu dziecku ocalił życie sprzęt zakupiony przez Fundację WOŚP. Kto nie wierzy, że jest go na Podlasiu bardzo dużo, niech zadzwoni do siedziby fundacji w Warszawie. Mają szczegółowe wykazy przekazanej do szpitali aparatury. Nawet grając do końca świata nie spłacimy tego, co dostaliśmy od uczestników Wielkiej Orkiestry.

Anna Mierzyńska



KRÓTKO

Ekumeniczne spotkania

■ Białystok. Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan rozpocznie się w niedzielę w Białymstoku. O godz. 17, w cerkwi Św. Ducha nabożeństwu przewodniczyć będzie biskup Jakub, ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej. Będzie w nim uczestniczył arcybiskup Wojciech Ziemia, metropolita białostocki, a także przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich. W trakcie nabożeństwa będą śpiewały chóry parafii pw. Św. Ducha pod dyrekcją ks. Eugeniusza Skowrońskiego i Bogdana Pury oraz chór kierunku edukacji artystycznej w zakresie sztuki muzycznej AMFC Filia w Białymstoku pod dyrekcją Agnieszki Dudy-Bieniek, który wykona polskie kołedy. (KP)

Spotkania z Historią

■ Podlasie. Regionalny Oddział PTTK organizuje styczniowy rajd, czyli VIII Zimowe Spotkania z Historią. Jego celem są obchody 140.

rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego i przybliżanie historii Podlasia. Rajd odbędzie się w najbliższą niedzielę, a zakończy się w Suraz, gdzie zaplanowano zwiedzanie muzeum, grę terenową „Przez wieki w Suraz” i ognisko turystyczne.

Oto trasy piesze rajdu: Bojary PKP (start o godz. 9.20) – Bojary – Borowskie – Suraz, długość 10 km; Łapy Osse – Łapy Kołaki – Łapy Pluszniaki – Suraz, długość 10 km.

Wyjazd z Białegostoku pociągiem, powrót autokarem o godz. 16. Udział w rajdzie mogą wziąć koła i kluby PTTK oraz turyści indywidualni. Zgłoszenia przyjmuje RO PTTK, ul. Waryńskiego 30 (Szkoła Podstawowa nr 12), tel. 74-45-650. (a)

Kto odda krew?

■ Łapy. Koło Honorowych Krwiodawców w Łapach zaprasza chętnych mieszkańców do oddania honorowo krwi 19 stycznia (niedziela) w godzinach od 9 do 12 w Domu Kultury w Łapach. (ap)

Krzysztof Klim, przewodniczący Młodzieży Wszechpolskiej w Białymstoku:

– Ulotki na temat Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy to była nasza lokalna inicjatywa: kolportowaliśmy je wśród mieszkańców Białegostoku i Łomży. Wydaliśmy je, ponieważ chcemy poinformować społeczeństwo o mniej widocznej stronie działalności Jurka Owsiaaka. Skoro on do tej pory nie powiedział publicznie, że pewna część pieniędzy ze zbiórki przeznaczana jest na wydatki fundacji i organizację Przystanku Woodstock; skoro nie powiedział, że na Przystanku jest sekta Hare Kriszna – to my chcemy o tym informować.

Jurek Owsiaak ma dwa oblicza – części młodzieży pomaga, ale innym szkodzi. Promuje wartości, które z naszego punktu widzenia są antywartościami: pacyfizm, hasło „róbta co chceta”. Cała inicjatywa WOŚP jest według nas obłudą.

Rozmówca nie zgodził się na zdjęcie



Rafał Kownacki, szef sztabu WOŚP w Białymstoku:

– W tym roku sponsorzy nie włączyli się licznie w organizację finału Wielkiej Orkiestry, bo koncert w ubiegłym roku nie wypadł najlepiej – po tym, jak z jego organizacji wycofała się telewizja. Sponsorzy nie ufali nam, że impreza wypadnie dobrze

medialnie. Jednak dzięki wsparciu TVB, koncert się udał i dlatego uważam, że w przyszłym roku sponsorów będzie dużo więcej.

Co do pieniędzy, na pewno nie zebraliśmy ich mniej niż rok wcześniej. A że nie więcej? Społeczeństwo nam zubożało, na Podlasiu jest wielu bezrobotnych. Ulotki Młodzieży Wszechpolskiej też mogły mieć jakiś wpływ – szczególnie starsi ludzie są na takie opinie bardzo podatni. Na razie na pewno zbieramy mniej pieniędzy niż dostajemy sprzętu z Warszawy. Jesteśmy wobec fundacji wciąż na minusie. (ka)

PRKCh zmienia zasady rozliczania świadczeń

Gwarancja za podwyżkę

PODLASIE. Taka sama cena za punkt w procedurach medycznych plus zabezpieczenie możliwości wykorzystania wszystkich pieniędzy z kontraktu na zabiegi, to ostatnia propozycja Podlaskiej Kasy Chorych dla regionalnych szpitali. Dzisiaj informację tę otrzymają dyrektorzy placówek.

Przypomnijmy: PRKCh na I kwartał br. zaproponowała szpitalom umowy niższe o ok. 10 proc. niż w roku ub. Za tzw. punkt w procedurach medycznych oferowała 10,10 zł, podczas gdy dyrektorzy jednostek stali na stanowisku, że wycena nie może być niższa niż 12 zł. Po kilku

dniach kasa podniosła cenę punktu do 11,5 zł. Dla większości szpitali, zwłaszcza tych największych (wojewódzkich i klinicznych) oraz niektórych powiatowych (np. w Sokółce), taka kwota była nie do przyjęcia. Dyrektorzy byli jednak skłonni do ustępstw, gdyby kasa zgodziła się zmienić nieco zasady finansowania. W czwartek, po spotkaniu z dyrekcją szpitala klinicznego w Białymstoku, Zarząd PRKCh wydał kolejną decyzję w sprawie.

– Nie zmieniamy ceny punktu, bo te 11,50 i tak jest dla nas ryzykowne – mówi Adam Kurluta, dyrektor PRKCh. – Zmieniamy natomiast

zasadę rozliczania procedur. Ze szpitalem klinicznym podpisaliśmy porozumienie mówiące o tym, że gdy szpital nie wykona wszystkich zaplanowanych zabiegów w I kwartale br. przy cenie 11,50, to my na koniec kwartału podniesiemy tę cenę wstecz, tak aby wszystkie zaplanowane pieniądze trafiły do świadczeniodawcy.

Dzisiaj taką samą propozycję PRKCh przedstawi wszystkim innym szpitalom w regionie. Dyrekcja kasy ma nadzieję, że uda się w końcu w ten sposób zabezpieczyć usługi z zakresu lecznictwa zamkniętego dla mieszkańców regionu.

(luk)

Wspólna inicjatywa na rzecz integracji europejskiej

Deklaracja prawicy

BIAŁYSTOK. Członkowie podlaskiej Platformy Obywatelskiej i Ruchu Społecznego są inicjatorami powstania Podlaskiego Porozumienia Prawicy, które ma działać na rzecz integracji europejskiej. Deklarację w tej sprawie odczytano na czwartkowej konferencji na Politechnice Białostockiej. Na razie sygnują ją: Józef Klim, szef podlaskiej PO i zastępca prezydenta Białegostoku; Jerzy Ickiewicz, szef podlaskiego RS-u oraz Sławomir Zgrzywa, były marszałek woj. podlaskiego.

Debate dotyczącą nowej inicjatywy odbywała się w obecności Macieja Płażyńskiego, wicemarszałka Sejmu, oraz Jacka Saryusza-Wolskiego, byłego dyrektora Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej.

– Wszystkie sprawy związane z integracją będą w szczególności sposobem dotyczyły województwa podlaskiego, m.in. dlatego, że Podlasie będzie jednym z ostatnich regionów, którym Unia Europejska przestanie pomagać. Pozostałe, lepiej rozwinięte, stracą prawo do pomocy dużo wcześniej – mówił Saryusz-Wolski.

– A obowiązkiem prawicy jest namawianie Polaków do powiedzenia „tak” w unijnym referendum – podkreślał Maciej Płażyński. Wyjaśnił też stanowisko Platformy Obywatelskiej, która opowiada się za zniesieniem 50-proc. progu frekwencji podczas referendum. – Jeśli do urn nie pójdzie 50 proc. społeczeństwa, to lepiej, żeby o integracji zdecydowało 40 proc. Polaków, a nie 460 postłów.

(ka)

Święcenie wody

PODLASIE. W niedzielę, zgodnie z kalendarzem juliańskim, chrześcijaństwo będzie świętować Chrzest Pański, zwane też świętem Jordanu lub Objawienia Pańskiego. Jest to jedno z dwunastu najważniejszych świąt w Cerkwi prawosławnej, obchodzone na pamiątkę chrztu Jezusa w rzece Jordan i objawienia się Go jako Syna Bożego.

O godz. 10, w katedrze św. Mikołaja w Białymstoku, liturgii przewodniczyć będzie biskup Jakub, ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej. Metropolita Sawa, zwierzchnik Cerkwi prawosławnej w Polsce, będzie celebrował uroczystości w Siemiatyczach. Święcenie wody odbędzie się poza tym w Narewce, Drohiczynie, Mielniku i Lewkowie Starym.

(KP)

Sąd tę samą posesję przyznał różnym osobom

Dwoje spadkobierców

BIAŁYSTOK. Do Komisariatu III Policji zgłosiły się dwie osoby, które dysponowały orzeczeniami sądu potwierdzającymi ich prawa własności do posesji odziedziczonej po zmarłym białostoczanie – pełnomocnik syna zmarłego oraz jego dalsi krewni. Ci ostatni złożyli także zawiadomienie o przestępstwie popełnionym – ich zdaniem – przez pełnomocnika.

Najpierw, w miniony poniedziałek przyszedł do komisariatu mężczyzna. Przedstawił dokumenty, z których wynikało, że jest pełnomocnikiem spadkobiercy – syna zmarłego właściciela posesji. Spadkobierca przebywa w USA i zlecił jemu oszacowanie posesji z domem znajdującej się przy ul. Cedrowej w Białymstoku i jej sprzedaż.

– Pełnomocnik miał postanowienie białostockiego sądu, który w 2002 roku uznał prawa do majątku syna zmarłego w 1995 roku mężczyzny – mówi kom. Krzysztof Kot, komendant Komisariatu III Policji w Białymstoku. – Pełnomocnik prosił nas o asystę podczas wejścia na posesję. My nie wykonujemy asysty w takich sytuacjach, pouczyliśmy go, że powinien wejść na teren posesji w obecności dobranych świadków.

Pełnomocnik zatem pokonał zamkniętą furtkę, w obecności świadków wybił w oknie szybę, dostał się do wnętrza domu. Spisał znajdujące się tam przedmioty i sporządził dokumentację fotograficzną.

Następnego dnia do „trójki” zgłosiła się kobieta, która powiadomiła

o bezprawnym – jej zdaniem – wtargnięciu na posesję przy ul. Cedrowej nieznanymi osobami. Przedstawiła zdumionym policjantom postanowienie białostockiego sądu z 1995 roku, z którego wynikało, że na podstawie testamentu sporządzonego przez zmarłego właściciela posesji, właśnie ona wraz z krewnymi odziedziczyła posesję.

– Co ciekawe, okazało się, że ani ona, ani jej krewni nie wiedzieli, że mężczyzna, który zmarł jako kawaler miał syna – mówi komendant Kot.

Policjanci przypuszczają, że przyczyną całego zamieszania jest fakt, że kobieta i jej krewni, którzy w 1995 roku przeprowadzili postępowanie spadkowe nie dokonali odpowiedniego wpisu do ksiąg wieczystych, gdyż to wiąże się ze sporym wydatkiem. Gdy w ubiegłym roku syn mężczyzny przeprowadził podobne postępowanie, sąd nie widział przeszkód, żeby uznać jego prawa.

Funkcjonariusze sugerowali obu stronom, żeby sprawę załatwić polubownie. Kobieta jednak jest przekonana, że pełnomocnik złamał prawo wchodząc na posesję i złożyła formalne zawiadomienie o przestępstwie. Uważa że zgodnie z prawem posesja należy do niej i jej krewnych. Postępowanie to zapewne zostanie umorzone. Wszystko wskazuje na to, że na temat prawa własności do posesji będzie musiał wypowiedzieć się sąd cywilny.

(jg)

Tańsze żyto, więc...

Nizszy podatek rolny

KRAJ. Nizszy podatek rolny zapłacą w tym roku rolnicy. Wyniesie on 83 zł 63 gr od jednego hektara przeliczeniowego (w minionym roku było to 92 zł 98 gr).

Wysokość podatku zależy od ceny żyta z poprzedniego roku (średnia z trzech pierwszych kwartałów roku poprzedzającego rok podatkowy). Według komunikatu prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z 30 października 2002 roku, średnia cena skupu żyta za okres trzech pierwszych kwartałów minionego roku wyniosła 33,45 zł/q. Natomiast w 2001 roku średnia cena żyta wynosiła 37,19 zł.

Podatek od jednego hektara przeliczeniowego odpowiada równowartości 2,5 q żyta, a więc wynosi 83,69 zł.

Nizszy podatek rolny to wiadomość dobra dla rolników, ale zła dla gmin, które w związku z tym utracą część wpływów do swoich budżetów. Jak mówi Jerzy Ulanowicz, burmistrz Urzędu Miasta i Gminy Choroszcz, wpływy będą o około 10 proc. niższe, a to jest już znaczna różnica.

Kolejna korzyść dla podatników zmiana – wynikająca ze znówelizowanej ustawy o podatku rolnym – dotyczy gruntów sklasyfikowanych ja-

ko użytki rolne, lecz niewchodzących w skład gospodarstw rolnych (gruntów zabudowanych). Do 1 stycznia 2003 roku grunty takie były objęte znacznie wyższym podatkiem od nieruchomości. Teraz są one objęte podwójnym podatkiem rolnym – czyli podatek od hektara równa się wartości 5 kwintali żyta. W 2003 roku będzie to więc 167 zł 25 gr.

Jak mówi burmistrz Jerzy Ulanowicz, w porównaniu do poprzedniego roku jest to prawie sześciokrotna obniżka. Ponadto dodatkowo grunty zabudowane V i VI klasy w ogóle nie będą obciążone podatkiem. (koci)

Artyleryjskie pociski w szpitalu

Zardzewiałe niebezpieczeństwo

PISZ. Dwa uzbrojone pociski moździerzowe z czasów drugiej wojny światowej znaleziono w piskim szpitalu. Z budynku wyniósł je jeden z pracowników. Ładunki mogły eksplodować w każdej chwili. Zostały wywiezione na poligon w Orzyszu i zdetonowane przez saperów.

W środę o godz. 18.20 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Pisz odebrał telefon od anonimowego rozmówcy, który poinformował, że w szpitalu

podłożona jest bomba. Dosłownie kilka sekund później – kolejny telefon. Tym razem zadzwonił pracownik szpitala, który powiedział, że w pobliżu izby przyjęć znalazł reklamówkę z dwoma zardzewiałymi pociskami.

W izbie przyjęć akurat przebywał pracownik prosekutorium. Mężczyzna zadziałał spontanicznie i natychmiast wyniósł pakunek na zewnątrz, nie zważając na niebezpieczeństwo. Ładunki mogły eksplodować w każdej

chwili. Rozważana była ewakuacja pacjentów oraz mieszkańców sąsiednich budynków, ostatecznie jednak od niej odstąpiono.

„Bomby” bezpiecznie dotarły na poligon w Orzyszu, gdzie zostały zdetonowane. Były to zardzewiałe pociski moździerzowe kalibru 80 mm z czasów drugiej wojny światowej. Dochodzenie prowadzą policjanci z Pisz.

(him)

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE SMS-en

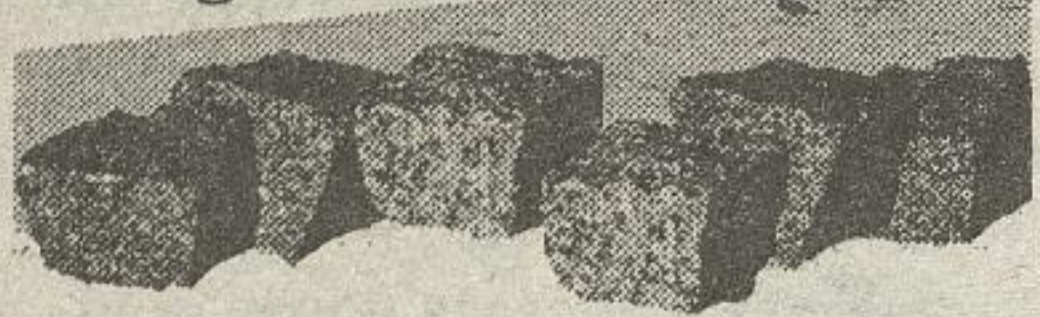
Imienne kostki

BIAŁYSTOK. Zdaniem prezydenta miasta Ryszarda Tura, akcja „Gazety Współczesnej” Kamienny Pamiętnik Białegostoku jest wspaniałym pomysłem, który będzie z nami realizował, tak jak obiecywał przed wyborami samorządowymi.

– Cały czas prowadzone są przygotowania w tej sprawie i opracowywane projekty, dotyczące realizacji tego pomysłu – powiedział Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prasowy prezydenta miasta Białegostoku. – Za dwa lub trzy tygodnie odbędzie się spotkanie w tej sprawie z udziałem prezydenta miasta, architekta miejskiego, naczelników odpowiednich wydziałów urzędu oraz zarządu dróg i oczywiście redaktora naczelnego „Gazety Współczesnej”.

Przypomnijmy, że kamiennymi kostkami chcemy wybrukować plac przed Archiwum Państwowym. Swoją kostkę będzie mógł mieć każdy białostoczanie. Może być ona pojedyncza lub ro-

KAMIENNY PAMIĘTNIK Białegostoku



dzinna. Prezesi firm mogą zdecydować się na kostkę firmową, z nazwą przedsiębiorstwa. Planowane są również kamienie dla zasłużonych białostoczan, których już nie ma wśród nas.

Swoje miejsce w Kamiennym Pamiętniku Białegostoku będą miały również noworodki. Szczęśliwi rodzice będą mogli wykupić dla nich kamień, który zostanie umieszczony w Alei Zakochanych.

Akcja układania Kamiennego Pamiętnika Białegostoku, zgodnie z ubiegłorocznymi obietnicami pracowników Urzędu Miejskiego, ma rozpocząć się już na wiosnę br. (KP)

Plebiscyt „Gazety Współczesnej”

Przybywa osobowości

Kolejnych kilkadziesiąt kuponów, na których Czytelnicy zgłaszają kandydatów do tytułu Osobowość Roku 2002 wpłynęło wczoraj do „Gazety Współczesnej”. Nasz konkurs polega na wybraniu Osobowości Roku 2002 w każdym powiecie województwa podlaskiego.

Kandydata może zgłosić każdy, kto wytnie z „Gazety Współczesnej” kupon i z wpisaniem imieniem i nazwiskiem kandydata wyśle go do 31 stycznia 2003 r. (decyduje data stempla pocztowego), pod adresem: „Gazeta Współczesna”, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1. Na kopercie koniecznie należy dopisać „Plebiscyt”.

Spśród wszystkich zgłoszonych kandydatów, w II etapie Czytelnicy wybiorą jednego – zwycięzcę.

Białostoczanie zgłosili dotychczas następujące kandydatury: Ryszarda Tura, Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego, Jarosława Dziemiana, Magdy Stanisławskiej, Danuty Roszkowskiej, Piotra Knappa, Wiolety Bieleckiej, Lecha Szargieja, Edwarda Redlińskiego, Marka Iwanowicza oraz Krzysztofa Teodoruka.

Wpływają też pierwsze głosy i kandydatury z innych miast i powiatów. Mieszkańcy Knyszyna przysłali już kilkadziesiąt głosów na kandydaturę Tomasza Krawczuka honorowego krwiodawcę z tego miasteczka. Pierwsze głosy dostali też burmistrz Drohiczyńska Wojciech Borzym, burmistrz Łap – Tadeusz Wróblewski oraz profesor Elżbieta Małzahn dziekan Zamiejscowego Wydziału Politechniki Białostockiej w Hajnówce. (u)

Ogólnopolski Dzień Judaizmu

Przymierze miłosierdzia

BIAŁYSTOK. – Dobrze się stało, że mogliśmy się spotkać. Żebyśmy ten dzień przeżyli w spokoju – mówił arcybiskup Wojciech Ziemia, metropolita białostocki podczas chrześcijańsko-żydowskiej medytacji biblijnej, która w czwartek, w ramach VI Dnia Judaizmu, odbyła się w kościele pw. św. Wojciecha w Białymstoku.

– W trakcie tego spotkania możemy uświadomić sobie wspólne wartości, wyjaśnić nieporozumienia i dążyć do pojednania – mówił Ryszard Tur, prezydent Białegostoku. – W tym dniu będziemy modlić się o pokój i bezpieczeństwo dla Ziemi Świętej, ziemi Izraela.

Prezydent podkreślał, że Żydzi są związani z państwem polskim od początku jego istnienia, a w Białymstoku pojawili się już w XVII w. na zaproszenie Jana Klemensa Branickiego. Przed wojną znajdowało się w mieście kilkadziesiąt domów modlitwy i kilka synagog.

Po południu w kinie Ton odbyła się konferencja naukowa zatytułowana „Przymierze i Miłosierdzie w Tradycji Żydowskiej i Chrześcijańskiej”, podczas której można było wysłuchać wykładów rabina Davida Rosena z Jerozolimy oraz ks. prof. Henryka Witczyka z KUL.

– Pojęcie przymierza, kluczowe dla myśli biblijnej, wskazuje



W czwartkowej medytacji uczestniczyli m.in. Szewach Weiss (na pierwszym planie), rabin David Rosen oraz abp Wojciech Ziemia i abp Stanisław Gądecki

FOT. A. ZGIEŁ

na bliską więź, zobowiązanie i oddanie, istniejące między Bogiem a ludźmi – mówił rabin David Rosen. – Judaizm w swej istocie postrzega całą ludzkość jako związaną z Bogiem poprzez przymierze zawarte z Noem i jego potomkami – wszystkimi ludźmi.

– Wszyscy ludzie, zarówno Żydzi, jak chrześcijanie i narody pogańskie doświadczają Łaski Bożej w ten sam sposób – mówił ks. prof. Henryk Witczak.

O godz. 17 w tykocińskiej synagodze odbyło się nabożeństwo żydowskie z udziałem m.in. Szewacha Weissa, ambasadora Izraela w Polsce oraz arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Komitetu Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem.

Natomiast już w piątek o godz. 16.30 w Muzeum Podlaskim zaprezentowany zostanie album „Zabytki Dawnej Kultury Żydowskiej w Polsce”, a o godz. 18 otwarta wystawa malarstwa Józefa Charytona. (KP)

Gmina Białystok proponuje sprywatyzowanie przedszkoli

Deska ratunku

BIAŁYSTOK. Do 50 proc. białostockich przedszkoli może zostać sprywatyzowanych. Prywatyzacja jest jedną z form ratowania placówek.

W ubiegłym roku gmina dołożyła do utrzymania przedszkoli samorządowych w mieście 29 mln zł. W tym roku będzie to 31 mln zł. W związku z tym, że systematycznie zmniejsza się liczba dzieci w przedszkolach, a rosną dopłaty do placówek, miasto szuka rozwiązania tej sytuacji.

– Zaproponowaliśmy dyrektorom przedszkoli prywatyzację – powiedział Ryszard Zimnoch, zastępca prezydenta Białegostoku. – Prywatyzować się będą mogły wszystkie

przedszkola samorządowe oprócz placówek specjalistycznych.

Pierwsze prywatne przedszkola mają w Białymstoku działać już od września tego roku. Gmina deklaruje chęć pomocy osobom prawnym i fizycznym, które zdecydują się na przejęcie przedszkoli. Prywatne placówki otrzymają comiesięczną dopłatę do każdego dziecka. Będzie to kwota 75 proc. stawki, jaką miasto dopłaca do dziecka w przedszkolu samorządowym. Miasto może też użyczyć, wydzierżawić lub odsprzedać zainteresowanym prywatyzacją budynek przedszkola, a dodatkowo przekazać w nieodpłatne użytkowanie majątek ruchomy. (u)

„Kuznia” jeszcze raz

BIAŁYSTOK. Przed Sądem Okręgowym w Białymstoku po raz drugi rozpoczął się proces w sprawie pobicia Zbigniewa P., Piotra S. i Jerzego P. w pubie „Kuznia” w Białymstoku. Zbigniew P. na skutek poniesionych obrażeń zmarł. Blisko rok temu 12 mężczyzn zostało skazanych na kary od 2,5 roku do 7 lat więzienia, jednak Sąd Apelacyjny zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia, polecając dokładniejsze przeanalizowanie dowodów.

Do zdarzenia doszło w sierpniu 2000 r. Około godz. 20 pod „Kuznią” pojawiła się grupa kilkunastu mężczyzn. W stronę siedzącego przy stoliku właściciela pubu Zbigniewa P. i jego znajomych poleciała kostka brukowa i kamień. Zbigniew P. w wyniku doznanych obrażeń zmarł w szpitalu po kilku dniach. Inny poszkodowany stracił oko.

W czwartek na ławie oskarżonych zasiadło 13 mężczyzn. Dołączono bowiem sprawę Grzegorza Cz., którego zatrzymano dopiero w marcu ub.r. Żaden z oskarżonych nie przyznał się do zarzutów. Twierdzili, że nie mają z tą sprawą nic wspólnego. Większość odmówiła składania wyjaśnień, sąd odczytał więc to, co mówili w trakcie śledztwa i poprzedniego rozpatrywania sprawy. (mr)

Postrzelony z wiatrówki?

BIAŁYSTOK. Komisariat V Policji wyjaśnia okoliczności, w jakich nieustaleni dotychczas sprawcy w nocy ze środy na czwartek na ul. Boboli postrzelili z wiatrówki nastolatka. Chłopiec zgłosił się do komisariatu w czwartek rano i wskazał mieszkanie, z którego – jego zdaniem – padły strzały.

Nastolatek twierdzi, że został postrzelony w nogę, gdy przechodził przez nasyp kolejowy. Wskazał policjantom dom, z którego okien – je-

go zdaniem – padły strzały z wiatrówki. Policjanci skierowali nastolatka na obdukcję.

– Cała sprawa jest dość niejasna – mówi post. Alina Nikolajuk z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. – Policjanci nie rozmawiali jeszcze z mieszkańcami domu wskazanego przez nastolatka, gdyż wczoraj nikt nie otworzył im drzwi. Nie było zaś podstaw, żeby wchodzić do tego domu siłą. (jg)

współczesna		PLEBISCYT		współczesna	
OSOBOWOŚĆ ROKU 2002					
ZGŁASZAM DO TYTUŁU „OSOBOWOŚĆ ROKU 2002” NASTĘPUJĄCEGO KANDYDATA					
Nazwisko i imię, wykonywany zawód lub pełnione funkcje (gdzie)					
JAKO PRZEDSTAWICIELA POWIATU (wstawić „X”)					
☐ Augustów	☐ Mońki				
☐ Białystok (miasto i powiat)	☐ Sejny				
☐ Bielsk Podlaski	☐ Siemiatycze				
☐ Grajewo	☐ Sokółka				
☐ Hajnówka	☐ Suwałki (miasto i powiat)				
☐ Kolno	☐ Wysokie Mazowieckie				
☐ Łomża (miasto i powiat)	☐ Zambrów				
Nazwisko i imię zgłaszającego					
Adres					
OŚWIADCZENIE Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej”. Zostałem poinformowany, że: 1. Administratorem danych jest – „KRESY BO” spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1, 2. Celem zbierania danych jest obsługa konkursu. Plebiscyt „GW”, 3. Moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. Mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. Podanie danych jest dobrowolne.					
Wypełniony kupon należy przesać w terminie do 31 I 2003 pod adresem: (data, podpis) „GW” ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem „Plebiscyt”.					

MAKSIMUM WYGODY

szczegóły
wewnątrz
numera

„Solidarność” służby zdrowia zapowiada protest

Ukrócić chaos

KRAJ. Sekretariat Ochrony Zdrowia Solidarności rozpoczął przygotowania do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej. „S” służby zdrowia domaga się m.in. większych nakładów na ochronę zdrowia; chce by rząd natychmiast zajął się problemem zadłużenia.

– Jeśli do 24 stycznia nie osiągniemy porozumienia z rządem,

rozpocniemy protest, który będzie wymierzony w rząd, a nie w pacjentów – powiedziała przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia Maria Ochman, dodając: – Takiego chaosu jeszcze nie było. Ministerstwo Zdrowia zmienia zdanie z godziny na godzinę, zatraciło kontrolę nad tym, co się dzieje w polskiej służbie zdrowia. – Związek domaga się przy-

wrócenia finansowania świadczeń medycznych przynajmniej na poziomie z ubiegłego roku, likwidacji limitów, wprowadzenia kroczącego wzrostu składki na ubezpieczenie zdrowotne z możliwością odliczenia jej od podatku, wypłaty zaległych wynagrodzeń, a także zaniechania projektu tzw. sieci szpitali publicznych.

(PAP)

Ratować rodziny

Z JÓZEFEM MOZOLEWSKIM, przewodniczącym Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” rozmawia Katarzyna Michałowska.

Projekt zmiany Ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, przygotowany przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”, trafił w ubiegłym tygodniu do Sejmu. Jakże on może mieć znaczenie dla przeciętnego Polaka?

– Nigdy się nie spodziewaliśmy, że koalicja SLD na początku swojej nowej kadencji w Sejmie podejmie haniebną decyzję o likwidacji zasiłków przedemerytalnych dla osób, które przepracowały 30 (kobiety) i 35 lat (mężczyźni). Osobom, które w tym wieku tracą pracę, trudno jest znaleźć nowe zajęcie, czy się przekwalifikować. Tym bardziej że w naszym kraju jest tak wysoki poziom bezrobocia. W konsekwencji pozostają bez żadnych dochodów. W ubiegłym roku takich osób było 180 tys. W tym roku ta liczba może wzrosnąć do 300 tys. Nowelizacja ustawy ma pomóc godnie żyć setkom tysięcy Polakom.

Projekt ustawy zakłada m.in. ponowne wprowadzenie zasiłku przedemerytalnego. Prawo do jego otrzymania miałyby przysługiwać większej grupie ludzi, zwalnianych coraz częściej z upadających zakładów pracy. Jednak skąd wziąć na to pieniądze, biorąc pod uwagę „dziurę budżetową”?

– Zdajemy sobie sprawę, że wszelkie świadczenia i zasiłki związane są z dodatkowymi środkami finansowymi. Jednak kiedy jako Komisja Krajowa przeanalizowaliśmy oszczędności na 2002 r., uzyskane w wyniku likwidacji zasiłku przedemerytalnego, okazało się, na podstawie rządowych wyliczeń, że w budżecie zaoszczędzono kwotę 255 mln zł. Ta suma, biorąc pod uwagę wysokość budżetu, jest szalenie niska. A gdy-



by ją przeznaczyć na zasiłki przedemerytalne, można by było zapobiec wielu ludzkim tragediom. Nie można stawiać na szali z jednej strony spraw życia lub śmierci, a z drugiej niedoborów w państwowej kasie. Chciałbym jeszcze podkreślić, że ta zmiana w ustawie nie dotyczy tylko członków „Solidarności”. Każdy z nas może przecież być zwolniony z pracy z powodu restrukturyzacji i wtedy będzie mógł z skorzystać z przepisów znówelizowanej ustawy.

NSZZ „Solidarność” ma teraz trzy miesiące na zebranie 100 tys. podpisów, aby projekt zmiany ustawy mógł się stać inicjatywą obywatelską. Jak macie zamiar zebrać te podpisy?

– Specjalne listy są już w zakładach pracy. Każdy może na nich złożyć swój podpis. Naszą akcję popierają również członkowie innych związków zawodowych. Podpisy można także składać w siedzibie ZR i w oddziałach ZR „Solidarności”. Myślę, że w niedługim czasie również na ulicach będziemy zbierać podpisy pod projektem zmiany ustawy. Chcemy dotrzeć do wszystkich obywateli. Mam nadzieję, że uda nam się zebrać dużo więcej podpisów niż wymaga ustawa, ponieważ ta akcja ma na celu ratowanie polskich rodzin.

SLD nie zmierza do wyeliminowania posła PiS?

Straszny Ziobro

KRAJ. Według Ludwika Dorna (PiS), „grupa trzymająca władzę” boi się uczestnictwa posła Ziobro w sejmowej komisji śledczej

– Moim zdaniem, Ziobro znacznie przesadza, że lewa strona, do której i ja się zaliczam, o niczym innym nie marzy tylko o usunięciu go z komisji – powiedział wiceprzewodniczący sejmowej komisji śledczej Tomasz Nałęcz z Unii Pracy.

Nałęcz potwierdził, że na przekazanej przez obrońców Lwa Rywina liście świadków, którzy mają być przesłuchani, jest jeden z członków komisji śledczej – najprawdopodobniej jest nim właśnie Zbigniew Ziobro. Zadeklarował jednak, że chce, aby uczestniczył on w pracach komisji śledczej. – Zależy mi na obecności PiS i konkretnie posła Ziobro w tej komisji – podkreślił.

(PAP)

Ruszył proces TVP kontra Gazeta Polska

Horrendalnie droga telewizja?

WARSZAWA. Przed warszawskim sądem zaczął się w czwartek proces cywilny, wytoczony przez TVP „Gazecie Polskiej” za jej artykuły na temat finansów kierownictwa TVP. Na rozprawie dochodziło do licznych spięć między stronami.

W kwietniu 2002 r. „GP” napisała, powołując się na dane TVP, że 40 członkom kierownictwa TVP przysługują karty kredytowe pozwalające na wydanie 30 tys. zł miesięcznie. Jeśli więc – obliczyła „GP” – wszyscy wykorzystują przysługujący limit, to TVP wydaje rocznie na karty ok. 14 mln zł. Według ówczesnego rzeczownika TVP Janusza Cieliszaka, tygo-

dnik pomieszał maksymalne limity z ich rzeczywistym wykorzystaniem, dokonując manipulacji.

W maju 2002 r. „GP” podała zaś, że koszty związane z pracą członków kierownictwa TVP wynoszą 97 mln zł rocznie. Telewizja twierdziła, że „GP” błędnie zinterpretowała dane podane przez nią samą, a 97 mln to ogólne koszty zarządzania wszystkimi komórkami nadzorczymi, kontrolnymi, itp.

Doszło do publicznego sporu o finanse TVP, w który angażowali się nawet członkowie KRRiT. „GP” podtrzymała wszystko, co napisała. W maju 2002 r. prezes TVP Robert Kwiatkowski zapowiedział pozew wobec „GP”.

Sąd Okręgowy w Warszawie przesłuchał dwoje świadków – autorkę artykułów Elżbę Michalik i szefa działu krajowego „GP” Tomasza Sakiewicza. Michalik zeznała, że wszystkie dane do pierwszego artykułu uzyskała telefonicznie. – Moje publikacje dokładnie odpowiadają temu, co usłyszałam – podkreśliła Michalik.

Podczas kilkugodzinnego przesłuchania świadków dochodziło do licznych spięć między stronami. Sędzia musiała kilka razy uspokajać emocje stron.

Proces odroczono do marca.

(PAP)

KRÓTKO

BRUKSELA. Polacy i obywatele innych nowych państw UE mogliby teoretycznie podróżować z samym dowodem osobistym do obecnych państw Unii od pierwszego dnia członkostwa, ale musiałby on spełniać zastrzeżenia dotyczące zabezpieczeń przed podrobieniem.

Dyrektywa z października 1968 roku, dopuszcza przekraczanie granic między państwami członkowskimi Unii tylko na podstawie ważnego dowodu tożsamości, niekoniecznie paszportu.

KONGO. Kanibalizm, gwałty, tortury i porwania – to metody stosowane przez rebeliantów podczas ostatnich walk w odległych rejonach Demokratycznej Republiki Konga (d. Zairu)

zamieszkanymi, m.in., przez Pigmejów, poinformowała w środę ONZ. – Swoim ofiarom wycinali serca i inne organy, a potem zmuszali rodziny, aby je jadły... Małą dziewczynkę zabil, pocięli na małe kawałki, które potem zostały zjedzone – powiedziała rzeczniczka ONZ na temat śledztwa w sprawie zbrodni w dżunglach na północnym wschodzie Konga. Dodała też, że okrucieństw winien jest popierany przez Ugandę Ruch na rzecz Wyzwolenia Konga (MLC) i dwa mniejsze ugrupowania, od 1998 roku prowadzące wojnę, w której zginęło około dwóch milionów ludzi.

KRAJ. Peugeot nie wybuduje u nas za 700 mln euro nowej fabryki swoich aut. Polska straciła nie tylko

tę inwestycję, ale również ok. 35 tys. nowych miejsc pracy.

■ Senat uchwalił ponad 100 poprawek do ustawy o ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia. M.in. w kwestii dostępu dzieci „wykluczonych” do opieki medycznej. Z różnych szacunków wynika, iż liczba takich dzieci może dochodzić nawet do 20-30 tys. Senatorowie chcą, by świadczenia medyczne dla wspomnianych dzieci były finansowane z budżetu państwa. Senatorowie zdecydowali także o tym, jakie powinny być koszty ewidencjonowania składek na ubezpieczenie pobierane przez ZUS i KRUS – czy 0,25 proc. 0,125, czy 1,25 proc. kwoty zidentyfikowanych składek przekazanych do funduszu.

(PAP)

Rozlicz się ze „Współczesną”

Już w najbliższy wtorek, 21 bm., do „Gazety Współczesnej” dołączymy oryginalny formularz zeznania podatkowego za 2002 r. – PIT-36. Zaprezentujemy też przykład jak rozliczyć się z podatku dochodowego.

Napiszemy o ulgach i odliczeniach przykładowego podatnika. Dowiecie się Państwo jak obliczyć podatek i jak wypełnić PIT-36. Informacje te będą szczególnie przydatne dla osób prowadzących działalność gospodarczą, które samodzielnie opłacały zaliczki na podatek czy doliczały dochody małoletnich dzieci (np. rentę rodzinną).

Natomiast w środę, 22 bm., dołączymy do „Współczesnej” oryginalny PIT-37 dla osób mających wynagrodzenie za pracę, emerytów i rencistów oraz pracujących na zlecenie. Przedstawimy też przykład jak wypełnić taki formularz.

Załączniki zaś do zeznań podatkowych zamieścimy: 28 stycznia – PIT/D (dla osób korzystających z ulg mieszkaniowych) oraz 29 stycznia – PIT/0 (dla osób korzystających z innych ulg).

(d)

REKLAMA

**RZUĆ
PALENIE**



**Jednorazowa terapia
(90% skuteczności)**

**Białystok, ul. Sienkiewicza 7A
tel. (085) 743-59-36**

**Do zorganizowanych grup
powyżej 10 osób
przyjeżdżamy na miejsce.**

Samotność w wielkim mieście

BIAŁYSTOK „SYRENA”. Siedem filmów można będzie zobaczyć podczas II Festiwalu Filmów „Samotność w wielkim mieście”, który rozpocznie się w piątek w białostockim kinie „Syrena”. Tym razem będą to dzieła dwóch twórców z Hongkongu: Wong Kar-Wai i Wayne Wanga.

W piątek (i wtorek) zostanie wyświetlony film „Chungking express” – najbardziej znany film Wong Kar-Wai. Jest to opowieść o samotności, ogromnej tęsknocie za uczuciem, ale też strachem przed nim. Bohaterami są policjanci, których dopiero co porzuciły dziewczyny... W sobotę (i środę) odbędzie się projekcja innego filmu tego reżysera – „Upadłe anioły”. Jest to jeden z najdziwniejszych obrazów w historii światowego kina, oscyluje pomiędzy teledyskiem, przypowieścią o grzechu a filozoficzną rozprawą o samotności i zagubieniu w wielkim mieście. W niedzielę zaś zobaczymy „Happy together” – film nagrodzony za reżyserię w Cannes w 1997 r. Ten obraz Wong Kar-Wai to historia dwóch mężczyzn, którzy przy-

jechali do Argentyny jako kochankowie, ale – po serii pozornie trywialnych sprzeczek – muszą się rozstać... Czwartym filmem tego reżysera, który zostanie pokazany w czwartek, będą „Spragnieni miłości”. Jest to zmysłowa opowieść o niespełnionym uczuciu i pożądaniu, którego nie można zaspokoić. Bohaterami jest dwoje mieszkańców tej samej kamienicy.

Natomiast od wtorku będą w kinie „Syrena” prezentowane filmy Wayne’a Wanga. Cykl rozpocznie „Dym” – opowieść o kilku mieszkańcach Brooklinu: samotnym sklepikarzu, pisarzu i chłopcu szukającym ojca. W środę obejrzymy „Brooklyn boogie” – film, którego akcja rozgrywa się w małym sklepiku w sercu Brooklinu. Tu spotykają się stali klienci i przypadkowi przechodnie. Ostatniego dnia przeglądu zaś, w czwartek, zostanie wyświetlony film „Centrum świata”. Jest to historia młodego milionera i striptizerki, którzy – mimo chęci – nie mogą przełamać dzielącej ich bariery.

(dona)



Skok

BIAŁYSTOK „POKÓJ”. Joe Moore (Gene Hackman) uważa się za szczęśliwego człowieka. Ma piękną, młodą żonę, przyzwoity stan konta w banku oraz pasjonującą pracę, którą kocha ponad wszystko – jest złodziejem i to najlepszym w swoim fachu. Joe, jego żona Fran (Rebecca Pidgeon) oraz wierni wspólnicy: Bobby Blane (Delroy Lindo) i Pinky Pincus (Ricky Jay) organizują napad na luksusowy sklep jubilerski na Manhattanie. Niestety, misternie utkany plan burzy młoda sprzedawczyni, która nie wypija kawy ze środkiem usypiającym. Dopóki kobieta jest przytomna, Joe i jego ludzie nie mogą wejść do sklepu. Joe postanawia zdjąć maskę, aby nie wzbudzać podejrzeń ekspedientki, podejść

bliżej, a następnie ją ogłuszyć. Takie posunięcie przynosi korzyści, bo ekipa Joe opuszcza sklep, zabierając biżuterię. Niestety, na miejscu zostaje kaseta z nagraniem wideo przedstawiającym sprawców napadu, w tym Joe – bez maski na twarzy.

Joe i Bobby skradzioną biżuterię zanoszą do pasera – Bergmana (Danny de Vito). Tym razem jednak Bergman nie chce im zapłacić. Obiecuje, że dojdzie do podziału zysku, jeśli Joe zorganizuje skok na szwajcarski samolot transportowy, załadowany po brzegi sztabkami złota. Joe musiałby też wziąć do ekipy bratanka Bergmana – Jimmy Silka (Sam Rockwell). Organizacja skoku w takiej sytuacji jest dla Joe niestychanie ryzykowna. Mając kasety wideo, policja bar-

dzo szybko może wpaść na trop gangu. Zamiast brać udział w kolejnym napadzie, Joe wolałby raczej wypłynąć swoją ukochaną łodzią w dalekomorski rejs. Ale bez pieniędzy, Joe nie może przejść na emeryturę, dlatego też w końcu przyjmuje propozycję Bergmana.

W trakcie przygotowań Silk sprawia same kłopoty. Romansuje z żoną Joe’a, nie trzyma się planu, udaje mądrzejszego niż jest naprawdę. Przez niego kłopoty mogą mieć wszyscy. W tej sytuacji Joe postanawia zrobić to, co każdy zrobiłby na jego miejscu...

Skok. Kanada, USA, 2001. Reż. David Mamet. Wyk. Gene Hackman, Danny DeVito, Delroy Lindo.

REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ” (tel. 742-38-82) – piątek „Harry Potter i Komnata Tajemnic” (USA, I. 12), godz. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30, „Skok” (USA, I. 15), godz. 16.15, 20.00, „Dzień świra” (polski, I. 15), godz. 14.30, 18.15, sobota „Harry Potter i Komnata Tajemnic” (USA, I. 12), godz. 11.30, 14.30, 17.30, 20.30, „Skok” (USA, I. 15), godz. 16.15, 20.00, „Dzień świra” (polski, I. 15), godz. 14.30, 18.15, niedziela „Harry Potter i Komnata Tajemnic” (USA, I. 12), godz. 11.30, 14.30, 17.30, 20.30, „Skok” (USA, I. 15), godz. 16.15, 20.00, „Dzień świra” (polski, I. 15), godz. 14.30, 18.15 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON” (tel. 743-53-82) – piątek „Harry Potter i Komnata Tajemnic” (USA, I. 12 – dubbing), godz. 11.30, 14.30, 17.30, 20.30, sobota „Harry Potter i Komnata Tajemnic” (USA, I. 12 – dubbing), godz. 11.30, 14.30, 17.30, 20.30, niedziela „Harry Potter i Komnata Tajemnic” (USA, I. 12 – dubbing), godz. 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 (www.ton.com.pl).

„FORUM” (tel. 742-23-70) – piątek „8. Mila” (USA, I. 12), godz. 14.00, 16.00, „8. Mila” (USA, I. 12), godz. 18.00 (premiera), „8. Mila” (USA, I. 12), godz. 20.30, sobota „8. Mila” (USA, I. 12), godz. 14.00, 16.00, 18.15, 20.30, niedziela „8. Mila” (USA, I. 12), godz. 14.00, 16.00, 18.15, 20.30.

„SYRENA” (tel. 744-58-96) – piątek „Mali Agenci 2: Wyspa Marzeń” (USA, b.o.), godz. 15.00, 16.45, Festiwal Filmów Wong Kar-Wai & Wayne Wang, godz. 18.30 („Dym”), Festiwal Filmów Wong Kar-Wai & Wayne Wang, godz. 20.15 („Chuckling Express”), sobota „Mali Agenci 2: Wyspa Marzeń” (USA, b.o.), godz. 15.00, 16.45, Festiwal Filmów Wong Kar-Wai & Wayne Wang, godz. 18.30 („Brooklyn Boogie”), Festiwal Filmów Wong Kar-Wai & Wayne Wang, godz. 20.15 („Upadłe anioły”), nie-

dziela „Mali Agenci 2: Wyspa Marzeń” (USA, b.o.), godz. 15.00, 16.45, Festiwal Filmów Wong Kar-Wai & Wayne Wang, godz. 18.30 („Centrum świata”), Festiwal Filmów Wong Kar-Wai & Wayne Wang, godz. 20.15 („Happy Together”).

Białowieża „Żubr” – sobota, niedziela „Znaki” (USA, I. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „8 kobiet” (franc., I. 15), „Lilo i Stich” (USA, b.o.).

Drohiczyń „Daniel” – sobota, niedziela „Władcy ognia” (USA, I. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Mr. Deeds – Millioner z przypadku” (USA, I. 15 – komedia obyczajowa).

Łapy – Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Wielbielka” (USA, I. 15).

Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Ziemia niczyja” (słow.-ang.-franc.-belg.-włos., I. 15).

Nidzica „Wenus” – piątek, sobota, niedziela „Jak to się robi z dziewczynami” (polski, I. 15), „x X x” (USA, I. 15).

Sokółka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Atak pajaków” (USA, I. 15).

Siemiatycze „Kameralne” – piątek, sobota, niedziela „Droga do Zatrzaśnienia” (USA, I. 15).

8 Mila

BIAŁYSTOK „FORUM”. Akcja filmu rozgrywa się w Detroit w 1995 roku. Niegdyś była tu zamożna okolica, teraz to podupadłe, podejrzane rewiry, pogrążające się coraz bardziej w rozkładzie. Tytułowa 8 mila to granica miasta, linia demarkacyjna rozdzielająca część miejską od podmiejskiej, białą od czarnej.

Słowem-kluczem dla młodych ludzi z niższych sfer Detroit jest przetrwanie, a przetrwanie to hip-hop, muzyka czerpiąca z emocjonalnej prawdy i wnikliwych obserwacji życia. Dla takich jak Jimmy Smith, Jr. (Eminem) hip-hop to jedyna rzecz, która stoi po-

między nim a totalną pustką. Pozbawieni opiekuńczego zainteresowania rodziców – Jimmy i jego kumple – charyzmatyczny i wyluzowany Future (Mekhi Phifer), optymistyczny marzyciel Sol (Omar Benson Miller), aspirujący aktywista DJ Iz oraz powolny ale stanowczy Cheddar Bob – stworzyli swoją własną rodzinę. Jimmy wraz z „załogą” żyją marzeniami o zrobieniu „wielkiego dealu”, tymczasem zmagają się z zabijającą codziennością wiązania końca z końcem, wykonywania bezmyślnej, nierozwijającej pracy i prób rozwiązywania osobistych problemów. Jak

Jimmy mówi bez ogródek: „Wszyscy nie mamy grosza przy duszy i mieszkamy z mamusiami”. Wieczorami karmią swoje nadzieje w klubach hiphopowych Detroit, w których najlepsi raperzy walczą ze sobą za pomocą emocjonalnych rytymów o prym i szacunek wśród rówieśników. W małym poetyckim świecie Jimmy’ego i jego zespołu „Three One Third” rymy są jak broń, a słowa mają za zadanie ranić.

8 Mila. USA, 2002. Reż. Curtis Hanson. Wyk. Eminem, Kim Basinger, Brithany Murphy.



Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy „Skok” i „8. Mila” oraz na Festiwal Filmów „Samotność w wielkim mieście”. Aby otrzymać jedno z nich, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW”, ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się do godz. 13 – osobście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”.

(dona)

Poezja śpiewana może podobać się wszystkim

Zaśpiewać wierszem

Poezja śpiewana i słynący z ostrego grania białostocki klub „Gwint” – wydaje się, że nie mogą ze sobą iść w parze. A jednak występ rozśpiewanego poetycko zespołu „Karioka” zgromadził w „Gwincie” szeroką, bardzo zróżnicowaną publiczność. Na dodatek znaczną jej część stanowiły osoby raczej nieprzychylnie do tego typu nastrojów.

„Karioka” rozpoczęła swoją działalność przed pięcioma laty. W tym czasie jej skład, instrumentarium i poglądy na muzykę ulegały różnorodnym przeobrażeniom. Wszystko jednak wskazuje na to, że były one jak najbardziej słuszne i celowe, gdyż zespół odnosi coraz więcej sukcesów. Wygrywał przeglądy i konkursy, a nawet reprezentował województwo podlaskie na „Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim – Turniej Poezji Śpiewanej. Włocławek 2001”.

Norwid i saksofon

Minęły już czasy, kiedy poezję śpiewaną kojarzono z długowłosa, na-

technioną i obowiązkowo smutną dziewczyną, „płaczącą” do wtóru gitary. W piosenkach „Karioki” usłyszymy, obok tradycyjnej gitary i pianina także kontrabas, trąbkę, a nawet saksofon. Z kolei wśród „autorów” tekstów przewijają się nazwiska największych polskich poetów, od Kochanowskiego przez Norwida po Szyborską.

Najważniejszy jest pomysł, ciekawa, oryginalna interpretacja i wykonanie na scenie.

– Poezja śpiewana potrzebuje zmiany, rewolucji. Jest mało popularna, bo od wieków wykonywana była podobnie. Ale jest potrzebna, bo ludzie mogą znaleźć w niej uspokojenie, mogą zatrzymać się, pomyśleć – mówi Kasia Kowalewicz.

Młodzi artyści nie stronią podczas swoich występów od żartów i zabawy z publicznością. Na początku właściwie wiadomo tylko tyle, jakie po kolei piosenki pojawią się na scenie. Reszta to inwencja twórcza, umie-

jętność improwizacji, pewne uzdolnienia aktorskie. Często zaskakują sami siebie.

Poezja w „Gwincie”

Oczywiście poezja śpiewana jako taka raczej nie ma szans na to, aby wejść w obręb szeroko rozumianej muzyki popularnej. Jednak zmiany, które na jej gruncie się dokonują, pokazują, że może ona być bardziej komunikatywna, może wyjść z izolacji, w której przez lata pozostawała. Jak pokazują sukcesy „Karioki”, chociażby wspomniany już koncert w „Gwincie”, może ona otworzyć się na różnorodną publiczność, zachęcać do odbioru, a nie czekać na uprzejme zaproszenie.

– W „Gwincie” nikt jeszcze nie grał poezji śpiewanej i taki koncert jak nasz wydawał się dużym ryzykiem. Jednak odbiór był jak najbardziej pozytywny i są już nawet plany, żeby takie imprezy odbywały się częściej – mówi Emilia Niedźwiedz.

(ada)

Fotograficzna opowieść o trzech religiach

Powrót do źródeł

Miejsca święte trzech wielkich religii monoteistycznych – judaizmu, islamu i chrześcijaństwa – są głównym tematem wystawy fotograficznej „Hamakor – Źródło”. Od środy można ją oglądać w Małej Galerii BOK – kawiarnia „Fama”. Prezentacja towarzyszy obchodom VI Dnia Judaizmu. Została przygotowana przez Ambasadę Izraela w Polsce.

Przedstawione na wystawie prace po raz pierwszy można było zobaczyć w Białymstoku już w grudniu, podczas uroczystości wręczania medali „Sprawiedliwi wśród narodów świata”. W styczniu ekspozycję pokazano ponownie. Zdjęcia stanowią swoisty przewodnik po świętych miejscach największych religii świata. Pokazują ich wzajemne przenikanie się i współistnienie. Uświadamiają, że ziemia, po której stąpali przed tysiącami lat Abraham, Mojżesz, Jezus i Mahomet, jest wspólną kolebką, wspólnym źródłem, z którego wypływa wiara milionów ludzi.

Możemy zatem oglądać Żydów modlących się przed Katel – Ścianą

Płacz – podczas Kapłańskiego Błogosławieństwa, czy przy czytaniu Tory w dniu święta Sukot, Święta Namiotów. Obok zaś wnętrze Wielkiego Meczetu Al Jazaro w Akce, gdzie, jak się uważa, przechowywany jest kosmyk z brody proroka Mahometa. Dalej zaś kolejne stacje – Bazylika Narodzenia, Góra Syjon i procesja prawosławnych Greków na dziedzińcu Bazyliki Grobu Pańskiego w Wielki Czwartek.

Chociaż prezentacja składa się z czterech odrębnych części, wspólna jest ziemia, z której pochodzą przedstawione fotografie. Łączy je też niezwykle klimat modlitwy, która chociaż zanoszona w różnych świątyniach, choć brzmiała tysiącami języków, zamknięta w odmiennych obrządkach, zawsze pozostanie świadectwem wiary, ufności poszczególnego człowieka.

Zachwycają również same zdjęcia, z pieczołowitością oddające szczegóły architektoniczne, niezwykle kompozycję barw przedstawionych obiektów i otaczającej ich przyrody.

(ada)

KRÓTKO

HAJNÓWKA. W najbliższą niedzielę – 19 stycznia o godz. 13 w sali kolumnowej HDK odbędą się XXIV Powiatowe Spotkania Zespołów Kołędniczych. W tegorocznej imprezie weźmie udział około 30 zespołów.

BIAŁOWIEŻA. Białowieski Ośrodek Kultury zaprasza na otwarcie wystawy obrazów Sławomira Rybaka, które odbędzie się w niedzielę o godz. 14.

(jb)

BIELSK PODLASKI. W najbliższą niedzielę Bielski Dom Kultury organizuje noworoczny „Koncert Karnawałowy”. Wezmą w nim udział zespoły współpracujące z BDK, m.in.: chór „Canto”, „Dziewczęce Nutki”, „Dziurawy Wigwam”. Impreza odbędzie się w niedzielę w godz. 12-16 w nowo otwartej stacji paliw „Statoil” przy al. Piłsudskiego.

(jan)

BIAŁYSTOK. Na spektakl taneczny „Moja wiara, moje prawo” zaprasza w najbliższy poniedziałek białostocki Teatr Tańca i Improwizacji. Jest to spektakl jubileuszowy, przygotowany specjalnie z okazji piątych urodzin grupy. Początek o godz. 19 na małej scenie Teatru Dramatycznego w Białymstoku. Bilety do nabycia w kasie teatru.

(ka)

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Samotny wieczór, czyli herbatka przy ognisku” (Duża scena), godz. 19.00, „JASEKA” (Foyer teatru), godz. 10.00, sobota „Zapiski oficera Armii Czerwonej” (Białowieża), godz. 17.00, niedziela „Samotny wieczór, czyli herbatka przy ognisku” (Duża scena), godz. 18.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Śpiąca królewna”, godz. 9.00, „Merylin Mongol” (spektakl dla dorosłych – Mała scena), godz. 18.00, sobota „Śpiąca królewna”, godz. 10.00, „Me-

rylin Mongol” (spektakl dla dorosłych – Mała scena), godz. 18.00, niedziela „Śpiąca królewna”, godz. 10.00, 14.00, 17.00 (spektakle zamknięte).

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00, koncert „MUZYCZNE RODZINY”, w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje Jerzy Salwarowski, Hubert Salwarowski – fortepian. W programie: W. A. Mozart – Koncert fortepianowy B-dur KV 595, L. van Beethoven – Leonora III, W. A. Mozart – Symfonia Es-dur KV 543.

Zaprenumeruj

„Gazetę Współczesną” na luty i wygraj jedną z nagród!



Prenumeratę możesz wykupić:

Białystok i byłe województwo białostockie:
RUCH S.A.
Zespół Białystok
ul. Kopernika 95
tel. (0 85) 742 15 06, 7421 250
bezpłatna infolinia: 0 800 127 005

Łomża i byłe województwo łomżyńskie:
RUCH S.A.
Zespół Łomża
ul. Nowogrodzka 41
tel. (0 86) 2164 476

Elk i byłe województwo suwalskie:
RUCH S.A.
Zespół Elk
ul. Mickiewicza 43
tel. (0 87) 610 30 14

Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka
ul. 11 Listopada 121
tel. (0 29) 760 89 89

oraz we wszystkich urzędach pocztowych i u listonoszy!

Na decyzję masz czas tylko do 20 stycznia!

Informacje:
tel. (085) 748 74 22, 748 74 25

SZNAUCERY CZARNO-SREBRNE PO CHAMPIONACH. # (085)7-124-044, 0-602-680-322.

BIZNES

BIURO. Bez zaliczkowa windykacja należności. ☎0501-680-622.

EXPRESOWE kredyty gotówkowe, gospodarcze, obrotowe, rolnicze, hipoteczne, rozpoczynającym działalność. Karty kredytowe Zagiel. ☎(0-87)563-08-43.

NAJTAŃSZE kredyty bankowe. ☎(085)744-58-42.

POŻYCZKI (zastaw), samochody, skup. ☎0-606-176-088.

RZECZOZNAWCY. ☎(085)67-52-956, ☎0606-250-111.

SPRZEDAM zakład drzewny. 600.000 zł. ☎(086)271-38-53.

SZUKAM wspólnika do prowadzenia działalności gastronomiczno-rozrywkowej - lub odstąpię. ☎0609-614-100.

ROLNICTWO

KUPIĘ

1-5 ha ziemi. ☎(086)218-17-35.

CIĄGNIKI, prasy, cyklopy, przyczepy. ☎0501-128-587.

KUPIĘ siano i słomę w kostkach, chętnie z transportem. ☎(0-87)568-33-38, ☎0-605-895-200.

KUPIĘ zboże. ☎0606-266-568.

PAPIERÓWKA, sosna, brzoza, las. ☎0-504-277-793.

TĄSMOCIĄG na łańcuch 12 m do ciuk siana, słomy. ☎(085)721-94-81 po 20.00.

ZIEMNIAKI. 0609-524-396.

SPRZEDAM

ŁADOWACZ masztowy do bel. ☎(0-86)270-97-62.

45 krów mlecznych z Holandii, okazjnie sprzedam. Kontakt: 0502-104-473.

AGROTECHNIKA- schładzarki tanki, prasy, przyczepy do sianokiszonki, orkany do kukurydzy. Duży wybór. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA Westfalia dojarki, zbiorniki mleka, zamiana, atest, gwarancja. ☎(085)745-30-46.

BECZKOWOZY - 4000, 6000 L, siewniki, rozsiewacze nawozów, sieczkarnie, mieszało. ☎0-608-771-201.

BECZKOWOZY, kombajny, sieczkarnie, przyczepy, inne maszyny. ☎(086)219-1009, 0501-408-363.

BECZKOWOZY, siewniki, plugi, inne maszyny zachodnie, Grajewo. ☎(0-86)272-41-65, ☎(0-86)272-24-54.

BELARKA „Welger” - stan idealny. ☎(086)472-08-85.

BIZON (1998). ☎0604-643-421.

BIZONY, U-1634, U-1014, U-914, C-385, C-360, C-360-3P, C-330. Zetory, Cyklopy, Prasy, Przyczepy. Zamiana. Toczyłowo k/Grajewa. ☎0502-387-992.

C-330 M (1987). ☎(086)271-75-61 wieczorem.

C-360 (1980), stan idealny. ☎(0-86)273-21-02.

C-360 (1986) oryginał, kabina. Prasa kostkująca polska (1996). ☎0606-386-704.

C-360 sprzedam lub zamienię na mniejszy, Star 200 -tanio. ☎(086)271-66-87.

C-360, stan dobry, z nową kabiną. ☎(086)47-64-751, ☎(085)715-17-27.

CHŁODZIARKI 520-1250l, zamiana. ☎(0-87)423-41-39.

CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ- różne typy. Plugi „Krewland”. ☎(087)64-49-377, ☎0608-09-41-70.

CIĄGNIKI ZETORY oraz zachodnie; beczkowozy, wycinaki, przyczepy do sianokiszonek, sieczkarnie. Taflity k.Stawisk. ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

CIĄGNIKI, prasy, kombajny, plugi, sieczkarnie, siewniki, przyczepy, inne. Raty, zamiana! ☎(087)64-49-342, ☎0604-29-19-65.

CYKLOP polski, kosiarko-ładowacz E68, niemiecki. ☎0608-864-438.

DOJARNIE przewodowe, schładzalniki-atesty, raty, gwarancja, zamiana. ☎(0-87)423-48-77, 423-07-54.

FIRMA handlowa sprzedaje jałowice cielne, hodowlane. Transport specjalistyczny. Ubezpieczenie. ☎(061)437-75-27, 0-602-73-12-29.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8, koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo BIS Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax.(0-65)573-86-31, ☎0602-666-198, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane, cielne, krajowe i importowane: Holandia, Dania, Niemcy, Francja. PH „KONRAD” Łomża, ul. Nowogrodzka 159, tel. (086)216-93-92, 215-11-15. Pytaj o nasienie najlepszych buhajów HF z Danii i Włoch!

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne. ☎(086)476-46-00.

JAŁÓWKI wysoko cielne 70-90% HF. ☎(086)270-00-40.

JAŁÓWKI, krowy hodowlane; beczkowóz 3000 litrów polski (1998). ☎0608-864-438.

KOMBAJN Dominator 98. ☎0504-985-278.

KOMBAJNY zbożowe, ziemniaczane, prasy brylujące, sieczkarnie, wycinaki, zetory. ☎(085)7-418-437.

KOMIS- kombajny Bizon, ciągniki Ursus, Zetor i inny sprzęt rolniczy. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży. ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.

KRAJOWE: saletra 510-550 zł/tona, mocznik 610-650 zł/tona. ☎(0-87)569-62-56, ☎(0-87)569-30-76.

LANDINI 7550 (1988) Z WD, 75 KM, stan bardzo dobry, odpowiednik 5312. ☎(086)476-81-24.

LAS 50 lat (2,5ha), młodziak (2,80ha). 25.000 zł. ☎(086)272-66-29, ☎0501-652-322.

MF 255 (1988), zarejestrowany z kabiną. ☎(087)568-60-72.

MIESZANKĘ, ☎0-505-024-821.

MTZ 82 (1988) 4 WD, stan bardzo dobry. ☎(086)476-81-15.

MTZ 82 przedni napęd, sprawny. 13.500,-. ☎0691-283-955.

MTZ-Y: 80, 82- (1998, 1995) z ładowaczem. ☎(0-87)5-163-658, ☎0-609-801-577.

NAWOZY, zboża różne, mocznik 560-620 zł/tonę; saletra 420-520 zł/tonę. ☎(0-87)5-162-131, ☎0-604-190-168.

NIEDROGO kombajny: senator, mercator 60, dominator 80, prasę. ☎(0-85)715-54-51.

OBORA, hala 24 x30, 12 x12m, ☎0604-802-869.

PASZE dla krów 16%- 600,- (worki), 580,- (luz)- silos gratis; nawozy NPK-62132- 740,-, saletra- 440,-, amofosmag 4151525313- 580,-. ☎(0-87)56-85-209, ☎0-501-559-453 wieczorem.

PRASĘ Z-224. ☎(086)270-22-71.

PRASY belujące, owijkarkę, chwytak, sieczkarnię do kukurydzy. ☎(085)650-19-14.

PRASY belujące, sieczkarnie do kukurydzy, sianokiszonki, wycinaki, przyczepy samobierające, części. Tel. (086)275-55-31, 0502-273-367.

PROSIĘTA. ☎(087)516-36-58.

PRZYCZEPY zbierająca T-055, prasa International, siewnik poznaniak. ☎(0-87)516-15-06 wieczorem.

PRZYCZEPY- wywrotki, rozrzutnik jednoosiowy. T-25. 6.000 zł., C-360. 6.000 zł. ☎0600-114-105.

PSZENICA konsumpcyjna, kukurydza paszowa. ☎(087)629-86-25.

SIANO, ☎0-693-42-46-38.

SIANOKISZONKA belowana 100 sztuk. 80-100 zł./szt. ☎(086)272-59-43.

SIANOKISZONKA belowana. Solki k.Grajewa. ☎(086)273-41-33.

SIANOKISZONKA w belach 30 szt. 3500 zł, plewki. ☎0609-946-806.

SIANOKISZONKA: ☎(086)270-21-00.

SIECZKARNIE jednorzędowe, prasy belujące. ☎(085)650-19-13.

SIEWNIK do kukurydzy, opryskiwacz. ☎0505-655-367.

SPRZEDAM żyto: ☎(086)219-64-84.

STARE knury skupuję. Młode loszki, knurki rozprawdam. ☎(0-87)567-52-05, ☎0604-860-609.

U 912 pierwszy właściciel (1988) 2800 MTG w oryginale. ☎(085)655-10-20.

URSUS: C-360, 914, 1224. ☎(0-87)5-163-658.

WÓZ paszowy, ciągnik John Deere 55 KM. ☎(086)275-55-31, 0502-273-367.

WYLĘGARNIA AUGUSTÓW- produkcja i sprzedaż pisklat. Tel./fax☎(087)643-21-94, ☎(087)567-97-65.

WYSŁODKI suche brykietowane, otręby, nawozy. ☎(086)472-08-07.

WYSŁODKI suche. ☎(086)270-30-48.

ZETOR 5011 (1984). Rozrzutnik obornika. ☎(087)516-36-58.

ZETOR 5011. ☎(086)270-51-61.

ZETOR 5211, prasa Z244, trol. ☎(085)718-74-76.

ZETOR 7211 (1987), C-360 (1983), C-330 (1984). ☎0600-114-105.

ZETORY: 5211, 7011, 7245, 8011, 8045, 12145. ☎(0-87)5-163-658, ☎0-609-801-577.

RÓŻNE

KUPIĘ

KUPIĘ silnik przyczepny do łodzi, moc 60-90kW. ☎(087)643-22-82.

POMPE wtryskową sprawną do Audi 100 diesel, 5 cylindrów, rok 1980. ☎(087)629-88-68.

SOSNA, olcha, osika, świerk. ☎0-506-787-279.

SYRENĘ 104. ☎(085)732-53-45.

SPRZEDAM

ŁADOWARKO-SZTAPLARKA Stalowa Wola 1990r 700mtg łyżka 0.65m3 wysięg 7,2m napęd 4x4, możliwa faktura VAT 30.000,-. 0-604477387

AGREGATY tynkarskie, mixokrety do posadzek betonowych. ☎0-608-46-47-49, ☎(0-58)550-76-23 od poniedziałku do piątku, godz. 8.00- 16.00.

BRYKIET opałowy. ☎(085)651-68-52.

BRYKIET sztachety. ☎(085)65-12-712 w. 214, 0-609-95-97-38.

DAŁB sezonowany 80. ☎(085)715-71-54.

DESKI sosnowe suche 40 mm. ☎(085)650-16-78.

DREWNO opałowe. ☎0-504-249-417.

GARAŻE, blaszaki- transport, montaż- PRO-DUCENT. ☎(041)26-32-742, ☎(052)348-71-48.

GARAŻE, blaszaki, zimowa promocja. Taniol Transport, montaż gratis. ☎(087)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0505-036-609.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE do Gazety Współczesnej

SMS-em MAKSIMUM WYGODY!

Aby zlecić ogłoszenie drobne do Gazety Współczesnej wystarczy wysłać SMS na

nr 7928

Tylko operatorzy GSM: ERA i IDEA

- W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
- Po wysłaniu SMS-a otrzymasz SMS-a zwrotnego z akceptacją ogłoszenia.
- Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
- Treść ogłoszenia maksymalnie 160 znaków, łącznie ze znakami interpunkcyjnymi, graficznymi oraz odstępami pomiędzy znakami oraz wyrazami i prefiksami.
- Jeden SMS - jedno ogłoszenie
Cena SMS - 9,00 PLN + 22% VAT.

Regulamin do wglądu w Biurze Ogłoszeń w Białymstoku oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wykaz rubryk - ogłoszenia SMS

- | | |
|----------------------------|-----------------------|
| 01 Automoto/kupię | 14 Usługi/inne |
| 02 Automoto/sprzedam | 15 Turystyka |
| 03 Automoto/naprawy | 16 Rolnictwo/kupię |
| 04 Automoto/autoalarmy | 17 Rolnictwo/sprzedam |
| 05 Automoto/inne | 18 Zdrowie |
| 06 Nieruchomości/kupię | 19 Nauka |
| 07 Nieruchomości/sprzedam | 20 Weterynaria |
| 08 Nieruchomości/wynajmę | 21 Zwierzęta |
| 09 Nieruchomości/poszukuję | 22 Różne/kupię |
| 10 Praca/zatrudnię | 23 Różne/sprzedam |
| 11 Praca/szukam pracy | 24 Różne/inne |
| 12 Usługi/budowa, remont | 25 Komputery/kupię |
| 13 Usługi/transport | 26 Komputery/sprzedam |

Jak to zrobić?
Trzeba wpisać w treści SMS-a:



etap piąty

Współczesna

KUPON NR 10

17.01.2003

173 205 310 463 574

Nie czekaj do wiosny

Drodzy konkursowicze, do kwietnia wprawdzie mamy jeszcze trochę czasu, ale już teraz możecie nadsyłać do nas komplety złożone z kart i kuponów, dzięki którym weźmiecie udział w losowaniu głównej nagrody – SAMOCHODU OSOBOWEGO. Można to zrobić również osobiście, przynosząc owe zestawy do Biura Gry Gazety Współczesnej. Każdy zestaw złożony z podpisanej karty i kuponów z danego etapu loterii należy umieścić w kopercie z dopiskiem „Szczęśliwa 7”. Jeżeli udało się Państwu zgromadzić kilka kompletów, warto zapakować je oddzielnie, z każdym postępując w taki sam sposób. Każdy kolejny zestaw zwiększa Państwa szansę na wygraną samochodu.

W czwartek wygrane zgłosiły następujące osoby:

561. Józef Zdanowicz – Augustów – naczynie żaroodporne
 562. Jan Taraszkiewicz – Sokółka – naczynie żaroodporne
 563. Stanisław Pietkiewicz – Ciechanowiec – naczynie żaroodporne
 564. Zenon Kadelski – Gołdap – gofrownica
 565. Józef Jackowski – Elk – naczynie żaroodporne
 566. Maria Markowska – Augustów – czajnik bezprzewodowy
- Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagród w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia do Biura Gry „Gazety Współczesnej” (15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25) od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-16.00. Na zgłoszenia telefoniczne czekamy pod numerem telefonu (085) 748-74-23. (ego)

Tylko w prenumeracie tyle wygracie!

Miłe zaskoczenie

Przez cały grudzień prenumeratorzy „Gazety Współczesnej” rozwiązywali świąteczną krzyżówkę z atrakcyjnymi nagrodami. Największą nagrodę – czternastocalowy telewizor – wylosowała Czytelniczka o bardzo oryginalnym imieniu, pani Domna Wróblewska-Bieroza z miejscowości Żołółki w gminie Gródek (na zdjęciu).

Pani Domna jest naszą długoletnią czytelniką i prenumeratorką. Aktywnie uczestniczy we wszystkich loteriach organizowanych przez nasz dziennik, a jej nazwisko często gości na listach laureatów. W obecnym etapie „Szczęśliwej 7” wygrała czajnik, kiedy wybierała się po nagrodę, bardzo miłe zaskoczona przeczytała, że powiodło jej się również w krzyżówce dla prenumeratorów.

Pani Domna z wielką radością odebrała obie nagrody, jeszcze nie



FOT. T. OLKOWSKI

wie, jak je „zagospodaruje”, może prezentuje wnukom – taka babcia to prawdziwy skarb! Serdecznie gratulujemy! Jeszcze raz okazało się, że prenumerata „Gazety Współczesnej” naprawdę się opłaca!

(jn)

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

MŁODĄ do spożywczego. ☎(085)661-90-32.

NA morzu, zarobek 3700 - EURO. ☎0-604-850-636.

WYTWÓRNIĄ premiksów poszukuje doradcy żywieniowego na region Podlasia. Wymagane wykształcenie wyższe, doświadczenie. Kontakt: 0607-377-139.

SZUKAM PRACY

MŁODA studentka, agencje wykluczone. ☎0-504-678-770.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

BMW 520 (1985), rozbity, zarejestrowany, zdekompletowany. ☎0600-214-285.

FORD transit (1995), kontener, koła bliźniaki - samochód z pracą w Łomży! ☎0693-646-756.

LIAZ (1988) + przyczepa Brandys (88), 16 ton, stan dobry, 18.000 zł, tel. (87)427-35-23, 604963855.

STAYER 1491 oraz części. ☎0604-988-475.

TANIO escort 1.4 (1987) Kleszczele. ☎(085)681-81-24.

UAZ NA CZĘŚCI LUB W CAŁOŚCI. TEL. 0608441917.

INNE

AUTOGAZ - najniższe ceny w regionie. ☎(085)651-29-92, ☎0504-138-600.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIĘ M ok. 4 mkw. w Łomży. tel. (86)2187377, kom: 501840528.

SPRZEDAM

DOM ZDECYDOWANIE SPRZEDAM 240 MKW. ZAMBROW. 0602608518

TANIO kawalerkę w Zabłudowie. ☎(085)718-83-32, 0603-073-249.

POSZUKUJĘ

DOMU, mieszkania w Suwałkach. ☎0507-798-737.

WYNAJME

400 mkw. produkcyjno-magazynowej, blisko centrum. ☎0501-663-800.

STANCJE

POKÓJ. ☎(085)684-20-27.

TURYSTYKA

WYJAZDY do Belgii w piątki: ☎(086)218-37-60, 0504-492-956.

ZWIERZĘTA

POSOKOWCE bawarskie szczeniata sprzedam 200 zł. ☎(086)272-05-79.

PROSIĘTA 60 sztuk. ☎(087)437-82-49.

SPRZEDAM ogiera po ROLTANIE, 8.000 zł. ☎(087)615-76-91.

ROLNICTWO

KUPIĘ

PSZENŻYTO i pszenicę. Tel. (085)719-60-45.

SPRZEDAM

45 krów mlecznych z Holandii, okazjnie sprzedam. Kontakt: 0502-104-473.

50 BEL SIANOKISZONKI. 100 ZŁ SZTUKA. Tel. 0608-815-395.

BECZKOWÓZ 4 TYS. ZETOR 7211 8045 DOJARKA PRZEWODOWA, PRA SA FAHR KOMBAJN NH. TEL. (087) 6298432

BIZON Z-056, owies. ☎(087)437-82-49.

BUKOWNIK BK 1100 A, warmianka MSC 7B, snopowiązałka WC5, pras KUNA 21 cena do negocjacji. TEL. (085) 7375547.

DOJARKI RUROCIAGOWE, HALA ZBIORNIKI DO MLEKA. MONTAŻ SPRZEDAŻ. TEL. 0506-139-403.

DWIE krowy, młode cielne. ☎0606-509-485.

JAŁÓWKĘ cielną. ☎(086)217-71-06.

KOMBAJN ziemniaczany - stan bdb ☎(086)472-02-85.

ZETOR 7211 1985 stan bdb 23.000 zł. 0604409182

RÓŻNE

INNE

WRÓŻKA Joanna. ☎(0-85)74-42-914 0-504-263-898.



Obszar Telekomunikacji w Olsztynie uprzejmie informuje swoich klientów, iż w dniu 17.01.2003 r. w godz. 23.00-23.10 z powodu prac modernizacyjnych wystąpi przerwa w pracy centrali CA Gołdap. Za utrudnienia serdecznie przepraszamy

OGŁOSZENIA I REKLAMY do "Gazety Współczesnej" przyjmują:

- Augustów ul. Żabia 3 A, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"
- Białystok ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 748-74-30 - Biuro Ogłoszeń "GW"
- Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-00-35 - "ABA PLUS"
- Elk ul. Wojska Polskiego 71A, tel./fax (0-87) 610-85-05 - Oddział "GW"
- Grajewo ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"
- Giżycko ul. Pocztowa 3, tel. (0-87) 428-52-80 - Oddział "GW"
- Hajnówka ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"
- Łomża al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"
- Mońki ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - BT "KURIER"
- Olecko pl. Wolności 22, tel./fax (0-87) 520-02-30 - "WIR"
- Ostrołęka ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - "Oddział GW"
- Ostrów Mazowiecka ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"
- Siemiatycze ul. Pałacowa 19, tel. (0-85) 655-31-41, B. Śliwińska
- Sokółka ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"
- Suwałki ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"
- Suwałki ul. Chłodna 11, tel. (0-87) 563-06-00 - Centrum Reklam i Ogłoszeń
- Wysokie Mazowieckie ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-24-08, "VIDKING"
- Zambrów al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi Białystok tel. 748-74-41 do 44.

NOTOWANIE 17.01.2003

1(1). Mariusz Dziembowski 26056 Pięściarz Hetmana Białystok. Złoty medalista indywidualnych mistrzostw Polski w kategorii 54 kg oraz złoty medalista drużynowych mistrzostw kraju.	11(10). Jolanta Matejczuk 12775 Białostocki Klub Balonowy, sporty balonowe
2(2). Joanna Zapolska 15257 Reprezentantka Polski. Zawodniczka Maniac Gym Białystok. Wicemistrzyni świata i brązowa medalistka mistrzostw Europy. Wicemistrzyni Polski.	12(13). Paweł Lenkiewicz 12765 Energoinvest 32 Białystok, badminton
3(3). Grzegorz Kielsa 14651 Reprezentant Polski. Pięściarz Hetmana Białystok. Złoty medalista indywidualnych mistrzostw Polski w kategorii powyżej 91 kg oraz złoty medalista drużynowych mistrzostw kraju. Uczestnik mistrzostw Europy, w których przegrał w II rundzie.	13(11). Wojciech Kobeszko 12749 Jagiellonia Białystok, piłka nożna
4(5). Dariusz Łatka 13843 Jagiellonia Białystok, piłka nożna	14(14). Michał Łogosz – Robert Mateusiak 12462 SKB Litpol Małow Suwałki, badminton
5(6). Mariusz Głazewski 13801 Hetman Białystok, boks	15(16). Katarzyna Zalewska 11749 Wissa Szczuczyn, zapasy
6(4). Aleksy Kuziemski 13764 Hetman Białystok, boks	16(17). Joanna Szleszyńska 11694 SKB Litpol Małow Suwałki, badminton
7(7). Krystyna Danilczyk-Zabawska 13275 Podlasie Białystok, lekkoatletyka	17(15). Krystian Zdrojkowski 11646 Juwenia Białystok, short track
8(9). Piotr Wilczewski 13128 Hetman Białystok, boks	18(19). Kinga Rudolf 11613 Energoinvest 32 Białystok, badminton
9(12). Mirosław Nowosada 13028 Hetman Białystok, boks	19(18). Paweł Sobolewski 11486 Jagiellonia Białystok, piłka nożna
10(8). Marek Twardowski – Adam Wysocki 12894 Sparta Augustów, kajakarstwo	20(20). Jacek Niedźwiedzki 11139 SKB Litpol Małow Suwałki, badminton

Najwyższy skok: Mirosław Nowosada z 12. na 9. miejsce.
Największy spadek: Aleksy Kuziemski z 4. na 6. miejsce, Marek Twardowski i Adam Wysocki z 8. na 10. miejsce, Wojciech Kobeszko z 11. na 13. miejsce, Krystian Zdrojkowski z 15. na 17. miejsce.

Licznik:
4905 oddanych głosów.

48. PLEBISCYT współczesna
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW PODLASIA 2002

1.	10 pkt
2.	9 pkt
3.	8 pkt
4.	7 pkt
5.	6 pkt
6.	5 pkt
7.	4 pkt
8.	3 pkt
9.	2 pkt
10.	1 pkt

Imię i nazwisko, adres:

.....

OŚWIADCZENIE
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej”. Zostałem poinformowany, że: 1. Administratorem danych jest „KRESY BO” spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1, 2. Celem zbierania danych jest obsługa konkursu „Plebiscyt „GW””, 3. Moje dane nie będą przekazywane innym podmiotom, 4. Mam prawo wglądu do danych, ich poprawiania i uzupełniania, 5. Podanie danych jest dobrowolne.

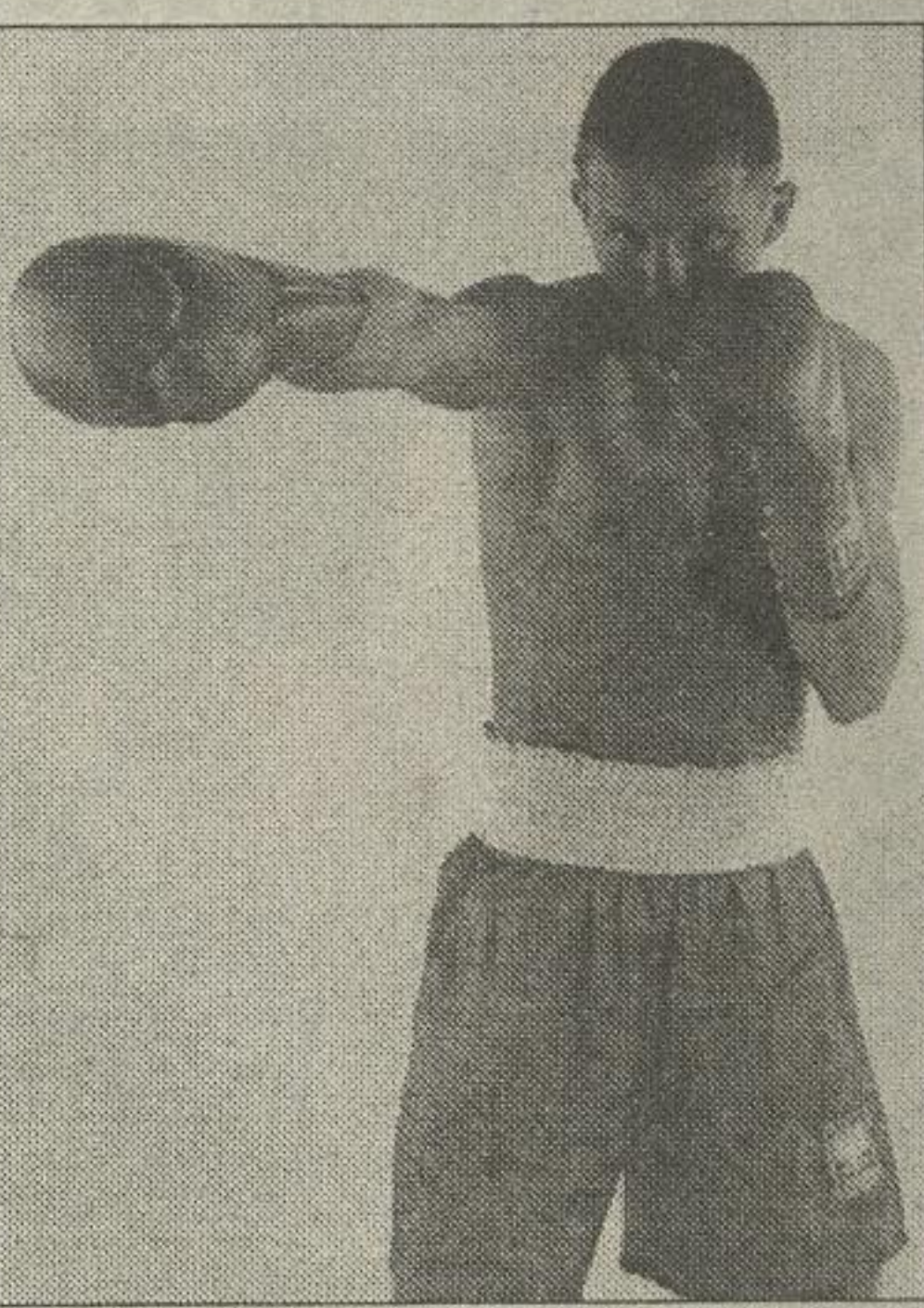
.....
(data, podpis)

„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Wydawca: „KRESY BO” sp. z o.o. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, infolinia – dyżur redakcyjny 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) Redakcja tel. 748 74 74, fax 748 74 73, Dział Miejski tel. 748 74 62, Zarząd tel. 748 74 01, Biuro Ogłoszeń tel. 748 74 31, fax 748 74 32; e-mail web@wspolczesna.pl Internet http://www.wspolczesna.pl
Konto: 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR w Deutsche Bank Polska S.A. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku.
ZARZĄD „KRESY BO”: Prezes Marek Paszkowski, Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny Konrad Kruszczyński – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; REDAKCJA: Sekretariat Redakcji – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; 748 74 80, 748 74 81 – kierownik Mariusz Klimaszewski; Magazyn tel. 748 74 78; Korekta tel. 748 74 79; Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji tel. 748 74 50
– kierownik Stanisław Dobrowolski; Dział Miejski tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – kierownik Zbigniew Golebiowski; Dział Ekonomiczny tel. 748 74 79; ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Joanna Birycka, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Janusz Gryn, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kiersy, Barbara Klem, Urszula Klimczuk, Barbara Kociakowska, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Anna Mierzyńska, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Agnieszka Tyszkiewicz, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet.
52 80, ul. Pocztowa 3; Grajewo tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – kierownik Aneta Zamojska; Hajnówka tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; Łomża tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – kierownik Maria Kaczyńska; Mońki tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; Olsztyn tel. (089) 542 67 80; Ostrołęka tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – kierownik Maciej Sulima; Sokółka tel. (085) 711-20-18; Suwałki tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 32 – kierownik Grażyna Mikłaszewicz.
Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Ogłoszenia na telefon tel. 748 74 30; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43
Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Maciej Zegan walczy o mistrzostwo świata

Jestem szybszy

W najbliższą sobotę w Essen Maciej Zegan (na zdjęciu) będzie walczył o tytuł bokserskiego mistrza świata organizacji WBO. Polski pięściarz jest optymistą, chociaż broniący mistrzowskiego pasa Uzbek Artur Grigorian już myśli o pojedynku o zunftifikowany tytuł w USA.
Od kilku dni Zegan przebywa w Essen. W środę odbył się oficjalny trening obydwu pięściarzy, z udziałem dziennikarzy. Zarówno Zegan, jak i Grigorian są pewni wygranej. – Nie przyjechałem do Essen, aby przegrać – zapowiada Zegan. – Jestem naprawdę świetnie przygotowany, zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Oglądałem wiele pojedynków Grigorian na kasetach wideo – popelnia błędy, które spróbuję wykorzystać – dodał.



FOT. ARCHIWUM
– Jestem szybszy i lepszy kondycyjnie od pięściarza z Uzbekistanu – powiedział Zegan. (PAP, KS)

Polacy awansują w Rajdzie Dakar 2003

Jeszcze trzy etapy

Wczorajszy, 14. etap Rajdu Dakar 2003 przebiegał dla Polaków pomyślnie. Białostoczanin Jarosław Kazberuk zajął wczoraj 11. pozycję i awansował w klasyfikacji generalnej o jedno miejsce.
Do zakończenia rajdu zostały trzy etapy. Kazberuk, który jedzie ciężarówką z Niemcem Klausem Bauerle, zajmuje 13. miejsce i jeżeli nie zawiedzie sprzęt oraz organizmy zawodników, powinien utrzymać tę dobrą pozycję.
Dobrze pojechali wczoraj także polscy motocykliści: Marek Dąbrowski zameldował się na mecie jako 11. zawodnik (9. miejsce w klas. general.) oraz Jacek Czachor – 12. (11).

Siatkarski sezon zasadniczy wkracza w decydującą fazę

Dzień po dniu

Pracowity weekend czeka siatkarczy OSiR-u Moderator Hajnówka. Podopieczni Jacka Wesołowskiego zagrają w sobotę w Olsztynie z AZS-em, a już w niedzielę podejmą u siebie OKSiW Warka. Obaj przeciwnicy to najsłabsze drużyny trzeciej grupy II ligi.
Spotkania te zadecydują o miejscu hajnowian przed fazą play-off. W przypadku dwóch zwycięstw prawdopodobnie zajmą trzecią pozycję: – Nie kalkulujemy na kogo możemy wpaść. I z NET-em Ostrołęka i z Siemowitem Gostynin jesteśmy w stanie wygrać – mówi trener OSiR-u Jacek Wesołowski. Jego drużyna gra z Warką o tydzień wcześniej, ponieważ

w następną sobotę sala jest zarezerwowana na studniówkę. Na ataku wystąpi wreszcie Arnold Kopyś, który wyleczył kontuzję dłoni i już tydzień temu podczas turnieju grał na skrzydło.
Jeszcze tydzień temu można by powiedzieć, że ciekawe spotkanie zapowiada się w Giżycku. Jednak po fatalnym występie w Starogardzie Gdańskim trudno uwierzyć, aby Arkadiusz Gij i spółka mogli przeciwstawić się NET-owi Ostrołęka.
Arcyważne spotkanie dla układu dolnej połówki drugoligowej tabeli zagrają w Olsztynie z Warmissem siatkarki AZS ZETO Białystok. Zwycięzca prawdopodobnie awansuje na 5.

miejsce i właściwie zapewni sobie co najmniej 6. lokatę na koniec sezonu zasadniczego. Przy rozstawieniu w fazie play-off o utrzymanie ma to niebagatelne znaczenie.
– We znaki dają się nam kontuzje. Ewa Andrearczyk dopiero lekko zaczęła trenować, a teraz spuchniętą kostkę ma Anna Szulborska i nie zagra na pewno w najbliższych dwóch meczach. Co gorsze na ból kostki skarży się też Emilia Wojtasik i jej występ w Olsztynie stoi pod znakiem zapytania – powiedział trener Dariusz Pieśniak. – Zdajemy sobie sprawę z wagi spotkania i chcemy zatrzeć złe wrażenie po meczu z Konrą.

OD DZIS MOŻESZ GŁOSOWAĆ WYSYŁAJĄC SMS

To proste! Wyślij SMS na numer 7228

w treści wpisując: współczesna (spacja) sr (spacja) numery identyfikujące nazwiska Sportowców, na których głosujesz. Numery Twoich faworytów oddzielaj spacją. Sportowiec, którego numer wpiszesz jako pierwszy po spacji otrzymuje - 10 punktów, numer drugi - 9 punktów, numer trzeci - 8 punktów itd.

Przykład: współczesna sr 26 22 25 24 29 27 21 23 28 01

(sportowiec z numerem 26 otrzyma - 10 pkt, sportowiec z numerem 22 - 9 pkt, z numerem 25 - 8 pkt itd.)
Koszt 1 SMS-a to 2,00 PLN + VAT

GŁOSUJ SMS-EM!
Każdy SMS i każdy plebiscytowy kupon to szansa na wygranie supernagrody.

Kandydaci na Najpopularniejszego Sportowca Podlasia 2002

- (w nawiasie – SMS-owy numer kandydata)
- (01) Krystyna DANILCZYK-ZABAWSKA
 - (02) Mariusz DZIEMBOWSKI
 - (03) Mariusz GŁAŻEWSKI
 - (04) Grzegorz KIEŁSA
 - (05) Wojciech KOBESZKO
 - (06) Aleksy KUZIEMSKI
 - (07) Paweł LENKIEWICZ
 - (08) Dariusz ŁATKA
 - (09) Michał ŁOGOSZ
 - (10) Jolanta MATEJCZUK
 - (11) Jacek NIEDŹWIEDZKI
 - (12) Mirosław NOWOSADA
 - (13) Kinga RUDOLF
 - (14) Paweł SOBOLEWSKI
 - (15) Joanna SZLESZYŃSKA
 - (16) Marek TWARDOWSKI
 - (17) Piotr WILCZEWSKI
 - (18) Katarzyna ZALEWSKA
 - (19) Joanna ZAPOLSKA
 - (20) Krystian ZDROJKOWSKI

Jeśli nie teraz, to kiedy? Gdzie ma zwyciężać Adam Małysz jak nie...

...W Zakopanem

Już rok czekają polscy kibice na zwycięstwo Adama Małysza w zawodach Pucharu Świata w skokach narciarskich. Ostatni raz Małysz stanął na najwyższym stopniu podium pucharowej rywalizacji 20 stycznia 2002 roku w Zakopanem.

W najbliższy weekend nadarza się doskonała okazja na powtórkę tego osiągnięcia. Zakopiańska Wielka Krokiew w sobotę i niedzielę gościć będzie najlepszych skoczków świata. Małysz może czuć się jak u siebie w domu i wszyscy liczymy, że tym razem nas nie zawiedzie.

Historia lubi się powtarzać

Historia lubi się powtarzać. Dobrze, żeby ta stara prawda potwierdziła się podczas weekendowych zawodów. – Jestem bardzo szczęśliwy – powiedział po ubiegłorocznym zwycięstwie w Zakopanem Małysz. Może już wkrótce będzie miał znowu powody do zadowolenia...

Przypomnijmy, że przed rokiem w pierwszym sobotnim konkursie Małysz był dopiero siódmy. W niedzielę nie miał już sobie równych.

Czy jest szansa na powtórkę tego sukcesu? Z całą pewnością tak. Zdaniem wielu, problemem Adama jest psychika. Jeden dobry skok może go odblokować. A potem może pójść jak z płatka. Może tym momentem przełomowym będzie właśnie Zakopane.

A gdzie jak gdzie, ale w Zakopanem obrońca Pucharu Świata potrafi skakać. Udowodnił to zresztą podczas świątecznych mistrzostw Polski, kiedy skokiem na odległość 136,5 metra ustanowił rekord Wielkiej Krokwi.

Powstrzymać halny

Kibice martwią się o formę Małysza, organizatorzy Pucharu natomiast o pogodę. Odwilż, która od wtorku występuje na Podhalu, utrzyma się w czasie weekendu – przewidują synoptycy. W czasie konkursów może też wiać wiatr, ale nie tak silny, jak wcześniej przewidywano.

Sporego stracha organizatorom napędzili także norwescy skoczkowie i ich trener Mika Kojonkoski, którzy zagrozili bojkotem konkursu, jeżeli austriaccy skoczkowie wystąpią w swoich nowych kombinezonach. Austriacki producent udostępnił „cudowne” kombinezony tylko zawodnikom austriackim odmawiając sprzedaży pozostałym zaintereso-



FOT. PAP/CAF

wanym – powiedział kierownik norweskiej ekipy Jan Erik Aalbu. Na szczęście informacje o bojkocie nie potwierdziły się i prawdopodobnie cała światowa czołówka (zabraknie tylko Japończyków i Francuzów, którzy raczej nie nadają tonu PŚ) wystąpi w Zakopanem.

W zimowej stolicy Polski ponad tysiąc osób – policjantów oraz ochotników – będzie czuwać nad przebiegiem zawodów.

– Staramy się uniknąć błędów sprzed roku, kiedy część widzów weszła nad ranem na skocznię bez biletów. Tym razem nie mają szans. Obiekt będzie ogrodzony płotkami, pilnowany przez całą dobę już od piątku, a widzowie będą trzykrotnie kontrolowani – zapowiedział prezes Polskiego Związku Narciarskiego Paweł Włodarczyk.

Na każdy dzień Pucharu Świata organizatorzy przygotowali 37 tys. biletów. Dla tych, którzy nie wybierają się do Zakopanego, pozostają relacje telewizyjne. Z okazji imprezy na antenie TVP 1 będą częste wejścia zatytułowane „Jedynka w Zakopanem”. Transmisje z konkursów rozpoczyna się o godzinie 17.20 w sobotę i 13.35 w niedzielę. (KS)

Program zajęć w Zakopanem:

piątek: 11.00 – pierwszy oficjalny trening, 16.00 – drugi oficjalny trening, 17.30 – seria kwalifikacyjna.

sobota: 16.00 – seria próbna, 17.30 – I seria konkursowa, 19.00 – seria finałowa.

niedziela: 12.00 – seria kwalifikacyjna, 13.45 – I seria konkursowa, 15.00 – seria finałowa.

RELAKS NA SPORTOWO

KOSZYKÓWKA

Eliminacje Mistrzostw Polski Kadetów. Maksbud UKS Jedyńska Bielsk Podlaski – Instal II Gimnastyk Białystok (niedziela, 19 bm. godz. 12 w sali przy ul. Kościuszki 21 w Bielsku Podlaskim).

Eliminacje Mistrzostw Polski Juniorów. UKS Łomżyńska 10 Łomża – Rawbud Instal Białystok (sobota, 18 bm. o godz. 12 w sali SP 10 przy ul. Niemcewicza 17 w Łomży).

LEKKOATLETYKA

II Halowe Zawody Grand Prix Białegostoku (sobota, 18 bm. o godz. 10.30 pod trybuną stadionu w Zwierzyniecu oraz niedziela, 19 bm. o godz. 11 w hali ZSMR w Supraślu).

PIŁKA HALOWA

Turniej z okazji 40-lecia Promienia Mońki (niedziela, 19 bm. o godz. 10 w hali przy ul. Planetarnej w Mońkach).

Turniej o Puchar Burmistrza Siemiatycz (sobota, 18 bm. o godz. 10 w hali SP 3 w Siemiatyczach. Grają: Cresovia I i II Siemiatycze, Kolejarka Czeremcha, Puszcza Hajnówka, Unia Ciechanowiec, Czarni Węgrów).

Turniej trampkarzy młodszych o Puchar Prezydenta Białegostoku (sobota, 18 bm. o godz. 10 w hali Włókniarza).

VII Noworoczny Turniej (piątek, 17 bm. o godz. 16 w hali OSiR w Suwałkach).

Liga Solidarności (sobota, 18 bm. o godz. 14, niedziela, 19 bm. o godz. 10 w hali przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku).

SIATKÓWKA

II liga mężczyzn. MOSiR Giżycko – NET Ostrołęka (sobota, 18 bm. o godz. 16 w sali SP 7 w Giżycku). Moderator OSiR Hajnówka – OKSiW Warka (niedziela, 19 bm. o godz. 16 w hali LO DNJB w Hajnówce). (mark)

Short track

Dwójka

na mistrzostwa

Dwaj zawodnicy białostockiej Juvenii Krystian Zdrojowski i Przemysław Jurkiewicz będą reprezentować Polskę w mistrzostwach Europy w short tracku, które rozegrane zostaną od piątku do niedzieli w Sankt Petersburgu. Obok dwójki białostoczan do Rosji pojechali także Karol Bobowicz i Mariusz Wojnowski, którzy nie należą obecnie do żadnego klubu.

– Zawodnicy polecili do Sankt Petersburga z zamiarem walki o szóste miejsce w sztafecie – powiedział kierownik wyszkolenia short tracku w Polskim Związku Łyżwiarstwa Szybkiego Jerzy Liebchen. – Gdyby ten cel udało im się zrealizować, to zostaliby włączeni do olimpijskiej kadry B przygotowującej się do igrzysk w Turynie.

Jerzy Liebchen dodał, że „sukcesem indywidualnym byłoby zajęcie miejsca w dwunastce chociaż przez jednego zawodnika.”

(PAP, KS)

Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Białymstoku

WYZNACZ SWÓJ KIERUNEK

Wyższa Szkoła Administracji Publicznej zgodnie z najlepszymi tradycjami akademickimi rekrutację na kierunki: **administracja i stosunki międzynarodowe** prowadzi raz w roku. Do składania dokumentów zapraszamy od maja do lipca 2003 r.

WSAP, ul. Dojlidy Fabryczne 26, 15-157 Białystok, tel. (085) 732-12-93

PIĄTEK 17.01.2003

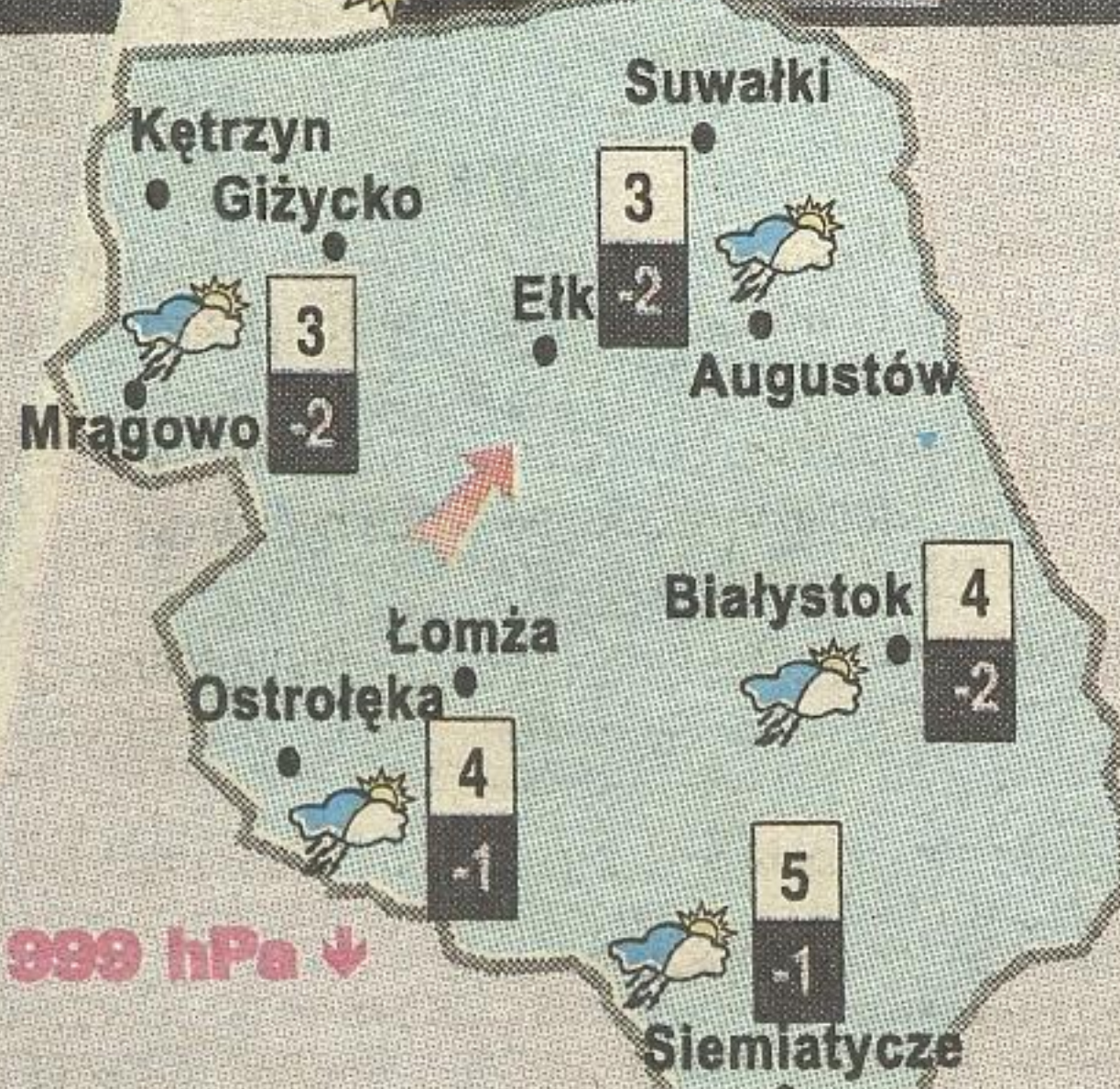
7.32 15.43



Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. W ciągu dnia miejscami opady deszczu. Wiatr południowo-zachodni, umiarkowany, chwilami dość silny, porywisty.

SOBOTA 18.01.2003

7.31 15.45



Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu oraz deszczu ze śniegiem. Wiatr słaby i umiarkowany, chwilami dość silny, porywisty, południowo-zachodni.

NIEDZIELA 19.01.2003

7.30 15.46



Zachmurzenie duże z niewielkimi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu oraz mżawki. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni.

POGODA

ISSN 0137-9488



GAZETA współczesna TYDZIEŃ magazyn

Mrówka pokonała słonia

Wiesław Kowalczyk, właściciel posesji przy drodze krajowej nr 8 w Szumowie, wygrał proces ze spółką Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo o usunięcie z terenu posesji gazociągu wysokiego ciśnienia. Wyrok w tej sprawie Sądu Okręgowego w Łomży uprawomocnił się w ubiegłym tygodniu, po oddaleniu przez Sąd Najwyższy kasacji, wniesionej przez pozwaną spółkę.

Kowalczyk domagał się, aby z jego nieruchomości zostały zabrane „rzeczy będące własnością innego podmiotu prawnego”, czyli gazociąg wysokiego ciśnienia. Gdy wygrał, jego sąsiedzi zyskali nadzieję, że można wygrać z molochem.

– Str. V

Marta i politycy

Zna wszystkie najważniejsze osoby w kraju. Z Olkiem piła piwo, Leszek umawiał się z nią na kawę, ale nie przypadł jej do gustu. Andrzej szukał porady, jak zablokować przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, lecz odprawiła go z kwitkiem, bo poważny polityk powinien starannie dobierać krawaty. Tak twierdzi Marta W. Przynajmniej wtedy, gdy nie przebywa w szpitalu psychiatrycznym. Ale wie, jak dokonać oszustwa powołując się na znajomości z politykami z pierwszych stron gazet, jak bezpłatnie spędzić dwa tygodnie w podsuwalskim pensjonacie udając dziennikarkę czy przejechać się taksówką do Warszawy, bo za kurs płaci Olechowski.

– Str. IV

Jak kolej oddaje pociągi

PKP chce się pozbyć linii lokalnych. W wydanym ostatnio raporcie, który został przedstawiony samorządowi województwa podlaskiego, PKP zaprezentowała wykaz linii lokalnych województwa podlaskiego, które „z przyczyn ekonomicznych nie stanowią przedmiotu zainteresowania spółki PKP SA”. Tak PKP zatytułowała rozdział dotyczący nierentownych połączeń kolejowych. Mówiąc w skrócie, jest to spis połączeń, których PKP już nie chce. I szuka chętnych, którzy by te linie przejęli.

– Str. VII

Sprawiedliwi i milczący

Ratowali ich, bo – jak mówią – wtedy były zupełnie inne czasy. Nie czuli się bohaterami, po prostu pomagali znajomym. Dziś też daleko im do bohaterstwa. Niektórzy woliliby nawet nie pamiętać, że kiedykolwiek mieli coś wspólnego z Żydami.

– Czy mogłaby nam pani opowiedzieć, w jaki sposób pomagała Żydom? Możemy do pani przyjechać...

– W żadnym razie! Nie przyjeżdżajcie, bo się sąsiedzi dowiedzą, że ja z Żydami miałam coś wspólnego. Jeszcze mi powiedzą, że ja się na Żydach dorobiłam, będą się śmiać. Medal to ja odbiorę, bo to w Białymstoku, ale u siebie w miasteczku niczego nie opowiem.

– Str. VI

WYJŚĆ CAŁO

Z DYSKOTEKI

STRONA XXI



SIE MA!

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała już po raz 11., zbierając znów rekordową ilość środków na zakup sprzętu medycznego dla tych, którzy o istnieniu Orkiestry jeszcze nie wiedzą. Efekty pracy Pana Owsiaaka biją na głowę wszystkie inne akcje organizowane na całym świecie. 120 tysięcy wolontariuszy to liczba, która robi wrażenie. Jest to fenomen na skalę światową. O Orkiestrze mówią i piszą wszystkie media, ja zaś pokusiłem się o odnalezienie w niej wartości nietypowych. 1. Orkiestra dowartościowuje. Jeżeli grasz w zespole lub kapeli, której przez cały rok nikt nie chce słuchać, możesz mieć pewność, że na Orkiestrę otrzymasz szansę. Ciesz się, bo do następnego występu został już tylko rok.

2. Orkiestra hartuje. Jeżeli w ciągu roku instrumenty muzyczne zespołu (czytaj: minidyski, compacty i inne playbacki) odmawiają posłuszeństwa na występach, na Orkiestrze wszystko działa nawet przy 10 stopniowym mrozie. 3. Orkiestra oszczędza. Przez cały dzień tysiące wykonawców śpiewa, mówi i krzyczy do mikrofonów, a zdarte gardło ma zawsze tylko jeden – Jurek Owsiaak. 4. Orkiestra informuje. Jeżeli Orkiestra będzie grać do końca świata i o jeden dzień dłużej, możemy mieć pewność, że koniec świata nastąpi w drugą sobotę stycznia. Którego roku – nie wiadomo, ale to i tak więcej niż można się dowiedzieć od kogośkolwiek z „proroków”. Jednym słowem – Orkiestra to Potęga! – Wiem, że trzema. Sie ma!

Jacek Janowicz



...dziś żałuję, że wcześniej nie zawiadomiliśmy prokuratury – mówił na konferencji prasowej w Warszawie 15 stycznia br. naczelny „Gazety Wyborczej” Adam Michnik

PISZA W KRAJU

Prezydent Aleksander Kwaśniewski bawił w Ameryce. Ponoć był przyjmowany z honorami. Nic dziwnego, bo to Polska zainwestuje w myśliwce F-16, na które niekoniecznie mają ochotę inne państwa należące do NATO.

Płynące z Waszyngtonu zapewnienia, że Polska jest bliskim przyjacielem i sojusznikiem, to powód do nie byle jakiej satysfakcji – twierdzi „Rzeczpospolita” (nr 12). Trudno zresztą podejrzewać, że są to deklaracje nieszczerze. Drzwi do Białego Domu stoją dla polskich polityków otworem, nasz głos jest tu uważnie wysłuchiwany i ceniony (...) Jest więc świetnie, jednak to jeszcze nie powód, żeby spocząć na laurach.

Kwaśniewski do Ameryki pofrunął bez żony, czym podobno zmartwił Busha. „Gala” (nr 51-52) prezydentową zapytała, czy sama się czesze przed spotkaniem, np. z prezydentem Bushem i jego małżonką. – Tak. Również wtedy, gdy lecimy np. 20 godzin do Brazylii i gdy w czasie dwóch śródlądowych trzeba wyjść na zewnątrz i dobrze wyglądać. W długiej podróży mam pod ręką coś do nawilżenia skóry, krople do zmęczonych oczu, poduszkę, która pomaga mojemu kręgosłupowi przetrzymać długi lot. Ubranie musi być uszyte z takich tkanin, aby po wyjściu z samolotu nie było zmięte. Nawet gdy latem można chodzić w lnianych kostiumach, ja wolę je zostawić na prywatne okazje – zwierza się Jolanta Kwaśniewska. Tym razem nie chciała się jej uczesać, więc nie poleciała do USA?

Tygodniki nadal żyją aferą Rywin-Michnik. Rząd lewicy stopniowo traci poparcie, wiarygodność, impet. Wyobrażamy więc sobie, że zagraża mu tylko stopniowe obsuwanie się. Możliwy jest jednak scenariusz bardziej dramatyczny: wybuch wielkiej kompromitującej afery (...) Przegrany mi w aferze Rywina będą ci, którym życzę wygranej. Wygranymi ci, którym życzę przegranej – żali się Jerzy Urban w „Nie” (nr 2).

W podobnym tonie utrzymany jest komentarz „Przeglądu” (nr 3): Radikalnie spadły wpływy z reklam, a to one decydują o „być albo nie być” wszystkich mediów. Walka o przetrwanie na kurczącym się rynku stała się ostrą jak nigdy, a metody brutalne i bezpardonowe. Sprawa Rywina zmusza do całkowitego patrzenia na nasze media. To, od czego się afera zaczęła, wymknęło się już spod kontroli. Do gry weszli wszyscy, którzy tę sprawę traktują jako pretekst do zafatwienia swoich interesów. I w najgorszym scenariuszu może się okazać, że znowu wszyscy coś wygrają, a media i dziennikarze zostaną na lodzie.

Na przetargu prawa do transmisji wykupiłaby zapewne firma produkcyjna, której właścicielem i szefem jest Lew Rywin.

Ireneusz Sewastianowicz

PRZEGLĄD KRAJOWY

Nie było miejsca w szpitalach. 79-letni mężczyzna z zawałem serca spędził godzinę w karetce, gdyż pogotowie szukało dla niego miejsca we wszystkich dziewięciu częstochowskich szpitalach i pobliskich lecznicach. Żadna z tych placówek nie chciała go przyjąć, tłumacząc, że nie mają wolnych łóżek z respiratorami. W końcu znaleziono wolne łóżko w oddalonym o 70 kilometrów Sosnowcu, ale pacjent zmarł w drodze do szpitala.

Rekordowa cena serduszka? 17-latek, licytujący w niedzielny wieczór serduszko nr 1 podbił stawkę do 5 mln zł. To był kolejny rekord Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jednak od tamtej pory wszyscy zastanawiają się, czy 17-latek z Ustki, młodzieniec, który jeszcze do niedawna utrzymywał się z renty po ojcu, jest w stanie zapłacić taką kwotę. Chłopak twierdzi, że odziedziczył majątek po babci. Dowodem bogactwa ma być rachunek bankowy i karta kredytowa. Jak mówi Jurek Owsiaak, fundacja czeka na pieniądze do końca stycznia. Jeszcze nie zdarzyło się, by ktoś, kto brał udział w poważnych licytacjach, nie zapłacił. Tymczasem we wtorek 17-latek został decyzją sądu umieszczony w pogotowiu opiekuńczym. Poza tym toczy się przeciwko niemu postępowanie o usiłowanie wyłudzenia towarów za 100 tys zł.

Czy wąglik zwalczy raka? Naukowcy wykorzystali truciznę produkowaną przez bakterie wąglika do walki z rakiem. Na razie eksperymenty przeprowadzono na myszach. W ich przypadku toksyny zniszczyły komórki rakowe, nie szkodząc zdrowym. Na razie nie wiadomo, czy metoda ta będzie równie skuteczna w przypadku ludzkich nowotworów oraz czy będzie bezpieczna i nie zniszczy zdrowych tkanek człowieka. By się o tym przekonać potrzeba wielu lat badań klinicznych.

Jeszcze nieukończony, a już się zawałił. We wtorek wieczorem

zawałił się budynek garażu wznoszonego przy siedzibie ComputerLandu w Warszawie. Posypały się cztery kondygnacje budynku. Straż pożarna wyburzyła pozostałe po zawaleniu się konstrukcji filary. Nie wiadomo na razie co było przyczyną katastrofy, chociaż, zdaniem niektórych obserwatorów, przyczyna tkwi w tym, że betonowano budynek podczas ostatnich śnieżnych mrozów.

Skąd fundacja opłaci telewizję? Ekspert Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji mają zastrzeżenia do wniosku o koncesję telewizyjną, jaki złożyła fundacja kierowana przez o. Rydzika. Chodzi głównie o kwestie dotyczące finansów. Rada postanowiła spotkać się w tej sprawie z zarządem fundacji. Spotkanie z zarządem „Lux Veritatis”, który złożył na początku grudnia wniosek o koncesję na telewizję satelitarną, zaplanowano na 23 stycznia br. Rada już wcześniej zwracała się do fundacji z prośbą o wyjaśnienie części ekonomiczno-finansowej wniosku. Złożone przez fundację wyjaśnienia pisemne okazały się niewystarczające. Nieoficjalnie mówi się o pożyczce w wysokości niemal 9 mln zł, nie wiadomo natomiast skąd fundacja otrzymała tę pożyczkę.

Siła złego na Rywina. Lew Rywin podejrzany jest o płatną protekcję. We wtorek został wezwany do prokuratury na przesłuchanie. Odmówił składania wyjaśnień. Prokuratura po przesłuchaniu Lwa Rywina zakazała mu wyjazdu z kraju zatrzymując paszport. W trwającym od dwóch tygodni śledztwie w najgłośniejszej w ostatnich miesiącach sprawie łapówki, jakiej rzekomo domagał się Rywin od Adama Michnika, naczelnego „Gazety Wyborczej” w zamian za korzystne dla Agory (wydawcy „Gazety”) zmiany w projekcie ustawy o RTV, przesłuchano premiera i polityków. Póki co jedynym podejrzanym jest Rywin.

(až)

PRZEGLĄD REGIONALNY

SUWAŁKI

Z nieoficjalnych informacji naszych dziennikarzy wynika, że w Suwałkach mają miejsce napady z bronią w rękę na sklepy. W ostatnim czasie miały miejsce dwa takie zdarzenia, ale policja nie informuje o nich opinii publicznej obawiając się wzrostu poczucia zagrożenia wśród mieszkańców. W ubiegłym tygodniu dwaj zamaskowani bandyci wtargnęli wieczorem do jednego z suwalskich sklepów. Bronią lub atrapą straszyli ekspedientkę i zrabowali ok. 1500 zł.

GOŁDAP

44-letnia kobieta zginęła w pożarze budynku przy ul. Kościuszki w Gołdapi. Nie była mieszkanką tego budynku, przyjechała z Bań Mazurskich w odwiedziny. Strażacy znaleźli ją nieprzytomną na klatce schodowej. Nie udało się jej uratować. Uratowano natomiast pięć rodzin (14 osób), które ewakuowano z płonącego budynku. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem Andrzeja S., mieszkańca budynku, który ogrzewał mieszkanie paląc w piecu różne znalezione rzeczy.

ELK

W hotelu Lega Inn w Chełcach k. Elku nadal pracuje sześć osób, nie otrzymując za to wynagrodzenia. Pozostałych osiemnastu byłych pracowników wciąż czeka na świadectwa pracy. Tymczasem pusty hotel jest ochroniany przez wyspecjalizowaną firmę, ale budynek niszczyły wskutek mrozów. Hotel został zamknięty z powodu niespłaconych pożyczek (nieoficjalnie mówi się o 6 mln zł długu). Już w marcu ub.r. zablokowane

zostały konta, właściciel – biznesmen z Częstochowy – nie zgłaszał się. Pracownicy sami administrowali hotelem, dopóki nie pojawili się wierzyciele, którzy zabrali wyposażenie. Póki co hotel ochrania forma wynajęta przez wierzycieli. Właściciel jest ciągle nieuchwytny.

OSTROŁĘKA

Zdaniem policji, ostrołęcki gang samochodowy wyruszał po auta do Białegostoku. Członkowie gangu mieli dobre rozeznanie, samochody przepadały w różnych punktach miasta. Dwa z nich zostały użyte podczas napadu na właściciela kantoru w Białymostku w październiku ub.r. Jedno ze skradzionych aut – audi 80 – sprawcy porzucili w Łomży, ścigani przez tamtejszą policję. Część pojazdów przepadała bez wieści. Policja podejrzewa, że trafiły do ostrołęckich „dziupli”.

BIAŁYSTOK

Jan Syczewski nie zamierza zrezygnować ze stanowiska przewodniczącego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, chociaż jednocześnie pełni funkcję członka zarządu województwa, sprawującego nadzór nad kulturą. Syczewski zapewnia, że nie występuje tu konflikt interesów, ale jednocześnie deklaruje, iż zamierza to wykorzystać na rzecz interesów mniejszości białoruskiej.

SZTABIN

Przypadkowy przechodzień zauważył ogień w jednym z pomieszczeń komisariatu policji w Sztabinie. Zanim przyjechały jednostki strażackie z Augustowa, pożar praktycznie ugasiły osoby mieszkające w pobliżu posterunku. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Całkowicie spaliły się materiały biurowe, biurko, fax, telefon, firanki i zastawy w jednym pomieszczeniu. Uratowano natomiast inne pomieszczenia komisariatu i znajdujące się na piętrze mieszkania prywatne.

GOŁDAP

Budowa przemysłowej chlewni w gminie Gołdap wywołała protesty ekologów, a także samych rolników. Negatywne opinie o owej inwestycji w gminie, która ma status uzdrowiska wydało Ministerstwo Zdrowia, wojewoda oraz Rada Gminy Gołdap. W tej sytuacji przedsiębiorstwo, które miało w planach budowę w okolicy Gołdapi pięciu ferm tuczu trzody chlewnej, zrezygnowało z inwestycji. Z takiego obrotu sprawy zadowolili się również okoliczni rolnicy, którzy obawiali się utraty rynku zbytu.

(až)

REGIONAŁKI

– Mam ładną koronkową bluzeczkę. Chodziłam po Warszawie i długo szukałam cieniutkiej koszulki na ramiączkach. Bo nie mogłam przyjść do sali sejmowej w ciuchu spod którego prześwieca biustonosz (...). Nigdy nie założę bluzki przed pępek i króciutkiej spódnicy, choć mam ładne nogi. Nawet na wakacjach – Barbara Ciruk, posłanka SLD z Białegostoku

Barbara Ciruk wyraźnie się w Sejmie marnuje

– Chód dreptany – gdy nie masz pewności, jak śliski jest chodnik. Im bliżej stawiasz stopy obok siebie, tym teoretycznie większa przyczepność do gruntu. Polecamy także dla pań, które w te dni ubierają się w wąskie

spódnice ... – jeden z polecanych przez „Gazetę w Białymostku” sposobów poruszania się po oblodzonych chodnikach

Gdy dojdiesz do takiej perfekcji, że ustawisz stopę idealnie blisko drugiej stopy, przyczepność będzie największa. Tyle tylko, że przestaniesz się poruszać.

– Do picia alkoholu – piwa i wódki przyznał się co trzeci uczeń klasy szóstej (na Suwalszczyźnie – przyp. red.). Połowa z nich przynajmniej raz upiła się, a co czwarty miał kaca. Co dziesiąty ankietowany przyznał się, że z powodu pijactwa opuścił zajęcia szkolne – „Kurier Poranny”

I w dodatku miał usprawiedliwienie od rodziców

– W Warszawie myślą, że u nas po ulicach białe niedźwiedzie chodzą i ludzie w skórach, a NKWD do spółki z UB łapanki robią. To jak mogliśmy dobrze zdać test? – Tadeusz Choliński z biura ARIMR w Zambrowie, któremu ponownie nakazano zdawanie testu z wiedzy o polityce rolnej UE, gdyż poprzedni rozwiązał zbyt dobrze.

Umówmy się: NKWD już na ulicach nie łapie, ale białe niedźwiedzie ciągle po nich chodzą

– Nie wiadomo, skąd bierze się lód na jezdni w rejonie ul. Antoniurowskiej i Choroszońskiej (w Białymostku – przyp. red.) – „Gazeta Współczesna”

Prawdopodobnie z wody i mrozu, ale to tylko hipoteza

Rapujemy z ministrem

Mamy wreszcie prawdziwego idola. Nie jakąś tam piosenkareczkę, wylansowaną w programie Idol. Nie jakiego Wiśniewskiego. Ale idola z krwi i kości. Lepszego od Kołodki, bo Kołodko, póki co, nie nagrywa płyt. A nasz idol nagrywa i to w ilości pozwalającej zdobyć platynowy krążek – w 20 tysiącach egzemplarzy. Tylko prawdziwy raper może liczyć na taką popularność. Tym raperem jest minister zdrowia Mariusz Łapiński.

Tak, tak, proszę Państwa, minister zdrowia nagrał własną płytę. To nic, że za wasze pieniądze. Cóż wam po tych paru procentach więcej na składkę zdrowotną, skoro macie szansę na lansowanie idola.

Płyta nosi tytuł „Memorandum”. Muzyki nikt nie napisał, bo prawdziwemu raperowi muzyka do rapowa-

nia nie jest potrzebna. Wykonawca jest jeden, sam minister Łapiński. A oto fragmenty tekstu, który rapuje:

„Dotychczasowe finansowanie służby zdrowia, oparte na kasach chorych, nie sprawdziło się. System ochrony zdrowia w Polsce załamał się. Po wejściu w życie ustawy, 17 kas chorych przekształci się w Narodowy Fundusz Zdrowia. Nie spodziewamy się natychmiastowej poprawy”.

Prawda jaki czad! A jeszcze jest refren:

„Nowy system to systematyczna poprawa organizacji pracy lekarzy, to mniej biurokracji, więcej medycyny.”

Rola pielęgniarki jest w nim dominująca”

Kręci, co nie! Normalnie spiduje! Człowiek nie może usiedzieć na miejscu, gdy coś takiego wali mu z głośników na sprzęcie stereo. Po prostu obala na podłogę. A nagranie ma tylko 2 minuty 42 sekundy!

A wszystko to za jedyne 70 tys. złotych z pieniędzy podatników. Po prostu grosze, o których nie warto nawet mówić.

Z kolportażem płyty nie będzie żadnych problemów. Skoro rola pielęgniarki jest dominująca, to płytę otrzymają pielęgniarki. Zamiast podwyżki, której się domagają. A gdyby płytą wzgardziły, to rozda się ją wśród emerytów – zamiast leków za złotówkę. Ta płyta będzie lekiem. Jest bowiem na niej głos ministra – głos, który leczy.

Nieprzypadkowo pierwszy otrzymał ją szpital psychiatryczny w Gdańsku. Płyta będzie testowana na świrach. Podobno rapujący minister działa na nich kojąco. W przeciwnieństwie do lekarzy, którym podczas słuchania trzeba nakładać kaftany bezpieczeństwa – taki silny jest to wykop.

Na akcję promocyjną płyty minister Łapiński wydał 148 tys. złotych. Wydrukował za nie 25 tys. kalendarzy, 50 tys. broszur, 60 tys. plakatów i 600 tys. ulotek.

Następnie za jedyne 300 tys. złotych minister Łapiński kupił dwie luksusowe limuzyny. Nic dziwnego, nie będzie przecież idol jeździł byle śmieciem...

A propos limuzyn. Czy pamiętacie Państwo te samochody, które zostały kupione przez rząd podczas wizyta Jana Pawła II w Polsce, pod pretekstem, że może papież zechce nimi pojeździć? To było kilkanaście luksusowych samochodów BMW. Tak, że aby papież mógł nimi wszystkim się przejechać, musiałby zmieniać auto co kilka godzin. A on przecież jeździ jednym papamobilem.

Władza sprawiła sobie te auta i czekała aż Jan Paweł II wyjedzie, aby móc usadowić się w ich wnętrzach. Ale podniósł się w prasie krzyk, samochody zaczęły parzyć, więc nikt nie chciał w nie pchać tyłka, aby się nie spalić. Napisałem wtedy, że to tylko kwestia czasu, auta ostygną i można będzie je używać zgodnie z wolą narodu.

Właśnie ostygły. Pierwsza limuzyna podjechała pod samego marszałka Senatu Pastusiaka, druga zaparkowała przy marszałku Sejmu Borowskim. Obaj marszałkowie udają, że nie wiedzą, co przy nich zaparkowało. – Równie dobrze mógłby to być jakiś inny samochód, byle z tyłu było sporo miejsca na kolana, bo ja w aucie często czytam dokumenty i muszę je mieć na czym oprzeć – udają, że nie zauważyli nowego luksusu marszałek Borowski.

Skoro tak, panie marszałku, to „Kronika wypadków umysłowych” ma dla pana propozycję: chętnie zamienimy się z panem na samochody. W zamian za pańskie BMW damy mało używane uno i jeszcze gratis wymontujemy przednie siedzenie, aby było miejsce na kolana.

Wróćmy jednak do naszego idola, czyli ministra zdrowia Łapińskiego.

Z kolportażem płyty nie będzie żadnych problemów. Skoro rola pielęgniarki jest dominująca, to płytę otrzymają pielęgniarki. Zamiast podwyżki, której się domagają. A gdyby płytą wzgardziły, to rozda się ją wśród emerytów – zamiast leków za złotówkę. Ta płyta będzie lekiem. Jest bowiem na niej głos ministra – głos, który leczy.

go. Zaraz po kupnie samochodów dokonał w ministerstwie niezbędnego remontu ministerialnej łazienki. Prysznic wymienił sobie na wannę. W taki oto sposób dokonał się kolejny etap reformy służby zdrowia.

W niedzielę zmarł obywatel, którego nie chcieli przyjąć w żadnym z dziewięciu szpitali w Częstochowie. Wieźli więc go 100 kilometrów dalej, ale nie doczekał, aż go dowiozą. Niestety, do Częstochowy jeszcze nie

dotarła płyta z nagraniem ministra Łapińskiego. Gdyby tam była, mogliby ją pacjentowi puszczać w ramach terapii. Wtedy przynajmniej miałby na ostatnią drogę Memorandum uświadamiające, dlaczego musi umrzeć.

I na zakończenie, a propos nagrań, nie mogę sobie nie pozwolić, aby nie skomentować ostatnich wydarzeń wokół najdroższego nagrania w Polsce – za ponad 17 milionów dolarów. Rywin napisał list do premiera. W tym liście przeprosza premiera za całe zło, jakie mu wyrządził i obiecuje, że więcej już nie będzie szargać świętego imienia Millera w aferach korupcyjnych. Jeszcze listonosz nie wyszedł z gabinetu premiera, a już zjawił się tam wezwany prokurator. Przed nim premier mógł przedstawić treść listu i dzięki niej udowodnić, że jest taki niewinny, że nawet sam Rywin go przeprosza.

Bardzo to wszystko jest ciekawe. Zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, że kiedy Rywin popełnił przestępstwo, premier przez pół roku nie miał czasu dla prokuratora. Kiedy Rywin przeprosza, prokurator stoi już w progach.

Dlatego z uporem maniaka, po raz trzeci powtarzam pytanie: dlaczego Leszek Miller jest jeszcze premierem?

Konrad Kruszewski

FOTKI



Odwiłz?

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Cytat tygodnia

Każdego mieszkańca Unii Europejskiej rozszerzenie ma kosztować dwadzieścia pięć euro. Ja więcej na tacę daję – powiedział wicepremier Jarosław Kalinowski.

Proboszcz parafii Kalinowskiego taktownie tę wypowiedź przemilczał.

Milion za izolację

TVN jest gotowa zapłacić milion złotych Michałowi Wiśniewskiemu, liderowi zespołu Ich Troje, za niewystępowanie przez miesiąc na scenie. Za te pieniądze Wiśniewski miałby się dać zamknąć na miesiąc z rodziną w domu Wielkiego Brata. Telewizja transmitowałaby jak idol chodzi po domu w gaciach i podkoszulce. Podobno jest to bardziej atrakcyjne i warte więcej pieniędzy niż jego muzyka.

Spełnił obietnicę wyborczą

Informujemy, że po raz pierwszy w Polsce ktoś spełnił obietnicę wyborczą. Tym kimś jest Jerzy Kropiwnicki, nowy prezydent Łodzi, który podczas kampanii wyborczej obiecał, że sprzeda limuzynę prezydenta miasta. Jak obiecał, tak uczynił. Teraz chodzi do pracy pieszo.

Wiecej takich ministrów!

– Moim zdaniem, dzisiaj w Polsce nikt już nie ma możliwości wyprania pieniędzy. Powiem szczerze, że jeśli bym na ulicy znalazł 100 tys. złotych, to w ogóle nie miałbym pojęcia, jak je można wpłacić legalnie na konto czy wykozystać w sposób legalny – powiedział Krzysztof Janik, minister spraw wewnętrznych.

Życzliwi radzą, żeby minister zapytał o to Lwa Rywina. Zaś jeden z bossów, który tygodniowo wydaje większe pieniądze na kreacje żony oznajmił, że wpłacił te 100 tys. na tacę, w intencji, aby Janik był jak najdłużej ministrem spraw wewnętrznych.

Postępy Michnika

Jak donoszą z Warszawy, redaktor Adam Michnik, znany z nieumiejętności posługiwania się zdobyczami współczesnej techniki, uczynił znaczne postępy na drodze prowadzącej do świata nowoczesnych technologii. Nauczył się obsługiwać nowoczesny japoński magnetofon.

Kradzieże polskie

W Tyrawie Wołoskiej, w powiecie sanockim, złodzieje ukradli miejscowemu in-

seminatorowi 400 dawek bydłej spermy. Krowy są zrozpaczone, inseminator popadł w apatię.

Z życia samorządowców

Szefem lubelskiego sejmiku samorządowego został członek Samoobrony Konrad Rękas. Wcześniej był on już członkiem, tyle że Stronnictwa Narodowego.

Teraz, widocznie z zemsty za rejteradę z szeregów partyjnych, szef lubelskiego Stronnictwa Narodowego oskarża Rękasa o to, że go pobił, ukroił kawałek ucha oraz skakał po samochodzie jego żony. Tygodnik „Wprost” uważa, że to skandal, żeby w porządnej polskiej rodzinie... samochód należał do żony.

Już bez nazwiska

Lew Rywin stracił większą część nazwiska. Teraz jest Lwem R. Pozostałe litery z nazwiska zarekwirował mu prokurator.

Na pierwszej linii

26-letni prawnik z Wrocławia, Marcin Adam (niestety, nie wiadomo, które z dwóch imion jest nazwiskiem) został I sekretarzem Komunistycznej Partii Polski. Jego idolami, jak sam

wyznaje, są: Lenin, Dzierżyński, Bierut, Nowotko, a z jeszcze żyjących – Fidel Castro.

W wywiadzie dla „Kulis” Marcin Adam ujawnił swoje najskrytsze marzenie. – Nie chcę, aby doszło do szturmu na Pałac Zimowy, do rozlewu krwi – powiedział.

Putin na to marzenie nie zareagował.

Nasz hit – superwizje

Nie mamy się czego wstydzić – osiągnęliśmy światowy sukces. Japońska telewizja uznała Krzysztofa Jackowskiego z Człuchowa najlepszym w Europie... wizjonerem. Występował on przed kamerami wraz z wizjonerami z całego świata. Okazało się, że jasnowidz z Człuchowa ma najlepsze wizje.

Japończycy już go kupili do swojej telewizji. Żeby poprawić nasz bilans eksportowy, wizjami naszego jasnowidza powinien zainteresować się Grzegorz Kołodko.

Europa!!!

W rejestrze polskich zawodów pojawiła się nowa profesja – Fort Lift Operator. Po przełożeniu na nasze okazuje się, że jest to stary operator wózka widłowego.

Przynajmniej w dziedzinie nazw zawodów wkroczyliśmy już do Europy.

NOTATNIK MEDIALNY

CHUDY
GWIAZDOR

Gdy patrzy się na Kubę Wojewódzkiego, prowadzącego w Polsce bardzo popularny program typu talk-show, jedna rzecz nie ulega wątpliwości – oto człowiek stworzony po to, by błyszczeć, oto urodzony gwiazdor. Człowiek, dla którego w życiu liczy się tylko jedno – zwrócić na siebie uwagę innych. Tak się przypadkowo złożyło, że obecnie Kuba Wojewódzki jest gwiazdą telewizji. Ale nawet gdyby Kuba był tylko robotnikiem budowlanym i zajmowałby się kopaniem rowów, to kopałby je z pewnością w sposób tak widowiskowy, że prędzej czy później zwróciłby uwagę jakiejś stacji telewizyjnej i kopanie uczyniłby tematem popularnej audycji.

Ale Kuba Wojewódzki od początku swojej kariery kręcił się przy mediach i to kręcił się tak, by to jego przede wszystkim było słychać i widać. Kuba ma bowiem prawdziwy talent do wysuwania się przed szereg. W latach osiemdziesiątych zdobył „nizową” sławę prowadząc festiwale w Jarocinie. W latach dziewięćdziesiątych prowadził w „Trójce” magazyn muzyczny „Burm”. Potem był redaktorem naczelnym pisma o tym samym tytule, zajmował się też tworzeniem portali internetowych. Ale prawdziwą sławę o zasięgu ogólnopolskim przyniósł mu dopiero udział w „Idolu”.

Będąc w tym programie jednym z czterech jurorów Kuba Wojewódzki od samego początku bardzo wyraziście określił swoją rolę – surowego krytyka, który odbiera innym wszelkie złudzenia co do wartości ich muzycznych talentów. Oczywiście, człowiekowi pozbawionemu talentu można o tym powiedzieć na różne sposoby – przede wszystkim tak, by nie odbierać krytykowanemu chęci do życia. Kuba Wojewódzki wybrał jednak strategię wampira. Wręcz demolował kandydatów na idola, a z ich nieszczęścia robił widowisko, które promowało przede wszystkim osobę krytyka. Kuba Wojewódzki mówił nie tylko po to, żeby coś powiedzieć – mówił przede wszystkim po to, by samemu zabłysnąć.

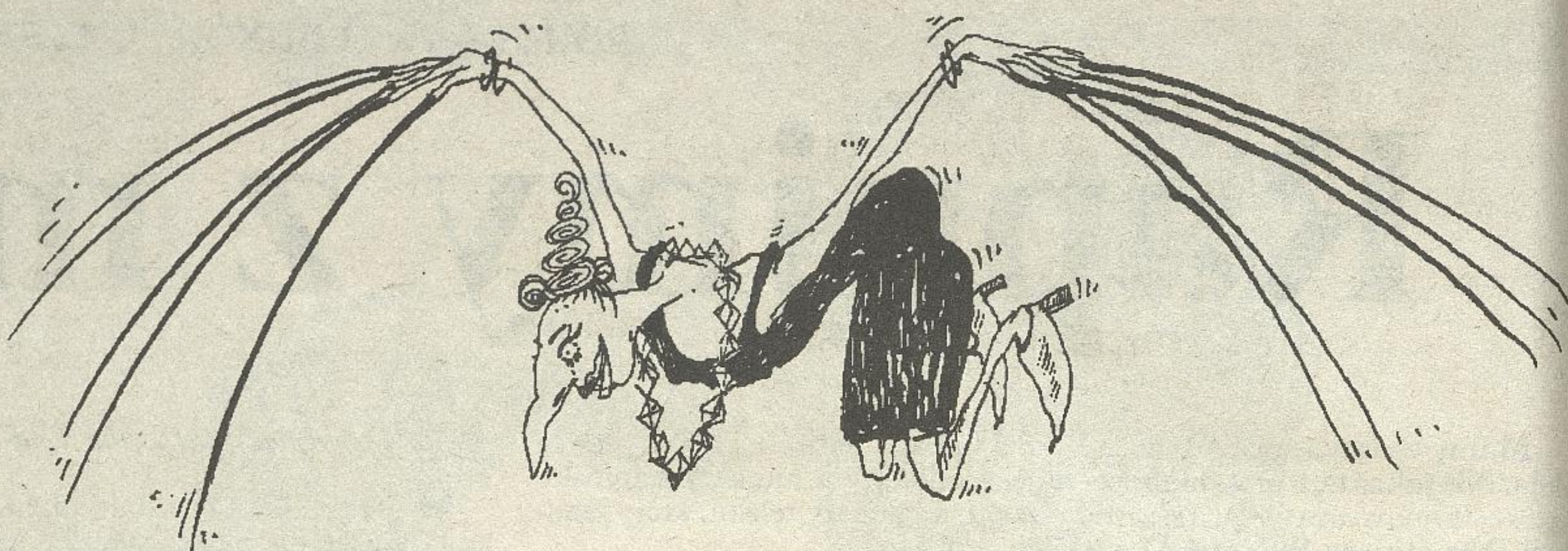
W podobnej poetyce utrzymany jest talk-show, który Wojewódzki prowadzi w Polsce. Prawdę powiedziawszy, jest to chyba jedyny w Polsce program, który w pełni realizuje konwencję talk-show, czyli programu, w którym z rozmowy czyni się widowisko, z prowadzącym w roli głównej. Kuba Wojewódzki dysponuje bardzo bogatym zbiorem chwytów, nie tylko słownych, przy pomocy których inscenizuje rozmowę. Wręcz bombarduje widza zaskakującymi efektami parateatralnymi. W jego programie jest ich zwykle tak dużo, że można już mówić nie o inscenizacji, lecz o cyrku.

Jednak cyrkowa inscenizacja rozmowy odbywa się kosztem jej treści. Goniąc za wizualnymi efektami Kuba Wojewódzki prowadzi rozmowy błahę, miłą i płytką. Przecież do cyrku ludzie przychodzą nie po to, by dumać nad tragizmem doli człowieczej, a dla zabawy, by trochę niewinnie porachotać. Dlatego z konwersacji, prowadzonych przez Kubę, zwykle niewiele możemy dowiedzieć się o ludziach zaproszonych do studia. Otrzymujemy za to słowną szermierkę, w której najczęściej chodzi o to, by gościa programu wyśmiać i poniżyć. W tej dziedzinie mało kto jest w stanie dotrzymać kroku Wojewódzkiemu – jego bezczelność nie zna granic, a on sam nie ma żadnych moralnych hamulców. W tym cyrku możemy spodziewać się wszystkiego.

A jednak program jest nie tylko oglądany, ale i lubiany przez bardzo wielu widzów. Mam wrażenie, że decyduje o tym nie tylko osobowość prowadzącego, ale również sama formuła programu. Otóż w swoich audycjach Kuba Wojewódzki szydzi i lży przede wszystkim ludzi sławnych, którzy najczęściej odnieśli spektakularny sukces. Wydaje się, że dla wielu widzów taka formuła programu ma znaczenie terapeutyczne. Kuba Wojewódzki rozładowuje ich frustracje, związane z codziennymi udrękami życia. Życia, którego emblematem jest nie sukces, a problemy finansowe i lęk o przyszłość. Można powiedzieć, że Wojewódzki mści się za szare i anonimowe życie większości widzów. A że ofiarami są ludzie sławni, to tym lepiej. Im osoba jest wyżej na świeczniku, tym bardziej smakuje nam jej poniżenie. Zresztą historia kultury zna wiele widowisk, w których motywem przewodnim był „koziół ofiarny”. Od wieków lżenie i poniżanie bliźniego było sposobem na poprawę samopoczucia innych. Dlatego dzięki seansom Kuby Wojewódzkiego wielu widzów choć przez chwilę może poczuć się trochę lepszymi i bardziej dowartościowanymi. Popularność Kuby wiąże się więc z tym, że kreuje on cyrk, w którym życie wyrównuje się do dołu. A równanie w dół zawsze znajduje swoich gorących zwolenników.

Niedawno tygodnik „Polityka” ujawnił, że Kuba Wojewódzki jest bardzo chudy i szalenie się tego wstydi. Nosi więc za duże marynarki, by w ten sposób ukryć brak mięśni. Poza tym ma tak ułożoną fryzurę, bo maskuje zaczątki łysiny. To również jest pocieszające – mocny człowiek Polatu ma jednak defekty, nie jest doskonały. Niektórzy nawet się tego domyślali widząc, jak Wojewódzki się ubiera. Jednak ci, którzy nie lubią Wojewódzkiego, niech się nie cieszą, niech się nie tudzą. Nawet kompletnie łysy i w stanie zaawansowanej anoreksji Kuba nie zejdzie z pierwszej linii. Nadal będzie gwiazdorem. Do upadłego.

Zbigniew Suszczyński



SAMS- WISOCKA

Jak dokonać oszustwa przy pomocy rzekomych znajomości

Marta
i politycy

Zna wszystkie najważniejsze osoby w kraju. Z Olkiem pija piwo, Leszek umawiał się z nią na kawę, ale nie przypadł jej do gustu. Andrzej szukał porady, jak zablokować przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, lecz odprawiła go z kwitkiem, bo poważny polityk powinien staranniej dobierać krawaty. Tak twierdzi Marta W. Przynajmniej wtedy, gdy nie przebywa w szpitalu psychiatrycznym.

ANDRZEJ IRSKI

Pani z pieskiem

Dziesięciopiętrowiec na suwalskim osiedlu Północ. W spisie lokatorów nie ma nazwiska Marty W. Pusta kratka, bo każdy może skorzystać z ustawy o ochronie danych osobowych.

– I tak jej teraz nie ma – śmieję się dwie nastolatki. – Policja wyważyła drzwi, a karetka odwiozła do wariatkowa.

– Zrobiła istne piekło – skarży się sąsiadka zza ściany. – Pół biedy, gdy na cały regulator włączała Radio Maryja. Niech jej będzie. W końcu różaniec i kościelne śpiewy można znieść. Później sama śpiewała. Trudno. Ale jak przez trzy noce wył jej pies, bo nie wyprowadzała go na podwórko i nie karmiła, to zadzwoniłam po policję.

Mundurowi dobijali się do zamkniętych na głucho drzwi. W końcu ustalili adres ojca Marty W. Przyjechał. Kwadrans trwały pertraktacje. Bezskuteczne. Niezbędny okazał się łom.

– Wcześniej potrzebna była strażacka drabina, wchodzili do niej przez balkon – dodaje sąsiadka.

Zainteresowania Martą W. nie rozumie wychodzący z bloku mężczyzna w średnim wieku.

– Jaka wariatka? – dziwi się. – Sympatyczna pani po czterdziestce, zawsze elegancko ubrana. Czasem się spotykamy na podwórku. Ja wychodzę na spacer ze swoim jamnikiem, ona z pudlem. Mówimy sobie „dzień dobry”, pieski też zdążyły się polubić.

Olechowski zapłaci

– Rzeczywiście, elegancka – przyznaje suwalski taksówkarz, który pamięta kurs do Warszawy sprzed dwóch lat. Właśnie wsiadał do poloneza, gdy przyszło radiowe wezwwanie.

– Mam podjechać pod blok, numer taki i taki, a potem gazem do sto-

licy, bo klientka ma umówione spotkanie na wysokim szczeblu – opowiada Jan F.

Podjechał. Z klatki schodowej wyszła pani w kapeluszu, z parasolką, chociaż nie zanościła się na deszcz, i z czarną dyplomatką na zamek szyfrowy. Przywitała się grzecznie, upewniła się tylko, czy w cztery godziny dotrze do Warszawy. Usatysfakcjonowana twierdzącą odpowiedzią, ulokowała się na przednim siedzeniu, poprawiła krótką spódniceczkę i nakazała: – Do Andrzejkę Olechowskiego!

Taksówkarz Warszawę znał tylko z widzenia, więc jechał pod dyktando pasażerki. Wie, że zatrzymali się w okolicach Wilanowa.

– Jakaś willa, cholera wie, czyja. Przed bramą cieć w liberii. Chwilę z nim porozmawiała, dała jakąś kopertę i że możemy wracać do Suwałk. Ucieszyłem się, bo taki kurs nie zdarza się codziennie – kontynuuje Jan F.

Po drodze pasażerka kazała zatrzymać się przed jednym z zajazdów. Zamówiła obiad sobie i taksówkarzowi. Rachunek wyniósł ponad sto złotych. Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pani w kapeluszu dysponuje tylko czekami, które nie przypadły do gustu właścicielowi knajpy. Należność uregulował z konieczności Jan F.

– W Suwałkach oddam panu z nową wiązką – obiecała Marta W. Po powrocie do domu zmieniła zdanie: – Za kurs i za obiad zapłaci Olechowski – orzekła.

Jan F. zamierzał zwołać policję, ale sąsiedzi Marty W. poinformowali go, że to zbyteczny trud: – Ona ma złote papiery.

Taksówkarz był uparty. Dotarł do ojca damy w kapeluszu. Za kurs pieniądze odzyskał, za obiad nie dostał ani grosza.

Kup pan mandat

Marta W. specjalnie nie przywiązuje się do partii politycznych. Był czas, że „należała” do Unii Wolności. Wówczas powoływała się na zażyłość z Geremkiem i Balcerowiczem.

– Przyszła kiedyś do mnie. Ma stu procentowy przeciek, że zmieni się kurs walut w NBP – opowiada właściciel suwalskiego kantoru. – Za informację zażądała honorarium, bo mogę zarobić miliony. Chciała, o ile pamiętam, z tysiąc złotych. Nie dałem ani grosza, bo znałem ją z widzenia i słyszałem, że to wariatka. A kurs dolara, owszem, zmienił się, ale w odwrotną stronę niż mówiła.

Podobno, chociaż działacze tych partii zaprzeczają, Marta W. niegdyś zabiegała o przynależność do PSL i Unii Pracy. Wówczas występowała jako starsza koleżanka z ławy szkolnej Waldemara Pawlaka i krewniacka Aleksandra Małachowskiego, który

swój letniskowy domek wybudował w Mikaszówce, gmina Płaska. Pani Marcie imponował również zawód dziennikarki.

– Telewizja, „Gazeta Wyborcza” i „Wprost”. Wszędzie ma wejścia, wszędzie może załatwić bezpłatną reklamę – właściciel pensjonatu na Suwalszczyźnie gościł oszustkę przez prawie dwa tygodnie. – Wymagania miała. Umysłny jeździł po owoce morza, bo tak sobie zażyczyła. Policji nie powiadamiałem. Wystarczy, że straciłem finansowo. Po co z siebie robić dumnia? – tłumaczy. – Nabrałem podejrzeń, gdy zażyczyła sobie Murzyna z agencji towarzyskiej. Jak znaleźć w Suwałkach czarnego. Nie będę przecież wysyłał specjalnie samochodu do Warszawy.

Marta W. ożywiła się przed ubiegłorocznymi wyborami samorządowymi. Tym razem jej polityczną miłością okazało się SLD. Odwiedziła właściciela suwalskiej hurtowni:

– Pierwsze miejsce na liście kandydatów do Rady Miejskiej obiecywała. Oczywiście, nie za darmo. Biznesmen był zainteresowany. Stawka wynosiła zaledwie tysiąc złotych, a sukces gwarantowany.

W tym momencie pojawił się znajomy nagabywanego przedsiębiorcy. – A co u ciebie robi ta wariatka? – nie bawił się w eufemizmy.

– Ona wyszła jak zmyta – wspomina Tadeusz A. – Od kumpla usłyszałem o wcześniejszych wyczynach pani Marty. Kiedyś przyszła do jego żony. Przedstawiła się jako właścicielka zajazdu pod Suwałkami. „On całą noc u mnie bałował z dziewczkami i nie zapłacił” – krzychała. Dostała od słubnej pieniądze i niewiele brakowało, żeby heca skończyła się z rozwojem.

Do diabła
czyli do sądu

Jeszcze w grudniu Marta W. wykazywała, jak twierdzą sąsiedzi, duże zainteresowanie zbliżającym się kolejnym finałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ponoć miała plany związane z tą imprezą, ale Owsiaka mogła oglądać już tylko w telewizorze udostępnianym pacjentom szpitala psychiatrycznego.

Komunalne mieszkanie w cieszącej się złą sławą dzielnicy Suwałk. Mężczyzna koło osiemdziesiątki, z łaską. Emerytowany milicjant, ojciec Marty W.

– O……. się od mojej córki! – krzyczy. – Jak się komu nie podoba, niech idzie do wszystkich diabłów, czyli do sądu.

Po chwili namysłu dorzuca: – Marta ma złote papiery, ale politycy też!

(Wszystkie imiona i inicjały zostały zmienione)

KONKURS! KONKURS!

Czy wiesz ile możesz zaoszczędzić zamawiając prenumeratę Gazety Współczesnej na luty 2003 roku?

(01) – 8 zł (02) – zapłacisz za gazety tyle samo, co w kiosku

WYŚLIJ SMS-a NA NUMER

7128

w treści wpisując: wspolczesna (spacja) pr (spacja) kod odpowiedzi np. wspolczesna pr 04

Koszt wysłania 1 SMS-a to 1.00 zł + VAT.

Co 10-ta osoba otrzyma atlas Polski.

Wszyscy uczestnicy SMS-owej zabawy na swoje komórki serwis GW.

Lista zwycięzców ukaże się w wydaniu GW z 24 stycznia br.

Wiesław Kowalczyk wygrał precedensowy proces z monopolistą po około sześciu latach dochodzenia swych racji

Mrówka pokonała słonia

Wiesław Kowalczyk, właściciel posesji przy drodze krajowej nr 8 w Szumowie, wygrał proces ze spółką Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo o usunięcie z terenu posesji gazociągu wysokiego ciśnienia. Wyrok w tej sprawie Sądu Okręgowego w Łomży uprawomocnił się w ubiegłym tygodniu, po oddaleniu przez Sąd Najwyższy kasacji wniesionej przez pozwaną spółkę.

MARIA KACZYŃSKA

Podstawą prawną procesu, który odbył się w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Łomży, był art. 222. Kodeksu Cywilnego. Na jego podstawie Kowalczyk domagał się, aby z jego nieruchomości zostały zabrane „rzeczy będące własnością innego podmiotu prawnego”, czyli gazociąg wysokiego ciśnienia.

Budynek na trasie rury

Gdy w lutym ubiegłego roku łomżyński sąd wydał korzystny dla Kowalczyka „wyrok na rurę”, przedsiębiorca z Szumowa miał już za sobą wiele lat walki z gazowym monopolistą. Pozwolenie na budowę gazociągu Białystok-Ostrołęka, z odgałęzieniem do Łomży, wydał w 1990 r. ówczesny wojewoda łomżyński. Ku zdziwieniu budowniczych gazociągu w 1993 r. okazało się, że w Szumowie, dokładnie na trasie inwestycji, wznoszony jest budynek restauracyjno-hotelowy. Jego inwestorem był Wiesław Kowalczyk, który działał w oparciu o pozwolenie na budowę, wydane przez Urząd Rejonowy w Zambrowie.

I zaczęła się walka. Najpierw przypominała ona starcie przysłowiowej mrówki ze słoniem. Mając poparcie władz administracyjnych firma gazownicza dążyła do uznania inwestycji Kowalczyka za „dziką” i rozbioru budynku. Akcja tylko częściowo się powiodła. Kowalczyk obronił wzniesiony budynek, ale nie otrzymał już zezwolenia na dokończenie zabudowy działki zgodnie z przygotowanymi planami. Natomiast inwestor gazociągu zdecydował o zmianie trasy rury na spornej działce. W efekcie na posesji Kowalczyka powstał 30-metrowy pas, na którym nie wolno nie budować ani po nim się przemieszczać. Pojawienie się gazociągu utrudniło też życie sąsiadowi Wiesławowi Kowalczykowi, który rozpoczynał budowę domu. Sąsiad miał mniej szczęścia. Udało mu się postawić tylko fundamenty. Do dziś na jego posesji niszczeją zgromadzone 10 lat temu materiały budowlane.

Kto winny?

Dramatyczna kolizja interesów państwowego molocha, obecnie spółki gazowniczej ze 100-procentowym udziałem własności Skarbu Państwa, i prywatnego przedsiębiorcy, zrodziła wiele pytań i wątpliwości. Kto działał niezgodnie z prawem: PGNiG czy Kowalczyk? Urzędnicy z ówczesnego Urzędu Wojewódzkiego w Łomży zdecydowanie wzięli stronę gazowników, rzucając Kowalczykowi pod nogi administracyjne kłody. Jednak przedsiębiorca, nie zrażając się początkowymi porażkami, z determinacją zaczął walczyć o swoje. Jak ustalono w wielu postępowaniach, PGNiG zleciło obsługę budowy 52-kilometrowego odcinka gazociągu w granicach ówczesnego woj. łomżyńskiego, czyli tzw. inwestorstwo zastępcze. Przedsiębiorstwo Realizacji Inwestycji

z Łomży. PRI z kolei, występując o pozwolenie na budowę, nie przygotowało rzetelnej dokumentacji. Plan realizacyjny gazociągu, zatwierdzony w 1987 r., był już w roku 1990 nieważny. Ponadto inwestor zastępczy nie zadbał o uzyskanie niebudzące wątpliwości prawa do dysponowania terenem budowy. Jak się okazało, rzekomą zgodę na wejście na działkę Kowalczyków w Szumowie wyraziła osoba, niemająca żadnego prawa do dysponowania tą nieruchomością.

Z kolei urzędnicy, działający w imieniu wojewody łomżyńskiego, „kupili” ową dokumentację jako zgodną z wymogami. Mało tego, podejmując decyzję w sprawie pozwolenia na budowę, oparto się tylko o założenia tzw. planu regionalnego woj. łomżyńskiego, w którym działka Kowalczyka figurowała jako rezerwa terenu pod gazociąg. Tymczasem istniał jeszcze plan miejscowy zagospodarowania gminy Szumowo, gdzie teren przy ówczesnej drodze krajowej nr 18 (obecnie nr 8) był przeznaczony pod usługi o charakterze rekreacyjnym, a gazociąg w owym planie był umieszczony po drugiej stronie drogi.

Wszystkie te nieprawidłowości wypunktował Naczelny Sąd Administracyjny, utrzymując w styczniu 2001 r. w mocy decyzję Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego o unieważnieniu pozwolenia na budowę gazociągu na całym odcinku w granicach byłego woj. łomżyńskiego.

Święte prawo własności

Ujawnienie nieprawidłowości przy przygotowaniu procesu inwestycyjnego oraz unieważnienie pozwolenia na budowę niczego nie zmieniły w sytuacji Kowalczyka.

– PGNiG zignorowało moje propozycje przystąpienia do rozmów w sprawie odszkodowania za straty, które poniosłem nie mogąc w pełni zagospodarować działki – mówi przedsiębiorca.

Zdesperowany Kowalczyk wystąpił przeciwko właścicielowi rury z pozwem cywilnym, żądając usunięcia jej ze swojej posesji. Sąd, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, uznał pozew za zasadny. Oparł się przede wszystkim na fakcie, że inwestor gazociągu nie uzyskał zgody właściciela działki lub jego pełnomocnika na dysponowanie terenem. Potwierdził wcześniejsze ustalenie, że osoba, która takie pozwolenie podpisała, nie miała do tego prawa.

Wyrok ten uprawomocnił się w ubiegłym tygodniu, po dziesięciu miesiącach postępowania odwoławczego.

– Teraz jestem na etapie wyciekowania. W PGNiG nadal nie chcą ze mną rozmawiać – czekają na uzasadnienie oddalenia kasacji przez Sąd Najwyższy – mówi Kowalczyk.

Przedsiębiorca z Szumowa ponowił ofertę rozmów w sprawie odszkodowania za poniesione straty. Wszczęcie egzekucji wyroku uważa za ostateczność.

Roszczeń będzie więcej

Zmagania Kowalczyka z uwagą śledzą jego sąsiedzi. W Szumowie rura przebiega przez kilkanaście zabudowanych posesji.

– W moim przypadku sytuacja była podobna – mówi Robert Ambroziak. – Nie wiadomo kiedy, nie wiadomo jak, na działce pojawił się gazociąg.

U państwa Ambroziaków rura także przebiega tuż koło domu. Właściciele posesji nie otrzymali pozwolenia na budowę nowego budynku warsztatu.

Inny sąsiad – o czym wspominaliśmy wyżej – z powodu gazociągu budowę domu zakończył na fundamentach.

Właściciele posesji, przez które przebiega gazociąg, boją się także zagrożenia, jakie stwarza bliskie sąsiedztwo wybuchowej inwestycji. Kilka lat temu pod restauracją Kowalczyka eksplodował ładunek wybuchowy. Wiesław Kowalczyk wszczął alarm dowodząc, że zdarzenie było szczególnie niebezpieczne z powodu bliskiego sąsiedztwa gazociągu, a sąsiedztwo to i brak odpowiedniej strefy ochronnej zagrażają klientom lokalu. Jednak prokurator, który badał sprawę wybuchu (sprawcy nie wykryto), pominął tę kwestię. Niedawno wybuchł pożar na posesji państwa Ambroziaków.

– Przeżyliśmy chwile grozy – mówi Robert Ambroziak – bo mieliśmy świadomość, że tuż obok jest sprężony gaz.

Za brak możliwości pełnego wykorzystania działek oraz istniejące – w ich przekonaniu – zagrożenie zamierzają także ubiegać się o odszkodowanie.

To są gry prawnicze

Hipolit Godlewski, z-ca dyrektora ds. technicznych Regionalnego Oddziału Przesyłu PGNiG w Warszawie przyznaje, że przegrana sprawa z mieszkańcem Szumowa to dla jego firmy problem. Godlewski uważa, choć w roku 1990 nie pracował jeszcze w PGNiG, że proces inwestycyjny gazociągu w byłym woj. łomżyńskim był przygotowany właściwie, a późniejsze kłopoty to efekt „gry prawniczej”.

– Realizujemy inwestycje ogromnej wartości – podkreślił Godlewski. – Ani lokalne ośrodki władzy, wydające pozwolenia na budowę, ani tym bardziej my, nie jesteśmy zainteresowani jakimikolwiek kłopotami. Dlatego wykluczam uchybienia w przygotowaniu procesu inwestycyjnego.

Zdaniem dyrektora, w sprawie tej chodzi wyłącznie o wyciągnięcie od

spółki ogromnego odszkodowania. Oczywiście PGNiG pójdzie na ugodę, jeśli roszczenia nie przekroczą „rozsądnych granic”.

PGNiG zмага się jeszcze z innym problemem, który jest skutkiem owych „prawniczych gier”. Po unieważnieniu pozwolenia na budowę gazociągu spółka musi uzyskać od lokalnych władz zgodę na jego użytkowanie. Starostwo w Wysokiem Mazowieckiem wydało taką zgodę, ale decyzję uchylił wojewoda podlaski. Za drugim podejściem starostwo, w dniu 7 stycznia br., wydało decyzję odmowną, gdyż inwestor nie dostarczył oświadczenia kierownika budowy o zgodności wykonania gazociągu z projektem budowlanym i warunkami pozwolenia na budowę. Od roku 1990 firma, która wykonywała gazociąg, przeszła szereg reorganizacji i trudno jest dotrzeć do właściwych osób i dokumentów. Zdaniem dyr. Godlewskiego, jest to jednak tylko kwestia czasu.



Słupek oznaczający przebieg gazociągu na posesji Wiesława Kowalczyka został przez właściciela posesji przesunięty, aby nie utrudniał poruszania się po działce. W rzeczywistości rura przebiega w odległości 14 m od wiodącej w głąb budynku restauracji. PGNiG w jednym z wariantów rozwiązania problemu proponuje dodatkowe zabezpieczenie rury, zmniejszenie strefy wolnej do 3 m z każdej strony oraz utworzenie kilku przejazdów przez gazociąg. Wówczas, w opinii właściciela gazociągu, działka mogłaby być wykorzystana w 90 procentach.

Nie wszyscy chętnie przyznają się do swej przeszłości. Mimo że pomagając Żydom czynili dobro, dziś wolą o tym zapomnieć.

Sprawiedliwi i milczący

Ratowali ich, bo – jak mówią wtedy – byli zupełnie inne czasy. Nie czuli się bohaterami, po prostu pomagali znajomym. Dziś też daleko im do bohaterstwa. Niektórzy woleliby nawet nie pamiętać, że kiedykolwiek mieli coś wspólnego z Żydami.

ANNA MIERZYŃSKA

„Dzień dobry, Gazeta Współczesna. Otrzymała Pani medal „Sprawiedliwi wśród narodów świata”, prawda? – Tak, zgadza się. – Czy mogłaby nam pani opowiedzieć, w jaki sposób pomagała pani Żydom? Możemy do pani przyjechać... – W żadnym razie! Nie przyjeżdżajcie, bo się sędziśki dowiedzą, że ja z Żydami miałam coś wspólnego. Jeszcze mi powiedzą, że ja się na Żydach dorobiłam, będą się śmiać. Medal to ja odbiorę, bo to w Białymstoku, ale u siebie w miasteczku niczego nie opowiem.”

Zeev Halperin i Josef Brojde

Mieszkali w Brańsku. Kiedy do miasta weszli Niemcy, oboje trafili do getta. Uciekli z niego w 1942 r. 18-letni Josef zwrócił się z prośbą o pomoc do znajomego sprzed wojny rodziny Filińskich.

– To był syn znajomego mojego ojca – przed wojną nawet się przyjaźniliśmy. Uciekł do nas, bo mieszkaliśmy na kolonii, parę kilometrów od miasta – wspomina Antoni Filiński, syn Jana i Marii (Sprawiedliwych). – Ukryliśmy go pod piecem, w wykopie na ziemniaki. Wchodziło tam pięć wielkich worków kartofli, więc i Józik (tak na niego mówiliśmy) się zmieścił.

Josef leżał tam całymi dniami. Jedzenie podawano mu przez otwór wielkości dwóch cegieł. W nocy gospodarze zdejmowali dwie deski i Josef wychodził się przewietrzyć. Tak było przez całą zimę. Co się wtedy działo z Zeev Halperin, nie wiadomo. Wiosną Josef dołączył do żydowskich partyzantów. Tam spotkał Zeev i odtąd często można ich było spotkać razem. Nadal potrzebowali pomocy. Tym razem zwrócili się do rodziny Kołoszków. Ci najpierw dali im jeść, potem ukryli ich w ziemianie na swoim polu.

– Baliśmy się, pewnie. To nawet nie było wahanie, to był strach. Nawet sąsiadów trzeba się było bać, takie czasy. Ale co było robić – wspomina 87-letnia dziś Maria Kołoszko. – Piekłam chleb, pakowałam ziemniaki, słoninę.

Dziś czasy są inne, mimo to pani Maria wciąż boi się sąsiadów. Obawia się niejasnych oskarżeń, śmiechów, plotek. Woli, żeby jej nazwiska z Żydami nikt nie łączył.

Po co do tego wracać?

Debata o Żydach znów rozgorzała w Podlaskiem. Trochę cichsza, niż ta związana z Jedwabnem, ale mówi chyba jeszcze więcej o stosunku Polaków do Żydów niż ta pierwsza. Debatę wywołała uroczystość, która odbyła się w grudniu ub.r. w Białostockim Ośrodku Kultury. Trzy rodziny odebrały odznaczenie „Sprawiedliwi wśród narodów świata”, przyznawane przez Instytut Pamię-

ci Yad Vashem w Jerozolimie za pomoc Żydom w czasie II wojny światowej. Do czwartej rodziny medal przesłano pocztą. Uroczystość była bardzo podniosła. Nikt nie przyznał się do swoich wątpliwości ani do... wstydu.

„Dzień dobry, chcemy porozmawiać z pani ojcem. Podobno pomagał Żydom w czasie II wojny światowej.

– Ano pomagał. Ale po co do tego wracać? To stary człowiek, ma ponad 80 lat. Nie będzie z wami rozmawiał.

– Ale może niech pani ojca zapyta, niech on sam zdecyduje.

– Tata, dziennikarka chce z Tobą o Żydach rozmawiać. Chcesz, żeby przyjechała?

– Może przyjechać.

– A po co nam to? Jeszcze Żydzi nam teraz na głowie potrzebni? Co, chwalić się chcesz? A masz czym?

Do dziennikarki: Dziękujemy, nie będziemy rozmawiać.

– Wstydzisz się pani, że ojciec Żydom pomagał?

– Nie wstydzę. Ale mówić nie będziemy.”

Chaim Szapiro, czyli Siergiej Pietrowicz

W 1942 r. Stanisława Litwińczyk, idąc wiejską drogą znalazła chłopca. Był wystraszony i głodny. Mówił tylko po rosyjsku. Zajęła się nim, potraktowała jak własne dziecko. Później, gdy Siergiej (tak do niego mówili) przestał się już bać, opowiadał, jak uciekał w czasie bombardowania z Grodna. Przywalała go belka w płonącym domu, ale ktoś pomógł mu się wydostać. Uciekał, ile tylko miał sił. Uciekał od wojny.

– Miał smutne oczy i piękny głos – wspomina Konstanty Przepieść, kuzyn Stanisławy i Bolesława Litwińczyków, który zaprzyjaźnił się z Siergiejem. – Opowiadał nam prześliczne bajki po rosyjsku. Stał się nasz i do dziś nim jest. Traktuję go jak brata.

Gdy w okolicy rozpoczęły się prześladowania Żydów, pojawiły się ogłoszenia, że każdemu, kto pomaga Żydom, grozi śmierć. Stanisława poszła do swego brata.

– Co robić? – naradzali się. Siergiej miał semickie rysy i nie dało się ukryć jego pochodzenia.

– Decyzja mogła być tylko jedna: zatrzymujemy go. Nie można przecież wyrzucić z domu członka rodziny! – opowiada pan Konstanty.

Udało się. wszyscy przeżyli. Po wojnie Siergiej poszedł do szkół, uczył się. Jest inżynierem budownictwa, ma rodzinę. Bardzo długo starał się o przyznanie Litwińczykom medalu „Sprawiedliwi wśród narodów świata”.

– To było normalne zachowanie, w imię czułości i miłości bliźniego. Nikt w rodzinie nie przypisywał sobie bohaterstwa – podkreśla K. Przepieść.

Lista sprawiedliwych

– Sprawiedliwych było i jest w Polsce dużo więcej. Nigdy nie poznamy ich wszystkich – mówiła podczas uroczystości Beth Eden Kite, radca Ambasady Izraela w Polsce. A jednak. Instytut Pamięci Narodowej w Białymstoku od kilku miesięcy stara się stworzyć listę sprawiedliwych; tych, którzy dostali medal od Instytutu Yad Vashem i tych, którzy pomagali Żydom, choć odznaczenia nie mają.

Historycy przeczesują archiwa dawnej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu. Prokurator Waldemar Monkiewicz z tej komisji zbierał nazwiska takich osób, rozmawiał z nimi lub ich dziećmi, spisywał zeznania. Dotychczas nikt nie wykorzystał tych materiałów.

– Nie chcemy, by historia polsko-żydowskich stosunków była postrzegana wyłącznie przez pryzmat Jedwabnego. To jeden z powodów, dla których rozpoczęliśmy tworzenie tej listy – mówi Anna Pyżewska z białostockiego IPN-u, która koordynuje przedsięwzięcie. – Mówienie o postawach

Polaków wobec Żydów tylko w kontekście Jedwabnego obraża i pomija tych, którzy narażając życie swoje i swoich rodzin ratowali Żydów.

IPN interesuje się mieszkańcami dawnego województwa białostockiego (obszar wyznaczony granicami sprzed II wojny światowej). W tej chwili na liście jest już ok. 300 nazwisk. Teraz trzeba je zweryfikować, porównać z listą Instytutu Yad Vashem. Lista powinna być gotowa wiosną.

Menachem i Mojżesz Turkowie

Przedwojenni mieszkańcy Tykocina. Ocaleni dzięki pomocy rodzin Kozłowskich i Chojnackich z pobliskich Zawad i Kolonii Stelmachowo. Obaj bracia już nie żyją, ale istnieje pisemna relacja opowiadająca o tym, jak przeżyli wojnę.

– Nie ma tam jednak dokładnych danych rodziny. Podano tylko kilka inicjałów i jedno imię: Gienek. W innym miejscu znaleźliśmy nazwisko Kozłowski. Dzięki wysiłkom wielu ludzi udało nam się odnaleźć rodziny, które pomogły Turkom – opowiada Ewa Wroczyńska, kierownik Muzeum – Synagogi w Tykocinie. To ona stara się teraz o przyznanie Kozłowski i Chojnackim odznaczenia „Sprawiedliwi wśród narodów świata”. – Okazało się, że Eugeniusz Kozłowski jeszcze żyje. Mieszka w tym samym domu, w którym w czasie wojny ukrywano Menachema i Mojżesza.

Nie wiadomo, czy Yad Vashem przyzna medal. Jednym z podstawowych warunków jest bowiem oświadczenie osoby uratowanej, a bracia Turkowie nie żyją. W wyjątkowych sytuacjach jednak Yad Vashem uwzględnia relacje pisane. Czy tak będzie i tym razem?

Świadectwa historii

Białostocki IPN oprócz listy sprawiedliwych szykuje także wystawę. W nowoczesnej formie zostaną na niej pokazane fotografie i dokumenty: świadectwa powstawania nazizmu w Europie, tworzenia się państwa podziemnego, jego stosunku do Żydów. Druga część ekspozycji to opisy przypadków ratowania Żydów przez Polaków na Białostocczyźnie, Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie.

– Najwięcej relacji pochodzi z lat 50-tych i 60-tych. Są wśród nich takie, które nigdy nie ujrzały światła dziennego – mówi Ewa Rogalewska z IPN-u, autorka scenariusza wystawy. – Posługujemy się przede wszy-

stkimi materiałami zebranymi przez prokuratora Monkiewicza. Staramy się docierać także do zbiorów prywatnych, ale nie jest to łatwe. Wyniki naszej pracy można będzie zobaczyć wiosną.

Judek i Abram Blumental

– Uratowali ich moi rodzice Piotr i Helena Kielsa. Nigdy nie dostali za to żadnego medalu – opowiada Kazimierz Kielsa z Łap. – Judek i Abram uciekli z pociągu, który wioził ich do Treblinki. A oni wiedzieli, co to takiego. Przyszli do mego ojca i mówią: Piotr, ratuj.

Piotr Kielsa był dobrym człowiekiem. Ukrywał Żydów od 1942 r. do końca wojny. Zimowali na strychu, inne pory roku spędzali w lesie, w ziemiankach albo okopach. Helena Kielsa pręta im, gotowała, karmiła. Zajmowali się nimi jak swoją rodziną. Codziennie narażali życie.

– I był taki człowiek, Jan O., który wtedy za policjanta niemieckiego robił. Mimo swojej funkcji pomógł wielu ludziom. Ojca mego zawsze uprzedzał, kiedy się rewizja szykowała albo oblawa – wspomina pan Kazimierz. – On dobrze wiedział, że moi rodzice Żydom pomagają. Kiedyś przyszedł od nas i mówi: gdzie są Judek i Abram? Ojciec nie przyznał się, że coś o nich wie. A Jan na to: wiem, że są w lesie. Zabierz ich, bo jutro tam będzie oblawa. Ten Jan też nigdy medalu nie dostał, a należy mu się.

„Dzień dobry, „Gazeta Współczesna”. Podobno pomagał pan Żydom podczas wojny. Opowie pan, jak to było?

– Ja z Żydami nigdy nic wspólnego nie miałem i nie mam. Słyszysz Pani? Wojna była dawno, teraz są inne czasy. O Żydach rozmawiać nie będę.

Trzask odkładanej słuchawki.”

Dziękuję panu Konstantemu Przepieśćowi, że mimo wcześniejszych wahań zdecydował się opowiedzieć historię swojej rodziny.



Uratowany Josef S. Ketracta pomaga.



Zasiedlenie dzieci w parku J. St. Półkowskiego.



Nabożeństwo w synagodze J. St. Półkowskiego w Jerozolimie z racji nadania odznaczenia.



Białostocki IPN oprócz listy sprawiedliwych szykuje także wystawę. W nowoczesnej formie zostaną na niej pokazane fotografie i dokumenty. Repr. A. Zgiet

Jak kolej oddaje pociągi

PKP oddaje linie kolejowe. Kolej jest tak zdeterminowana, że oddaje je darmo. Sama zgłasza się do samorządów terytorialnych z propozycją przekazania pewnych odcinków tras kolejowych. Tyle tylko, że jakoś nikt nie chce tych linii wziąć. Wszystkie oferowane do oddania połączenia mają bowiem jedną podstawową wadę – są deficytowe.

URSZULA KLIMCZUK

Ubożeje mapa kolejowych połączeń regionalnych województwa podlaskiego. Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc coraz mniej Podlasian mieszkających na wsiach może dojechać pociągiem do pracy. Zaczęło się od linii Białystok – Sokole Białostockie, która nie działa już od czterech lat. Na trasie Hajnówka – Cisówka, z czterech, pozostały tylko dwie pary pociągów. Nie ma już również pociągu z Łap do Ostrołęki. W kolejce do likwidacji znajdują się połączenia z Białegostoku do Czeremchy, Czyż oraz z Białegostoku do Szepietowa. Wszystko wskazuje na to, że już od lutego zniknie kolejnych kilkanaście linii regionalnych. Przyнося same straty, a PKP twierdzi, że nie może dłużej generować długów.

Jeśli nic się nie zmieni, a konkretnie, jeśli wkrótce kolej nie otrzyma więcej pieniędzy na dopłaty do połączeń lokalnych, to można się spodziewać, że w niedługim czasie mieszkańcy wsi leżących na wschód od Białegostoku będą docierać do pracy w mieście piechotą. Albo – własnym samochodem, jeśli ktoś z tych ludzi jest szczęśliwym posiadaczem czterech kółek.

Transfer za darmo

Na terenie województwa podlaskiego jest ponad 850 km linii kolejowych. Tylko 25 proc. z nich stanowią linie regionalne i lokalne. I właśnie ten niewielki procent połączeń stał się wielkim problemem, problemem nie tylko PKP, samorządów terytorialnych, ale przede wszystkim – mieszkańców małych miejscowości.

PKP chce się pozbyć linii lokalnych. W wydanym ostatnio raporcie, który został przedstawiony samorządowi województwa podlaskiego, PKP zaprezentowała wykaz linii lokalnych województwa podlaskiego, które „z przyczyn ekonomicznych nie stanowią przedmiotu zainteresowania spółki PKP SA”. Tak PKP zatytułowała rozdział dotyczący nierentownych połączeń kolejowych. Mówiąc w skrócie, jest to spis połączeń, których PKP już nie chce. I szuka chętnych, którzy by te linie przejęli.

Ale chętnych jak na razie brakuje. I dlatego los pociągów na trasach lokalnych jest niepewny.

Na liście „transferowej” stworzonej przez Polskie Koleje Państwowe znalazło się aż jedenaście linii lokalnych kursujących na terenie województwa podlaskiego. Są wśród nich zarówno pociągi towarowe jak i pasażerskie.

PKP chętnie pozbyłaby się pociągu towarowego Kuźnica Białostocka – Gieniusze oraz linii kolejowej prowadzącej od granicy państwa do miejscowości Chryzanów. Kolej nie chce też dłużej utrzymywać połączeń pasażerskich m.in. na trasach: Białystok – Zubki Białostockie na odcinku Białystok – Waliły, Białystok – Czeremcha, Czerwony Bór – Zambrów, Białowieża – Białowieża Pałac.

Dyrekcja generalna PKP zachęca samorządy gminne i wojewódzkie do przejęcia połączeń lokalnych. I przekonuje, że przy innym niż dotychczas zarządzaniu, linie te, które dzisiaj przynoszą wielomilionowe straty, mogą stać się dochodowe.

– To oczywiście absurd – mówi Tadeusz Wróblewski, burmistrz gminy Łapy. – Po pierwsze, nie znam, przynajmniej w województwie podlaskim, takiej gminy, którą byliby stać na samodzielne utrzymywanie i finansowanie przewozów kolejowych. Na to potrzebne są pieniądze liczone w milionach. Za przykład może służyć choćby moja gmina. Na tego-

Na razie jednak nic nie wskazuje, aby któryś z samorządów chciał eksperymentować – szczególnie na samym sobie.

– Przy obecnej mizerii finansowej województwa nie ma szans na dodatkowe obciążenie budżetu kosztami utrzymania linii kolejowych – stwierdziła Alina Tugeman, dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska i Komunikacji Podlaskiego Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku. – Za połączenia kolejowe odpowiada kolej. I będzie za nie nadal odpowiadać. Samorząd województwa ma w tym roku 9 mln zł na dopłaty do linii lokalnych. Postaramy się te pieniądze rozdyspo-

wozów z Białegostoku do Sokola – mówi Andrzej Kasperowicz z Sokola Białostockiego. – Piszę listy do ministra transportu, do marszałka województwa podlaskiego, do wojewody. Niestety, na razie nic nie udało się nam wskórać.

W podobnej sytuacji jak sokolanie są też mieszkańcy wsi Żednia, Zajma i Kuriany.

Wśród mieszkańców wsi zauważa się przygnębienie i brak wiary w sens starania się o przywrócenie kursów pociągów do ich wsi.

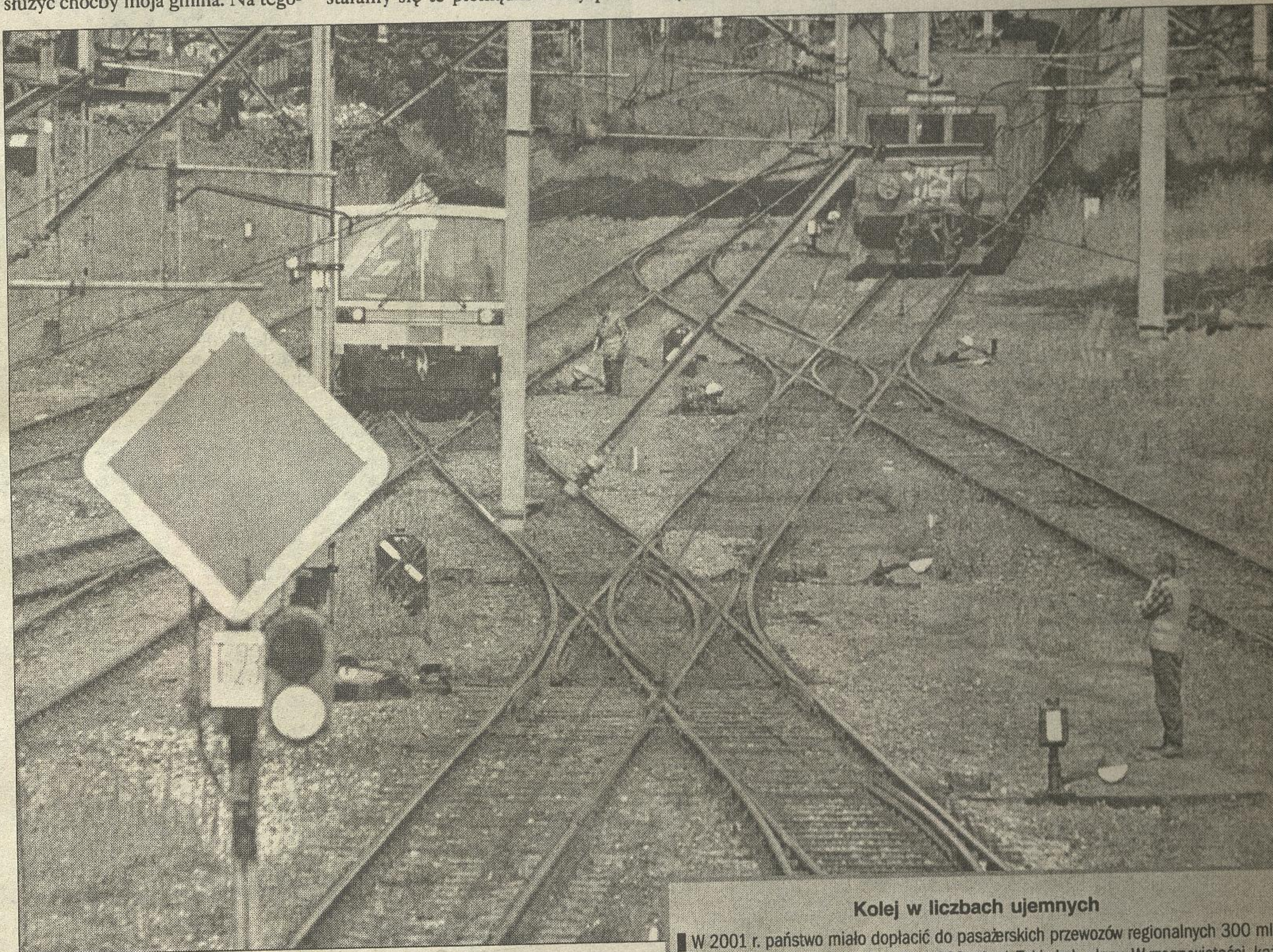
– Tu już nie ma o co walczyć – stwierdza jedna z mieszkanki Sokola. – Przecież z nami nikt się nie liczy, ani władze wojewódzkie, ani

– Dzień w dzień pokonujemy w sumie odległość sześciu kilometrów, aby dotrzeć do pracy, a później do domu – mówią mieszkańcy Sokola.

Cisówka wyzbywa się złudzeń

Cisówka w gminie Michałowo, wieś położona w samym sercu lasu, ciągnie się na przestrzeni kilku kilometrów.

– Nieraz zimą jak w nocy dobrze popada śnieg, to rano nie ma szans, żeby wyjechać gdziekolwiek samochodem, nawet, jeśli ktoś go ma – opowiada jeden z mieszkańców Ci-



Kolej w liczbach ujemnych

■ W 2001 r. państwo miało dopłacić do pasażerskich przewozów regionalnych 300 mln zł, w 2002 – 500 mln zł, a w 2003 r. – 800 mln zł. Takie były plany. W rzeczywistości, każdego roku przewozy regionalne dostawały po 300 mln zł. W sumie więc dotacja jest mniejsza o 700 ml zł od przewidywanej.

■ Modernizacja jednego kilometra torowiska kosztuje 7 mln zł. W województwie podlaskim naprawy i remontu wymaga około 20 proc. torowisk. Mają one długość około 150 km. Na ich modernizację trzeba więc przynajmniej 1 mld zł.

■ Podlaski Zakład Przewozów Pasażerskich w Białymstoku zamknął ubiegły rok deficytem przekraczającym 21 mln zł. W tym roku deficyt się podwoił.

■ Samorząd województwa podlaskiego otrzymuje rocznie na dopłaty do przewozów pasażerskich na liniach regionalnych około 9 mln zł. Aby pokryć koszty, potrzeba przynajmniej 13-14 mln zł rocznie.

roczne inwestycje przeznaczyliśmy w budżecie 2 mln zł. Nie wyobrażam sobie, aby np. połowę z tego przeznaczyć na przewozy kolejowe. Rozwiązanie jest proste – wykonana zostałaaby zaledwie połowa z planowanych inwestycji. A taka sytuacja jest nie do zaakceptowania ani przez władze lokalne, ani też przez samych mieszkańców gminy.

Podobną opinię wyrażają inni burmistrzowie.

– To niezwykle „odkrywczy” pomysł – komentuje propozycję PKP Antoni Pelkowski, burmistrz Wasilkowa. – PKP chce podrzucić gminom przysłowiowe kukułcze jajo, czyli tę część swojego majątku, którego sama już nie chce. I do tego jest tak „łaskawa”, że oddaje to jajo za darmo. Nie sądzę, aby znalazła się jakakolwiek gmina, która świadomie obciąży swój budżet milionowymi wydatkami. Zadziwia mnie dodatkowo stwierdzenie PKP, że inny sposób zarządzania liniami spowoduje, że połączenia lokalne staną się dochodowe. Wynika z tego, że PKP nie umie zarządzać własnym majątkiem. Zastanawiające...

– Nigdy nie twierdziliśmy, że linie kolejowe są źle zarządzane – odpowiada Grzegorz Stewiera z Dyrekcji Generalnej PKP w Warszawie. – Proponujemy samorządom możliwość eksperymentu. To wszystko.

nować tak, aby ograniczyć do minimum straty PKP.

A straty PKP z racji utrzymywania połączeń regionalnych są olbrzymie. Tylko za 2002 r. Zakład Przewozów Pasażerskich w Białymstoku ma z tego tytułu zadłużenie przekraczające 21 mln zł. Już dziś wiadomo, że w tym roku ten dług się podwoi.

– Jeśli nie będzie więcej pieniędzy, jedynym rozwiązaniem będzie zawieszenie kursowania pociągów na najmniej rentownych liniach – stwierdza Halina Kurzyńska, dyrektor PZPP w Białymstoku.

Los wielu połączeń lokalnych wsi więc na włosku. A o tym, jak ciężko jest żyć bez możliwości korzystania z połączeń kolejowych, przekonali się na własnej skórze mieszkańcy wsi Sokole Białostockie.

Odcięci od świata

W Sokolu Białostockim, w gminie Michałowo nikt nie widział pociągu osobowego od prawie trzech lat. Osada sprawia wrażenie sennej i nieco wymarłej. Zimą nie ma tu wielkiego ruchu. W Sokolu pozostają bowiem tylko stali mieszkańcy. Jest ich około 50. Większość osób stanowią ludzie starsi, po 60. roku życia.

– Choć od zawieszenia kursów pociągu minęły już prawie trzy lata, nadal walczymy o przywrócenie prze-

tym bardziej rząd. Żyjemy tu jak na odludziu. Nie wierzę, żeby coś się zmieniło na lepsze.

Część mieszkańców Sokola musiała przesiąść się z pociągu na PKS. Zmuszeni byli do tego przede wszystkim ci sokolanie, którzy pracują w Białymstoku.

Kłopot w tym, że do Sokola Białostockiego nie dojeżdża autobus. Do wsi prowadzi bowiem piaszczysta droga. Najbliższy przystanek autobusowy jest w Żedni. Obie wsie dzieli odległość trzech kilometrów. Mieszkańcy Sokola już kilka lat temu rozpoczęli batalię o budowę asfaltowej nawierzchni. Powiatowy Zarząd Dróg w Białymstoku nie ma jednak pieniędzy na budowę utwardzonej drogi Żednia – Sokole. Inwestycja ta, według szacunków, miała by bowiem kosztować ponad 2 mln zł, podczas gdy cały tegoroczny budżet PZD zamyka się kwotą około 4 mln zł.

sówki. – Naszym wybawieniem zawsze był pociąg.

Od jesieni ubiegłego roku kursy pociągów osobowych z Hajnówki do Cisówki zostały ograniczone do dwóch par – rannej i wieczornej.

Do Cisówki, podobnie jak do Sokola, nie dojeżdża autobus PKS. Tutaj także nie ma odpowiedniej drogi.

Najbliższy przystanek autobusu znajduje się w odległych o cztery kilometry Szymkach. Stamtąd można dojechać do Michałowa. W Cisówce nie ma poczty, szkoły, apteki, ani też lekarza. Cisowianie leczą się w przychodniach w Michałowie, w Hajnówce lub w Szymkach.

– Dla nas pociąg to życie – mówią.

Tyle tylko, że połączenie Hajnówka – Cisówka znajduje się na czele listy najmniej dochodowych. Jeśli dojdzie do zawieszania połączeń, wiele wskazuje, że pociąg z Hajnówki do Cisówki przestanie jeździć.

Skarby Ziemi Bożego Narodzenia

Całe złoto za darmo

W dniu Bożego Narodzenia 1497 roku Vasco da Gama wyładował w Południowej Afryce, w dzisiejszym Natalu, i kraj ten nazwał Terra Natalis – Ziemia Bożego Narodzenia. Był on drugim Portugalczykiem i zarazem drugim Europejczykiem (oczywiście, znanym), który stanął na tym lądzie. Dziesięć lat wcześniej żeglarz Bartholomeus Diaz opłynął południowy cypel Afryki, wyładował na nim przeklinając nękające jego okręt huragany i nazwał go Cabo Tormentato – Przylądek Burzowy.

ANIELA ŁABANOW

Przez długie lata omijano ten niegościnny – jak go oceniano – kraj. Tym bardziej, że wiekról Indii Portugalskich – Francisco d'Almeida, w 1510 roku zginął na brzegu Zatoki Stołowej w starciu z wojownikami hotentockimi. W tejsze zatoce 137 lat później rozbił się statek „Haarlem” holenderskiej Kompanii Wschodniej. Członkowie załogi spędzili prawie rok na wybrzeżu i zmienili nieco opinię o południowym cyplu Czarnego Łądu. Kompania zaczęła wysyłać tam ekspedycje. Potem pojawiła się flota angielska. Prawdziwe jednak zainteresowanie dzisiejszą Republiką Południowej Afryki wzbudziło odkrycie złota i diamentów.

Hałdy żółtego piasku

W Johannesburgu najbardziej zdziwiają ogromne hałdy żółtego piasku, drobnego jak puder. To pozostałości po masowym wydobywaniu złota. Piasek do niczego się nie nadaje, ale znajduje się w nim jeszcze trochę cennego kruszcu, którego na razie nie oplaca się odzyskiwać. Ponieważ nikt nie potrafi przewidzieć jak to będzie w przyszłości, hałdy się pozostawia, próbując sadzić na nich specjalnie sprowadzane z innych stron świata rośliny. Z mizernym jednakże skutkiem.

Największa w dziejach świata gorączka złota w dzisiejszej Republice Południowej Afryki zaczęła się gdzieś około Wielkanocy roku 1886. Bogatą żył odkrył George Harrison na farmie Langlaagte, na której pracował. Głębokie pokłady złota rozpościerały się na przestrzeni wielu kilometrów. Gdy wieść o tym rozeszła się, poszukiwacze zaczęli ściągać coraz liczniej, tworząc las namiotów i szałasów. Przybyli i dwaj komisarze rządu Transwału – Johannes Rissk i Johannes Joubert. Wyznaczyli oni obszar, na którym można było wydobywać złoto, a także miejsce przyszłego miasta, nazwanego od ich imion Johannesburgiem.

Złoto dla turystów

Gold Reef City, czyli skansen górniczy, znajduje się sześć kilometrów od centrum Johannesburga. Urządzono go specjalnie z myślą o turystach, aby ci czuli się tutaj tak jak w latach gorączki złota. Jest wiele ulic i uliczek, budynków z różnymi ekspozycjami, sklepikami, barami. Nad skansenem góruje wieża górnicza, wskazująca nieeksploatowaną już kopalnię złota, do której urządzone są wycieczki.

Cieszą się one ogromnym powodzeniem, bo też atrakcja to nie lada. Otrzymuje się kask i lampę górniczą, zjeżdża starą windą głęboko pod ziemię. Tam przewodnik, dawny górnik, pokazuje różne techniki wydobywania kruszcu. Najbardziej prymitywna technika polegała na ręcznym łupaniu złotonosnej skały za pomocą młotka i dłuta, przy świetle świecy. Urobek wydobywano na zewnątrz i mielono na proszek, który następnie był topiony w piecach i rozlewany do form. Otrzymane sztaby zawierały 9 proc. srebra, 88 – złota i 3 – innych metali. Wysyłano je do rafinerii, aby po oczyszczeniu uzyskać prawie stuprocentowe złoto i srebro.

W Gold Reef City odbywają się również interesujące demonstracje wytopu i produkcji złotych sztab, ważących po dwanaście i pół kilograma każda. Uczestników pokazu zachęca się, aby podnieśli taką „sztabkę” dwoma palcami, trzymając ją w środku. Komu to się uda, dostanie całe złoto za darmo. W dniu, w którym byłam na pokazie, złota sztaba miała wartość 117 tysięcy dolarów USA.

Gratką dla numizmatyków jest wizyta w mennicy, którą też można zwiedzać. Szacowna to instytucja, z jej usług korzystały państwa republiki. Jednostką monetarną w RPA są randy, a od 1891 roku bite tu są krugerrandy, na cześć prezydenta Paula Krugera, zwanego „Oom Paul”



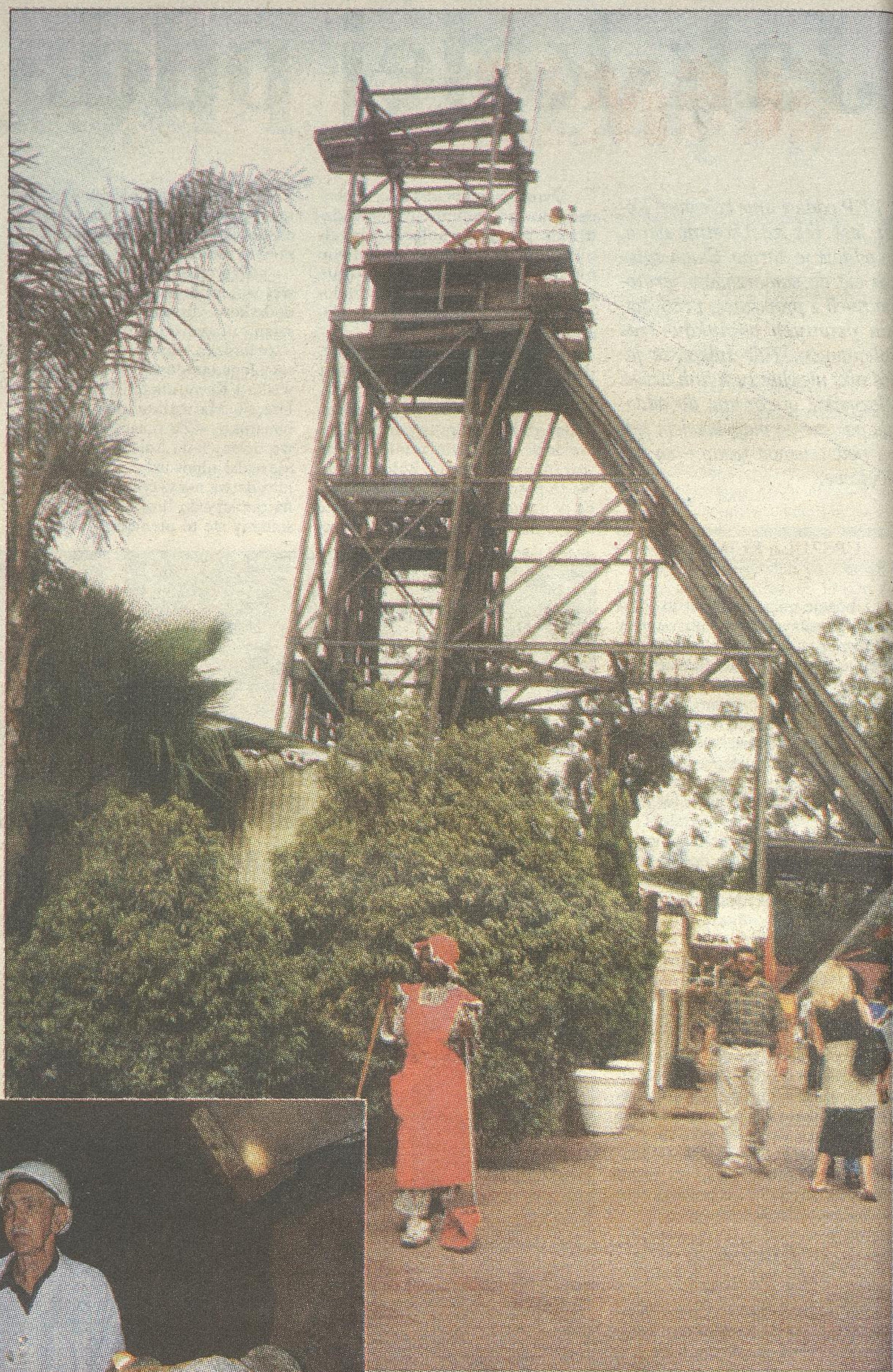
W kopalni złota

– Wujaszek Paul. Milionowy krugerrand ukazał się w 1947 roku, podczas wizyty brytyjskiej rodziny królewskiej. Pięknie wydane monety mają swoje nazwy, np. Złota Protea (protea to kwiat, jeden z symboli Republiki), a bite są ze szlachetnych kruszców. Natomiast każdy zwiedzający wychodzi z pamiątkowym metalowym krugerrandem.

Wielki Dół

Do Kimberley jeździ się po to, aby zobaczyć Big Hole – Wielki Dół, inaczej Wielką Dziurę. Miejsce, z którego wydobyto – jak się szacuje – 14,5 mln karatów diamentów. A to oznacza, że wykopano 28 milionów ton ziemi i skał. Wielki Dół, o głębokości 180 metrów, uważany też jest za największy otwór na świecie, wykonany przy użyciu siły ludzkich mięśni.

Okolo 60 milionów lat temu, podczas intensywnych wybuchów, z wulkanów południowej Afryki wydobyła się lawa, która zastygając tworzyła niebieski minerał, zawierający kryształy diamentów. Nazwano go kim-



Zabytkowa wieża górnicza kopalni złota w RPA

beritem. Wiatr i woda sprawiły, że rozprzestrzenił się on na znacznych obszarach obecnej Republiki Południowej Afryki.

Historia diamentów w RPA, zapoczątkowana przypadkowymi znaleziskami w latach 60. XIX wieku, jest długa. Jedno z odkryć, w 1871 roku przy niewielkim wzgórzu, które stało się znane jako Colesberg Kopje, spowodowało prawdziwy wybuch gorączki diamentowej. W trzy lata później pracowało tu już 50 tys. poszukiwaczy z całego świata, a miasto, które wyrosło z dnia na dzień, nazwano Kimberley, od nazwiska sekretarza stanu kolonii, hrabiego Kimberley, który administrował następnie tym terenem.

Tak zaczęło się kopanie Wielkiego Dołu. Dla wielu sen o bogactwie kończył się śmiercią: niebezpieczne było opuszczanie się w koszach na dno i przeszukiwanie gliny, zwanej przez górników niebieską ziemią, jak również mieszkanie w strasznych warunkach. Ale tutaj zrodziły się też wielkie fortuny, choćby Cecila Rhodesa (ze stypendium jego imienia do dzisiaj korzystają studenci Oxfor-

du) czy Ernesta Oppenheimera. Gdy wydobywanie odkrywkowe było już niemożliwe, powstała kopalnia, która osiągnęła głębokość 1100 metrów. Zamknięto ją po wyczerpaniu zasobów, w 1914 roku. Pozostał Wielki Dół, atrakcja dla turystów. W jego pobliżu znajduje się Kimberley Mine Museum; pomiędzy nimi kursuje zabytkowy tramwaj. 48 oryginalnych bądź zrekonstruowanych budynków odtwarza miasto z lat 80. XIX wieku. W De Beers Halls prezentowana jest kolekcja diamentów: najsłynniejsze w postaci replik lub fotografii.

Gwiazdy Afryki

Można się dowiedzieć, że największym diamentem znalezionym w Afryce Południowej był „Cullinan”, wydobyty w 1905 roku w kopalni „Premier”, noszący nazwisko jej właściciela. Miał on 3106 karatów. Kupiony przez rząd Transwału został подарowany w dwa lata później królowi Edwardowi VII na jego urodziny. Brytyjski monarcha polecił amsterdamskim jubilerom pociąć go na mniejsze części. W trakcie szlifowania dwie trzecie „Cullinana” uległo starciu, a uzyskano 105 brylantów o łącznej wadze 1063 karatów.

Dwa największe z nich to „Gwiazda Afryki” i „Mała Gwiazda Afry-

ki”. Pierwszy z nich, o masie 530 karatów, został osadzony w berle Edwarda VII i przechowywany jest w londyńskiej Tower. „Mała Gwiazda Afryki”, o masie 317 karatów, ozdabia reprezentacyjną koronę imperium brytyjskiego.

830-karatowy diament, który po oszlifowaniu stał się sławnym brylantem „Gwiazda Południowej Afryki”, znaleziony został przez farmera i wymieniony na 500 owiec, 10 wołów i 1 konia. Kupiec odsprzedał go szlifierzowi za 11.200 funtów szterlingów. Już jako brylant kupił go za 25 tys. funtów hrabia Dudley i ofiarował królowej Wiktorii.

Warto przypomnieć, że karat to jednostka masy używana w jubilerstwie. Nazwa pochodzi od wysuszonego nasienia drzewa *Ceratonia siliqua* (szarańczyn), używanego od średniowiecza. W 1905 roku w Paryżu ustalono wartość karata na 0,2 g, tak więc 10-karatowy diament ma 2 gramy.

Nie używa się już dzisiaj nazwy Ziemia Bożego Narodzenia, „Natal” pozostał w nazwie prowincji Kwa Zulu-Natal, a ponadto w RPA odwiedzić można Betlejem (Bethlehem). Jest to duże miasto założone w 1864 roku przez Voortrekkers, czyli holenderskich osadników, którzy wędrowali w głąb lądu, aby wyzwolić się spod brytyjskiego panowania.

Fot. Autorka

Dwaj wolontariusze z Ostrołęki w sztabie Owsia

Bracia Wielkiej Orkiestry

Tylko dwie osoby w Ostrołęce dostały medale z okazji dziesięciolecia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy za pracę w sztabach fundacji. Taki sam dostała Agata Młynarska. Od lat bracia Kubłowie pomagają Owsiakowi podczas finału w Warszawie.

EWA OWCZAREK

Mariusz i Krzysztof Kubel prawie od samego początku uczestniczyli w organizacji miejskich finałów Orkiestry. Tylko pierwszy, ten jeszcze medialnie nienagłośniony, który miał miejsce jedenaście lat temu, zorganizowali uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Ostrołęce. Od II Finału bracia Kubłowie zostali wolontariuszami fundacji. Mówią o sobie, że propagują modę na dobroczynność.

Rambo z MacGaywerem

Do dziennikarzy z zachodniej telewizji Owsiak powiedział o nich, że są skrzyżowaniem Rambo z MacGaywerem. Sami o osobie mówią:

– Jesteśmy ludźmi do wszystkiego.

To właśnie Krzysiek w tym roku czuwał nad bezpieczeństwem bawiących się przed Pałacem Kultury w Warszawie. Mariusz pilnował bezpieczeństwa w telewizyjnym studio. Jak co roku zabawa była przednia – mówią. Choć, kiedy skontaktowaliśmy się z Krzysztofem, następnego dnia po Finał, był zmęczony i tak zachrypnięty jak sam szef fundacji – Jurek Owsiak.

– Było zimno jak na K2 – powiedział nam Krzysztof.

Złote serduszka

W fundacji znają każdego. Kiedy przyjeżdżają do siedziby przy ulicy Niedźwiedziej witają ich znajomi z całej Polski. Oni sami najlepiej jednak wspominają początki. Pamiętają, jak „delicjami” przełamywali pierwsze lody. Dzięki temu zdobywali na ostrołęckie licytacje unikalne gadżety. Czasami jednak, jak wspominają, zawodzili się na hojności ostrołęczan. Okazywało się, że np. z trudem zdobyte złote serduszko, z jednym z pierwszych numerów edycji, trzeba było zwrócić fundacji, bo nie było chętnych. To ich jednak nie zraża.

– Spotkaliśmy tak wielu wspaniałych, bezinteresownych ludzi – mówią bracia Kubłowie. – To rekompensuje wszelkie wpadki.

Obecnie dużo łatwiej działać w Orkiestrze. Ludzie sami zgłaszają się do sztabów i oferują pomoc. Fundacja działa już jak potężna instytucja. Coraz więcej osób mówi do Jurka Owsia „panie prezesie”.

Przystanek Woodstock

Od pięciu lat działają w Pokojowym Patrolu fundacji. Są instruktorami – uczą młodych, jak kierować tłumem na dużych imprezach. Mariusz Kubel znalazł się w radzie Patrołu. Są dumni z tego. Cieszą się, że fundacja nie pozostawia młodych wolontariuszy samym sobie. Na nich w końcu opiera się działalność Orkiestry. Bracia pamiętają pierwszy koncert, który obsługiwali. Zorganizowano go w Piaseczni. Zbierano pieniądze na pomoc dla powodźian.

Latem można ich spotkać na Woodstocku w Żarach, gdzie na koncertach gromadzi się setki tysięcy młodych ludzi. Mówią, że potrafią nad tym tłumem zapanować.

„Jak tam Bajer z puszkami?”

Puszki, do których zbierane są pieniądze podczas Finału Orkiestry, pochodzą z Ostrołęki. Bezpłatnie produkują je pracownicy spółki Intercell S.A. Za rozesłanie około 120 tys.

puszek do sztabów Orkiestry w całym kraju odpowiedzialni byli w tym roku dwaj bracia.

Jak wspominają Kubłowie, początkowo puszki każdy sztab załatwiał sobie we własnym zakresie. Można było je robić z pustych kubków, puszek, pudełek. Na koniec były opłombowywane. Do tej pory u Krzyska w domu leży plombownica, która podczas pierwszych finałów Orkiestry, służyła do zabezpieczania skarbonek. Podkreśla jednak, że zawsze obowiązywała zasada zaufania do wolontariuszy.

– W tak dużej grupie – w tym roku było w Ostrołęce ponad 400 wolontariuszy – nie sposób dopilnować każdej osoby – mówi Krzysztof Kubel. – Musimy więc do nich mieć zaufanie.

Pomysł na skarbonki dla Orkiestry wyszedł od Krzyska. Sześć lat temu zwrócił się do Mariusza Bajera, znajomego z Intercellu, z prośbą, by na potrzeby ostrołęckiego sztabu firma przekazała kilkadziesiąt pudełek na skarbonki.

– Pomyślałem, dlaczego nie pójść jeszcze dalej – mówi Mariusz Bajer – Zaproponowałem, by zaopatrywać w puszki całą Orkiestrę.

Pomysł spodobał się w firmie. Przystała na to także fundacja. Do tej pory Mariusz Bajer zajmuje się techniczną stroną przygotowywania pudełek. Co roku, na długo jeszcze przed

finałem, dzwoni do niego Jurek Owsiak i pyta: „Jak tam Bajer z puszkami?”.

Moda na dobroczynność

Bracia wychowali już sobie ekipę w Ostrołęce, która zajmuje się organizacją miejskiej Orkiestry. Do Warszawy zabrali ośmioosobową grupę z Pokojowego Patrołu. W Ostrołęce jest ponad 200 osób, którzy szkolą się w Pokojowym Patrołu.

Dwa razy szefową ostrołęckiego sztabu była Kasia Dragow-Kubel, żona Krzyska. W tym roku ostrołęcką Orkiestrą kierowała Ania Kubel, żona Mariusza. Obaj podkreślają, że w wolontariat przy fundacji zaangażowana jest cała rodzina. Co roku w atmosferze przygotowań do finału mijają im święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok. Na dwa tygodnie przed finałem pracują od rana do nocy. Po finale obiecują sobie i swoim żonom, że uczestniczyli w tym po raz ostatni. Potem jednak przychodzi następny finał i wszystko zaczyna się od początku.

– Do tej pory co roku Orkiestra za każdym razem zbierała coraz większe sumy – mówią. – Wiemy, że przyjdzie czas, kiedy wpływy ze zbiórki zaczną spadać. Nie o to chodzi, by bić rekordy. Ważne, że coraz bardziej popularne staje się u nas pomaganie innym. Chcemy kreować tę modę.



O Mariuszu i Krzysztofie Jurek Owsiak mówi, że są skrzyżowaniem Rambo z MacGaywerem. Bracia sami o sobie mówią, że są ludźmi do wszystkiego

Czy w białostockich dyskotekach i klubach jest bezpiecznie?

Wyjść cało z dyskoteki

Wielu właścicieli białostockich dyskotek i restauracji omija jak może przepisy przeciwpożarowe, ustawę o imprezach masowych i inne przepisy. W lokalach mają miejsce kradzieże kieszonkowe, ginią pieniądze i telefony komórkowe. W ich pobliżu dochodzi do rozbojów i pobić. Zdaniem policjantów i strażaków, jeśli klient sam nie zadba o swoje bezpieczeństwo, nie zawsze może liczyć na pomoc obsługi lokalu.

JOLANTA GADEK

Kilka tygodni temu trzech białostoczan po wyjściu z dyskoteki „Pre-

mera”, mieszczącej się przy ul. Pięknej w Białymstoku, napadło na mieszkańców Łap. Ci zamierzali wrócić swoim samochodem do domu. Napastnicy wyrzucili z auta pasażerów, kierowcę zaś sterroryzowali. Grożąc mu pobiciem nakazali, żeby odwiózł ich do domu. Na koniec pobili go i okradli. 12 stycznia z kolei na dwóch klientów wychodzących z „Marszanda” napadło czterech mężczyzn. Doszło do bójki, w efekcie której jeden z poszkodowanych doznał poważnych obrażeń i został umieszczony w szpitalu. 11 stycznia w restauracji „Grand” w Michałowie jeden z klientów podszedł do Pawła G. i zażądał pieniędzy. Obezwładnił go, przeszukał kieszenie, zabrał 13 zł i na koniec uderzył pięścią w twarz. W nocy z 14 na 15 stycznia w barze pod Korycinem trzech mężczyzn w wieku od 30 do 33 lat pobiło 30-lat-

ka. Poszkodowany również został umieszczony w szpitalu. Przykłady można mnożyć. Tego typu zdarzenia policja odnotowuje regularnie. Kumulują się w dni popularnych imienin, „ostatki” czy andrzejki.

W dwa ostatnie wieczory przed adwentem w „Kręgu” i na placu przed nim doszło do kilku poważnych przestępstw. Pobito taksówkarza oczekującego na klientów, na parkiecie pobiły się dwie pary, dwaj napastnicy przy barze obrabowali młodego mężczyznę i zranili go w brzuch nożem. Mężczyzna trafił do szpitala wprost na stół operacyjny.

Największe zagrożenie takimi zdarzeniami występuje w centrum Białegostoku, gdzie lokali jest najwięcej.

Tragedii nie ma – zapewnia nadkomisarz Lech Czerniewski, zastępca komendanta Komisarzatu I Policji w Białymstoku. – W ścisłym centrum

Białegostoku, przy ul. Lipowej, Rynku Kościuszki, Malmeda, Białówny, Spółdzielczej i Suraskiej jest kilkadziesiąt różnego rodzaju restauracji, pubów, kawiarni, klubów. Wziąwszy pod uwagę ich ilość oraz liczbę klientów, którzy je odwiedzają, bójek i pobić w ich pobliżu nie ma zbyt dużo.

Zdaniem komendanta, nie bez znaczenia jest fakt, że okolica większości tych lokali jest monitorowana przez kamery, które podłączone są do stanowiska w białostockiej komendzie miejskiej. Fakt ten, nie zawsze co prawda, powstrzymuje sprawców – tak jak w przypadku wspomnianej bójki pod „Marszandem”, ale ułatwia znalezienie sprawców.

Funkcjonariusze twierdzą, że zawsze tak było, jest i będzie, że okolice lokali gastronomicznych czynnych do późnych godzin czy nocnych sklepów są bardziej niebezpieczne od innych rejonów.

Kradną w środku

– Można powiedzieć, że kontrolujemy sytuację w pobliżu lokali, w miejscach, gdzie jest ich szczególnie dużo, wystawiamy więcej patroli – mówi komendant Czerniewski. – Nie mamy jednak praktycznie wpływu na to, co się dzieje w środku. Tylko w ciągu ostatniego tygodnia otrzymaliśmy 10 zgłoszeń o kradzieżach w restauracjach i biurach.

Goście dyskotek i klubów tanecznych czy pubów, w których organizowane jest karaoke pozostawiają swe torebki, szaszetki, portfele czy telefony komórkowe bez opieki przy stoliku i idą tańczyć. Fakt ten wykorzystują złodzieje.

– Ochrona – jeśli jest – i barmani starają się nie dopuścić do rozrób i bijatyk. Mienia nie pilnują. A my przecież nie będziemy w czasie służby siedzieć w kawiarni i pić coca-coli, żeby schwycić złodziei. Od razu wszyscy by myśleli – siedzą poli-

cjanci albo... pedały – mówi jeden z funkcjonariuszy. – Zresztą większość złodziei zna nas z widzenia.

Zdaniem policjantów, pracownicy pubów, w których zbiera się młodzież, nagminnie łamią przepisy ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Zgodnie z tymi przepisami, sprzedaż alkoholu nieletnim jest przestępstwem. Funkcjonariusze nieraz zgarniają z ulicy pijanych nastolatków, ci jednak z reguły nie chcą powiedzieć kto i gdzie sprzedał im alkohol. Straciliby wówczas prawo wstępu do lokalu. Z reguły też nikt nie chce być świadkiem w takiej sprawie.

Do ostatniego klienta

– Ja nastawiam się na klientów starszych, którzy chcą przyjść, pobać się spokojnie w eleganckim otoczeniu. Nie mam zamiaru ściągać do siebie młodzieży, która wstępuje tylko na piwo, smieci, niszczy wnętrza – mówi jeden z białostockich restauratorów. – Ale wielu idzie na masówkę, nastawia się na studentów i młodzież. Pozwala im na wszystko – śpiewy, tańce, swawole.

W każdym lokalu gastronomicznym znajduje się również informacja, że osobom nietrzeźwym nie sprzedaje się alkoholu.

– To totalna fikcja, dopóki ktoś da radę chodzić, mówić i płacić, kupi alkohol – mówi komendant Czerniewski.

Przepis ten jest zupełnie martwy. Jeśli pijany klient zaśnie przy stoliku, barmani lub ochroniarze wyprowadzają go z lokalu na zewnątrz i zostawiają własnemu losowi. Podobnie robią, gdy ktoś się awanturuje. Awantura musi być jednak duża. Same okrzyki, kłótnie przy stoliku, zabicie szklanki czy talerza, nie powodują żadnej reakcji. Klient może się poczuć obrażony interwencją i więcej nie przyjść do danego klubu, a pieniądze wyda u konkurencji. Nie-



Nie zawsze personel lokalu wie, jak otworzyć drugie drzwi ewakuacyjne. Klienci zaś na ogół nie zwracają uwagi na przeciwpożarowe oznakowanie lokalu.



Policjanci radzą, żeby po wyjściu z dyskoteki czy balu karnawałowego nie wybierać się na spacer, lecz skorzystać z zamówionej wcześniej taksówki



W tym roku karnawał jest wyjątkowo długi. Straż Pożarna planuje szereg kontroli przeciwpożarowych w lokalach gastronomicznych i dyskotekach.

którzy klienci co drugi dzień „zwalnają” barmana, a ten musi milczeć i robić swoje. Wiele pubów jest otwartych do ostatniego klienta, i to w dosłownym znaczeniu. Zamykane są o 3, 4 czy nawet 5 w nocy.

Jeśli w jakimś lokalu zbyt często mają miejsce przestępstwa, dzielnicowy rozmawia z właścicielami i nakłania ich do poprawy stanu bezpieczeństwa. Z reguły po pewnym czasie takie rozmowy przynoszą rezultat – właściciele obawiają się kontroli PIH-u, PIP-u czy sanepidu, które może nasłać policja.

– Staramy się wszystko co możemy załatwić we własnym zakresie – przyznaje właściciel pubu, który zgadza się na rozmowę pod warunkiem zachowania anonimowości. – Nikomu nie zależy na zatargu z policjantami. Niektórzy z nich piją u mnie na kreczę. Można się z nimi dogadać.

(Nie)masowe

Zgodnie z przepisami impreza masowa to taka, na której jednocześnie w jednym pomieszczeniu przebywa 300 osób. W Białymstoku jest wiele lokali, w których jednocześnie bawi się 500, 600 a nawet więcej osób – „Hotel Gołębiowski”, „Krag”, „U Lecha”. W lokalach tych odbywają się tłumne studniówki.

– Ponieważ organizatorzy imprez notorycznie zaniżają liczbę uczestników do np. 250 czy 280 osób, w ustawie o imprezach masowych znalazł się zapis, że ważna jest liczba miejsc w obiekcie a nie tylko podana liczba uczestników – mówi podinsp. Zbigniew Pypczyński, naczelnik Sztabu Policji białostockiej komendy wojewódzkiej. – Niektórzy biznesmeni zaczynając działalność, starają się o stałe pozwolenie na organizowanie imprez masowych. Inni nie otwierają jednej większej sali, lecz kilka mniejszych. W takiej sytuacji nawet jeśli jednocześnie w obiekcie bawi się 600 osób, ale na trzech salach, to nie jest impreza masowa.

W rezultacie bywa, że nad bezpieczeństwem kilkuset osób czuwa dwóch ochroniarzy. Tymczasem zgodnie ze wspomnianą ustawą imprezę, w której bierze udział 300 osób,

powinno zabezpieczać 10 porządkowych. Na każde kolejne 100 osób powinien przypadać kolejny ochroniarz.

– Organizatorzy wolą stawiać przepierzenia, dzielić sale, bo dzięki temu uciekają od kosztów. Zatrudnienie dodatkowych ochroniarzy to kolejny wydatek, który albo zmniejszy zyski, albo podniesie cenę. A jeśli cena będzie zbyt wysoka, klient wybierze konkurencję – mówi Pypczyński. – Ustawa o imprezach masowych jest ciągle nowelizowana i ciągle znajdują się sposoby na jej obejście.

Zdaniem naczelnika Pypczyńskiego jedno jest pocieszające – poprawił się stan bezpieczeństwa w dużych wiejskich dyskotekach. Dwa lata temu na polecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji przeprowadzono w nich kompleksowe kontrole, które wymogły na właścicielach podjęcie szeregu działań. Policji pomógł fakt, że przeminęła moda na disco polo. Białostoczanie nie wyruszają już tłumnie do „Panderozy” w Janowie czy „Atlanty” w Jezewie.

Zło konieczne?

– Całą ochronę przeciwpożarową właściciele dyskotek i różnych lokali gastronomicznych traktują jako zło konieczne – mówi młodszy brygadier Dariusz Sadowski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku. – Gdy przychodzimy na kontrolę i pytamy o różne rzeczy, patrzą na nas, jakbyśmy spadli z księżycy. Mówią na przykład, że lokal istnieje pięć lat i nigdy nie było pożaru, to dlaczego miałyby nagle powstać i po co to całe zamieszanie.

Zgodnie z przepisami, jeśli lokal ma nie więcej niż 50 miejsc, wystarczy jedno wyjście ewakuacyjne o szerokości co najmniej 90 cm. Jeśli ma miejsc więcej niż 50, musi mieć dwa wyjścia. Im więcej miejsc, tym wyjścia muszą być szersze – ich szerokość regulują szczegółowe przepisy.

I z tymi wyjściami, zdaniem strażaków, są największe problemy. Bardzo często, w miarę zdobywania większej liczby klientów, w sali dostawiane są kolejne stoliki. I chociaż – zgodnie z przepisami – wyjścia ewakuacyjne



Młodzi ludzie coraz chętniej spędzają czas w pubach, klubach, kawiarniach. Policjanci i strażacy kontrolują lokale w trosce o ich bezpieczeństwo.

powinny być w każdej chwili przygotowane do otwarcia, w rzeczywistości bywają zastawiane stolikami, wieszakami na ubrania i innymi przedmiotami. A personel z reguły nie pamięta, gdzie znajduje się od nich klucz. Zdaniem strażaków takich problemów nie ma w obiektach nowo budowanych, które już na etapie planowania są przystosowane do wymogów ochrony przeciwpożarowej. Tymczasem w centrum Białegostoku większość pubów i kawiarenek mieści się w adaptowanych schronach przeciwpożarowych, piwnicach, na strychach, a nawet – w starych kotłowniach.

– Najtrudniej jest gasić pożar powstały w piwnicy – mówi Sadowski. – Panuje tam największe zadymienie.

Strażacy przyznają, że takie lokale kontrolują częściej niż inne. Po publikacjach prasowych zostały przeprowadzone kontrole przeciwpożarowe w „Gryfie”, kolejne będą w „Metrze” i „Strychu”. Ostatni z wymienionych lokali ma mniej niż 50 miejsc, więc wystarczą tam jedne drzwi. W dwóch pozostałych są po

dwa wyjścia ewakuacyjne, podobnie, jak w „Rejsie”. Strażacy zapowiadają, że w karnawale skontrolują też szereg innych lokali.

Zapowiedziane kontrole

W ubiegłym roku na terenie powiatu białostockiego strażacy skontrolowali 25 lokali gastronomicznych i dyskotek.

– W 80 procentach z nich ujawniliśmy nieprawidłowości porządkowe, np. złe oznakowanie dróg ewakuacyjnych – mówi Piotr Gilewski z Komendy Miejskiej PSP w Białymstoku. – W pozostałych 20 proc. znaleźliśmy usterki, które mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo przebywających w nich klientów.

W powiecie białostockim znajduje się w sumie 4 tys. obiektów do kontroli przeciwpożarowej – lokali, sklepów, biur. Siłą rzeczy kontrole są wyrywkowe, są skutkiem wniosku klientów, anonimowych donosów, publikacji prasowych lub obserwacji strażaków, którzy bywają tam po pracy. Czy kontrole są wiarygodne? Zda-

niem restauratorów, strażacy czepiają się drobiazgów. Zdaniem strażaków trudno ustalić faktyczną sytuację w kontrolowanym obiekcie.

– Zgodnie z przepisami musimy zapowiedzieć kontrolę siedem dni wcześniej – mówi Piotr Gilewski. – Restauratorzy mają zatem wiele czasu, żeby pochwycić część stolików, przesunąć meble zagrażające drzwi ewakuacyjne, przygotować gaśnice, przypomnieć personelowi o różnych sprawach. Moja rada jest taka, że jeśli mamy zamiar często spędzać czas w danym klubie, sprawdźmy, czy jest on bezpieczny.

Jeśli obiekt przewidziany jest na więcej niż 300 osób, jego właściciel jest zobowiązany do zainstalowania monitoringu i podłączenia do straży pożarnej. Po kontroli taką instalację strażacy nakazali zamontować w kilku obiektach. Teraz czekają na jej wykonanie.

– Kontrole kontrolami, a ja w sylwestra, żeby zrobić zdjęcie, wchodziłem do jednej z restauracji przez okno, bo drzwi się zacięły – mówi nasz redakcyjny fotoreporter.

Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA
DZIECIOM

3

Cześć! Tydzień temu obawiałem się odwilży na ferie, a tu masz! Mamy pluchę jeszcze przed feriami. W ostatnią środę omal nie utonąłem idąc do redakcji... Mam jednak nadzieję, że pogoda okaże się dla Was łaskawa i mróz jeszcze ściśnie. A skoro o feriach mowa, to jak tam oceny na pierwsze półrocze? Niczego nie musicie zaliczać i poprawiać? Mam nadzieję, że ani jednemu z moich Czytelników nie grozi żadna jedynka. Trzymam kciuki i zapraszam do łamania głowy.

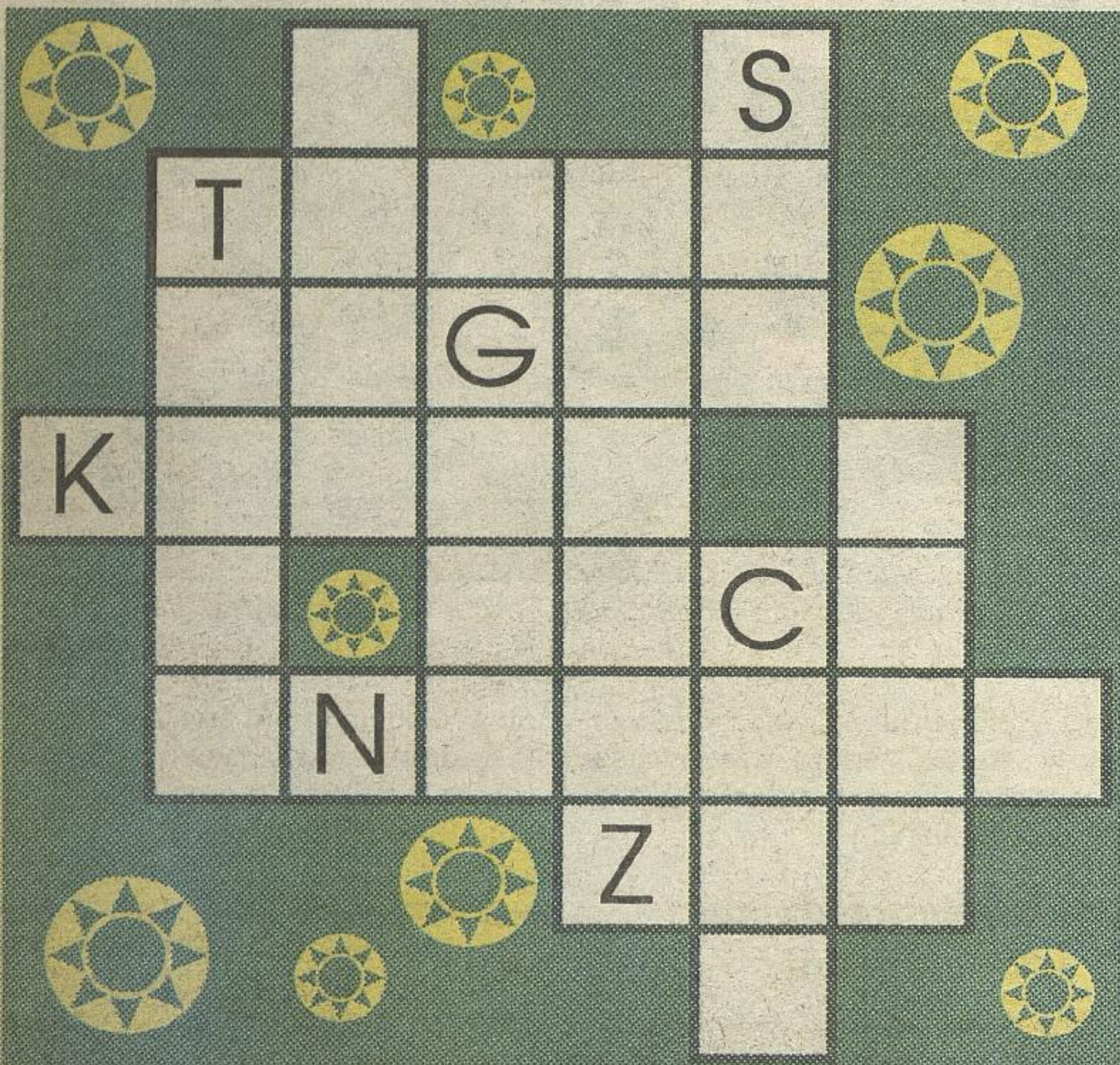
Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 476. otrzymują: **Aneta Lewkowicz z Białegostoku, Kamilka Jankowska z miejscowości Wyszonki Wypychy oraz Ania Ochrymiuk ze Starowśi.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.

Marek

JOLKA

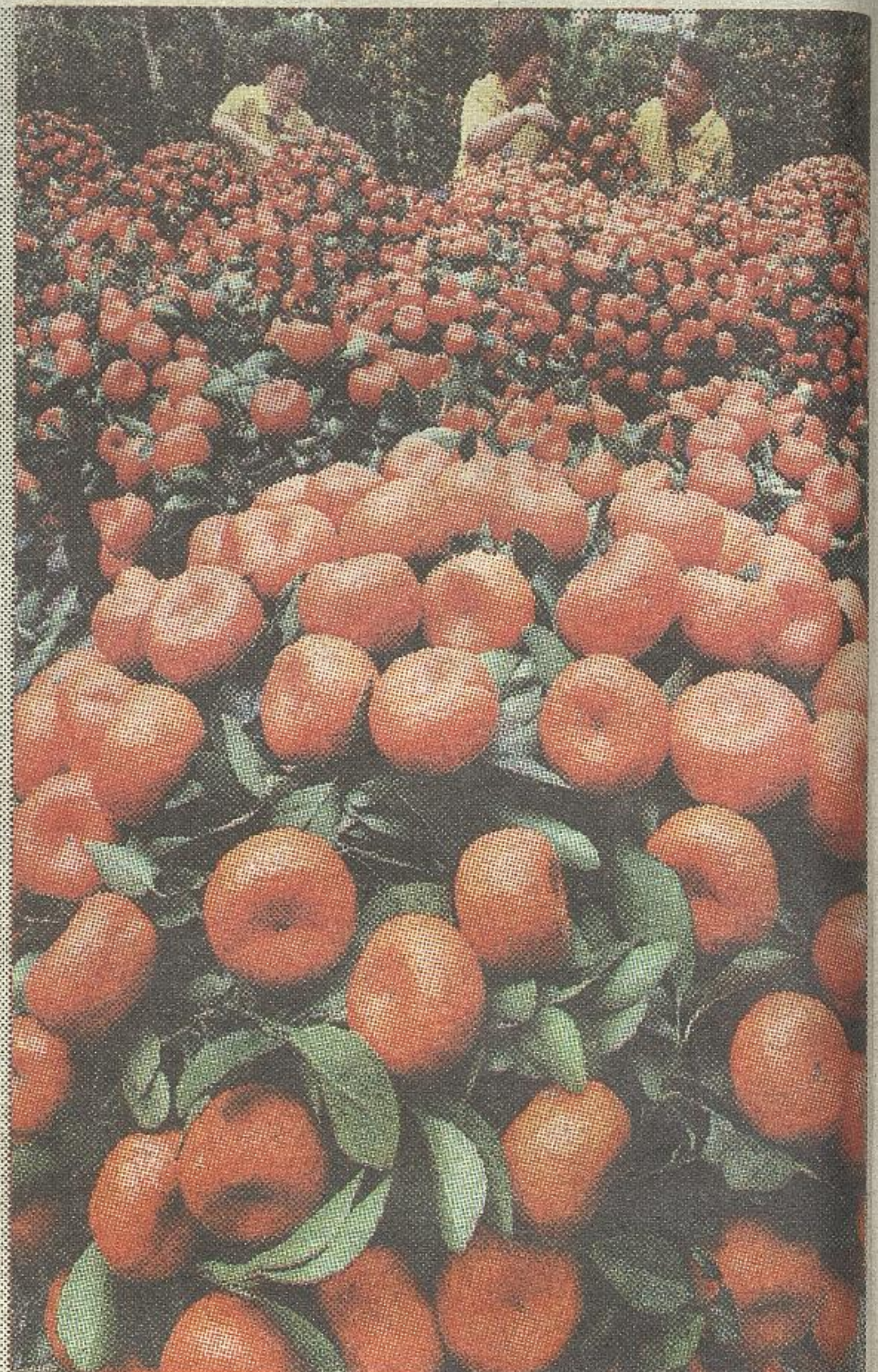
Do diagramu wpisz rozwiązania tak, aby wszystko się zgadzało, to znaczy tak, by diagram był cały prawidłowo wypełniony. Utrudnieniem w tym zadaniu jest to, iż znaczenia rozwiązań i diagram nie mają numerków porządkowych. Nie wiadomo też z początku, które rozwiązania wpisać pionowo, a które poziomo. Jest jednak również ułatwienie, w diagramie są zamieszczone niektóre litery.

- Przykleja się je do koperty. ● Obchodzi imieniny 5 lutego.
- Z niego leci woda do wanny. ● Inaczej buzia. ● Zamienia się w siano.
- Panamski albo Augustowski. ● Przeptywa przez Przemysł.
- Wyrwany z książeczki czekowej. ● Po „iksie” i „igrek”. ● Ciągnie go lokomotywa. ● Na niej kelner roznosi dania. ● Porozumienie między państwami. ● Przypadek z wykrzyknikiem.



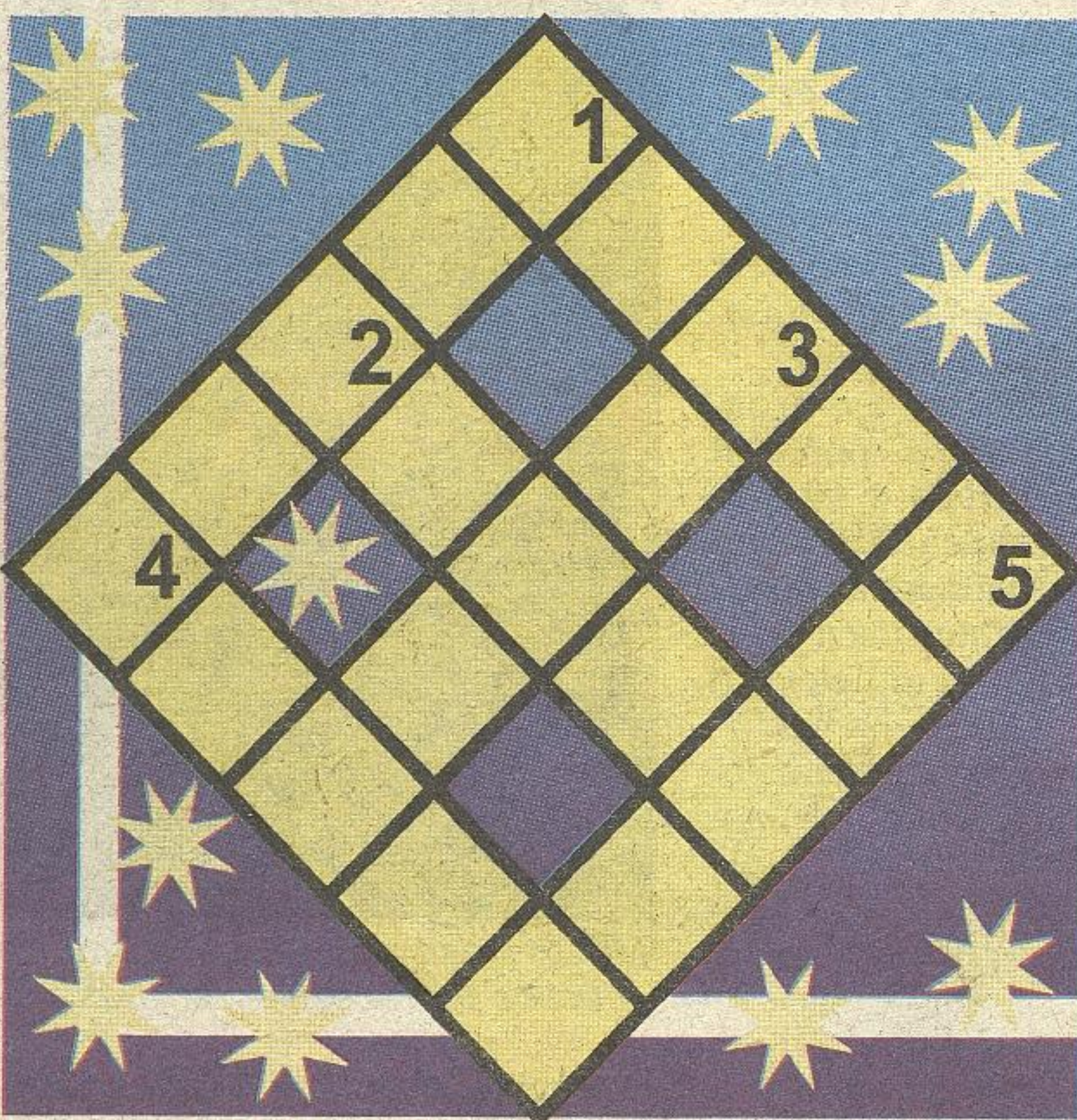
TROCHĘ ZIMY...

W Belgradzie, w Jugosławii mądry rodzice wpadli na doskonały pomysł. Aby uchronić swoje pociechy od wypadków, a jednocześnie nie chcąc psuć im doskonałej zabawy, rozpięli na końcu jednej z bocznych ulic siatkę. Ma ona zapobiegać przed nagłym wjazdem lub wbiegnięciem dzieci na ruchliwą ulicę.



...I TROCHĘ LATA

W Kuala Lumpur, w Malezji sprzedawcy drzewek mandarynkowych czekają na klientów w centrum handlowym. W języku chińskim słowo „mandarynki” rymuje się z życzeniami „pomysłowości”, dlatego Chińczycy, przychodzący z gościnną, przynoszą ze sobą mandarynki. Ja także nie miałbym nic przeciwko temu... Fot. PAP

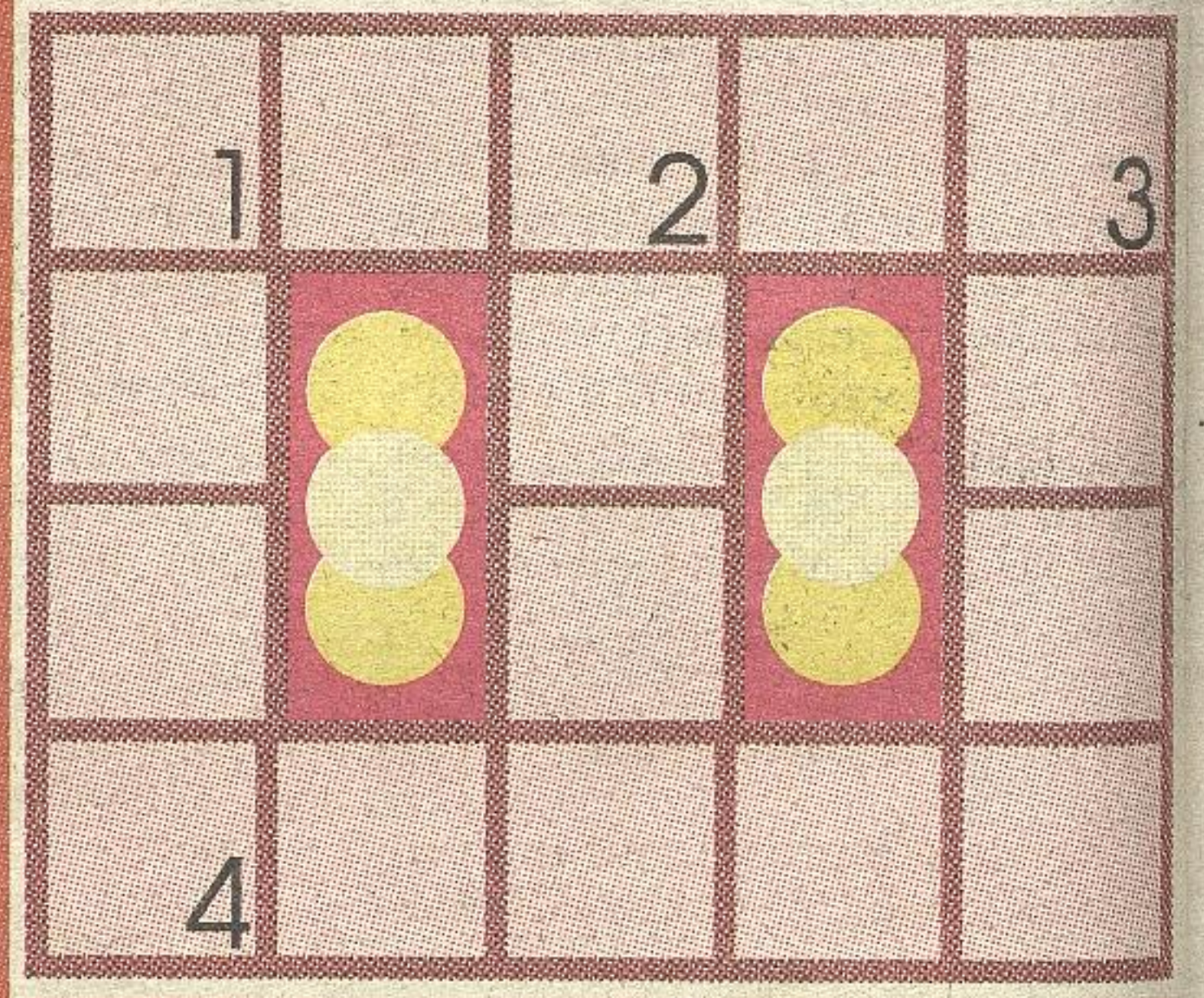


UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1. Naczynie do picia. 2. Inaczej kolor. 4. Bogusław, bardzo znany polski aktor, który pił mleko. LEWOSKOŚNIE: 1. Inaczej przewód. 3. Znak zodiaku, można go spotkać na łące. 5. Wzór na spodnicy Szkota.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Świeci na ulicznym słupie. 4. Solenizantka z 5 lutego. PIONOWO: 1. Drzewo liściaste lubiane przez pszczoły. 2. Jedno z rodziców. 3. Łódź Noego.

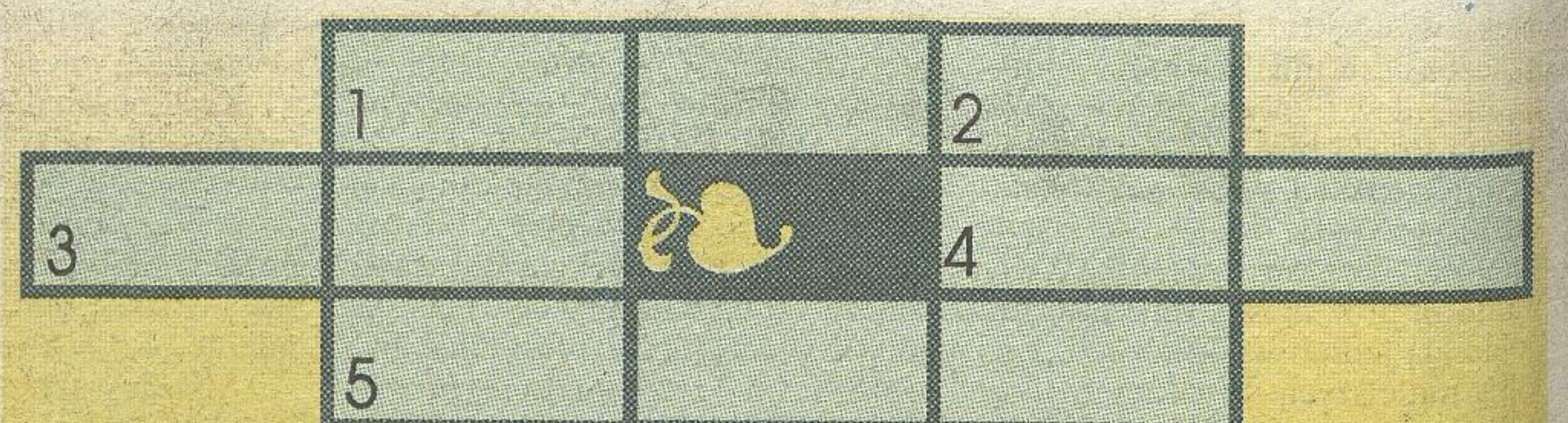
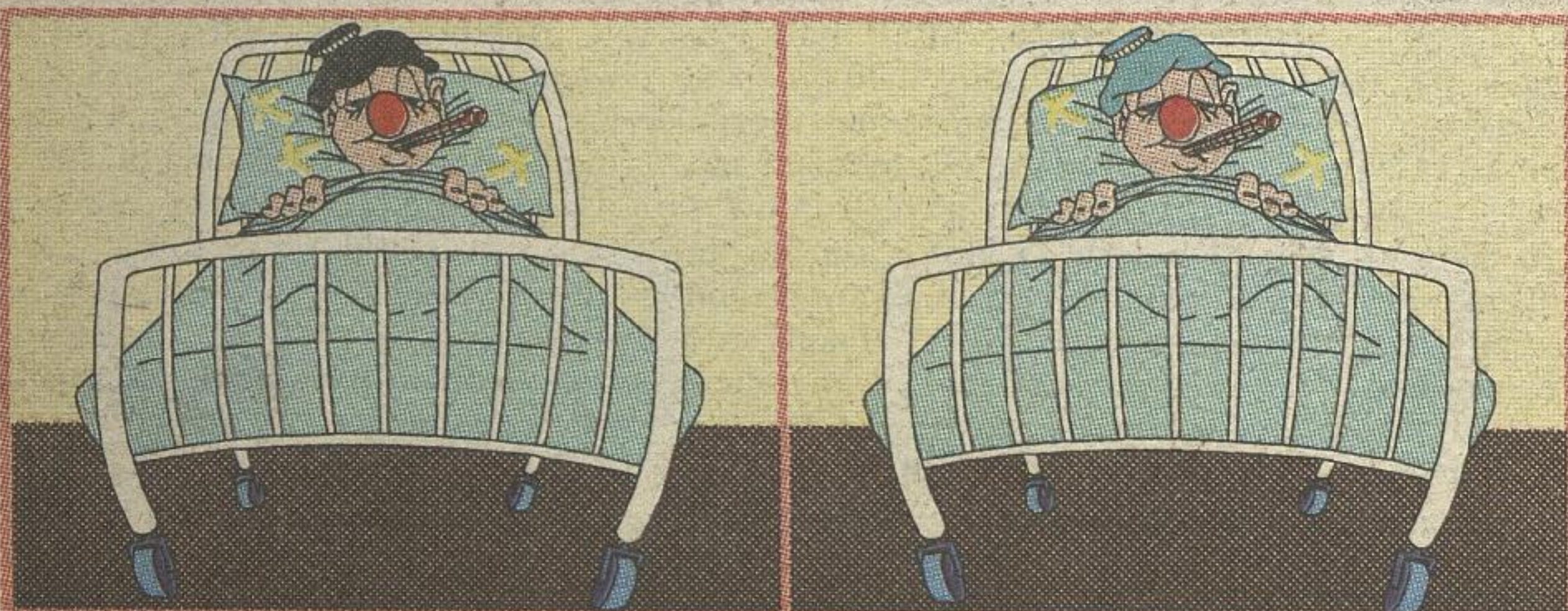


SYLABÓWKA

Do poszczególnych krątek diagramu wpisuj nie litery, a sylaby kolejnych rozwiązań. POZIOMO: 1. Gwiazda z warkoczem. 3. Duży, piękny dom. 4. Ze stolicą w Brukseli. 5. Część spodni. PIONOWO: 1. Między udem a tydką. 2. Mała tabela.

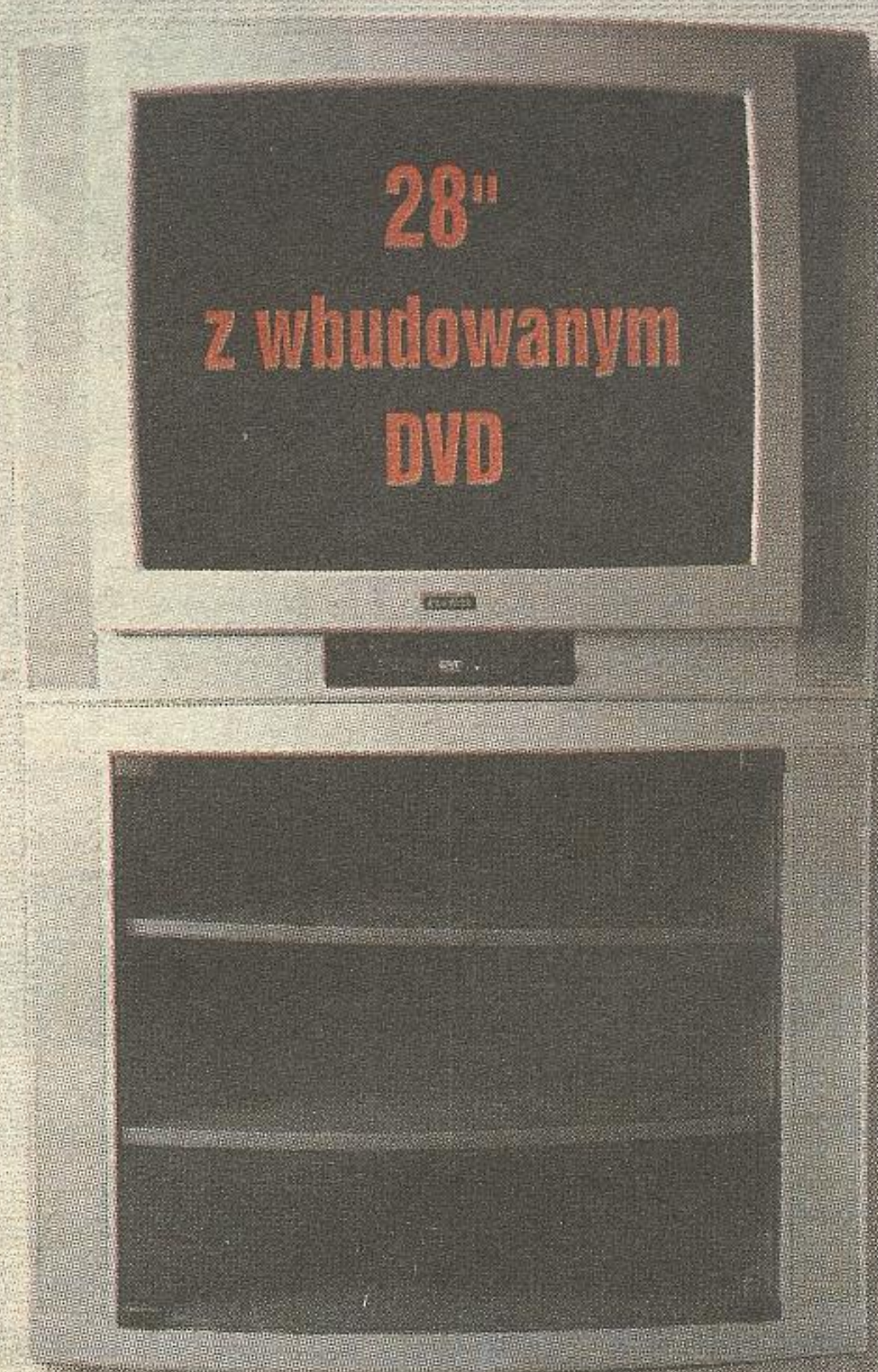
DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Iłoma szczegółami różnią się poniższe obrazki?



ELEMIS - NOWA GENERACJA

NOWOCZESNA TECHNOLOGIA - BEZKONKURENCYJNA CENA



przekątna ekranu 28"
wbudowany odtwarzacz DVD
(DVD, VCD, CD, MP3, SVCD)
dźwięk STEREO NICAM
teletext
menu w języku polskim
gwarancja 24 miesiące

1899,-
SZAFKA GRATIS

2499,-
SZAFKA GRATIS

przekątna ekranu 29"
technologia 100 Hz
superpłaski ekran
dźwięk STEREO NICAM
teletext
menu w języku polskim
gwarancja 24 miesiące



AUGUSTÓW - "ASTA" - ul. Wojska Polskiego 32 • **AUGUSTÓW** - "POL-MARK" ZHU - ul. Wojska Polskiego 32 • **BIAŁYSTOK** - "AGAT" - ul. Andersa 38 • **BIAŁYSTOK** - "AMART" - ul. Sienkiewicza 46 • **BIAŁYSTOK** - "DALERO" - ul. Usługowa 4 • **GONIĄDZ** - "Tele-AGD" - ul. 11 Listopada 21 • **HAJNÓWKA** - PHU "REMIX" - ul. 3-go Maja 44 • **HAJNÓWKA** - PHU "TON" - ul. 3-go Maja 44 • **KOLNO** - DH "ŚCIANA WSCHODNIA" - ul. Senatorska 22 • **MOŃKI** - P.H.U. Sklep AGD RTV - ul. Kolejowa 2 • **SIEMIATYCZE** - "DUCAT" PHU - Pl. Jana Pawła II 38 • **SUCHOWOLA** - PHU "BARTEL" - ul. Goniądzka 22 • **SUWAŁKI** - "ZYTA" Sklep RTV - ul. Noniewicza 11 • **WYSOKIE MAZOWIECKIE** - "AbcMusik" - ul. Jagiellońska 17a • **ZAMBRÓW** - "TRONIC" - ul. Łomżyńska 1 • **ZAMBRÓW** - "TRONIC" - Al. Wojska Polskiego 36a

TELESTAR ELECTRONICS LTD. SP. Z O.O. Dział RTV tel.: (0-22) 678-80-08, fax: (0-22) 679-67-92, www.telestar.com.pl

SPECJALNA OFERTA

REKLAMY

z GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
w 10 MIASTACH w POLSCE

KATOWICE, KRAKÓW
LUBLIN, WROCŁAW
POZNAŃ, SZCZECIN
GDAŃSK, ŁÓDŹ
KIELCE, WARSZAWA

przekazuje



Telefoniczna
Agencja
Informacyjna

(085) 94-77,
(085) 664-21-63

<http://www.tai.com.pl>



ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZASCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL

ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

PRODUCENT STOLARKI PCV I ALU

STANDARD

Spectus

ANGIELSKIE OKNA PCV
4-KOMOROWE

- NOWA TECHNOLOGIA
- BEZ OŁOWIU
- ATRAKCYJNE CENY
ZAKUPU I MONTAŻU

POMIAR I WYCENA
GRATIS

Al. Piłsudskiego 26 tel. 085 7 424 900

HÖRMANN

BRAMY GARAŻOWE
I PRZEMYSŁOWE
DRZWI, AUTOMATYKA

KÖMMERLING

OKNA, DRZWI, PVC
heroyal ROLETY
ANTYWŁAMANIOWE
I ZABEZPIECZAJĄCE

AL. PIŁSUDSKIEGO 26 TEL. 7 424 900
TEL./FAX 7 421 516

PROMOCJA

Cena spadła jak lawina

~~1299,-~~

Pilarka **Husqvarna 340**

od 20.01.2003 do 22.03.2003

w promocyjnej cenie

1099,-

*Ilość maszyn ograniczona

Husqvarna

informacja: (022) 330 96 00 • www.husqvarna.com.pl

Klub Wstap do Klubu Husqvarna
o szczegóły pytaj swojego diler



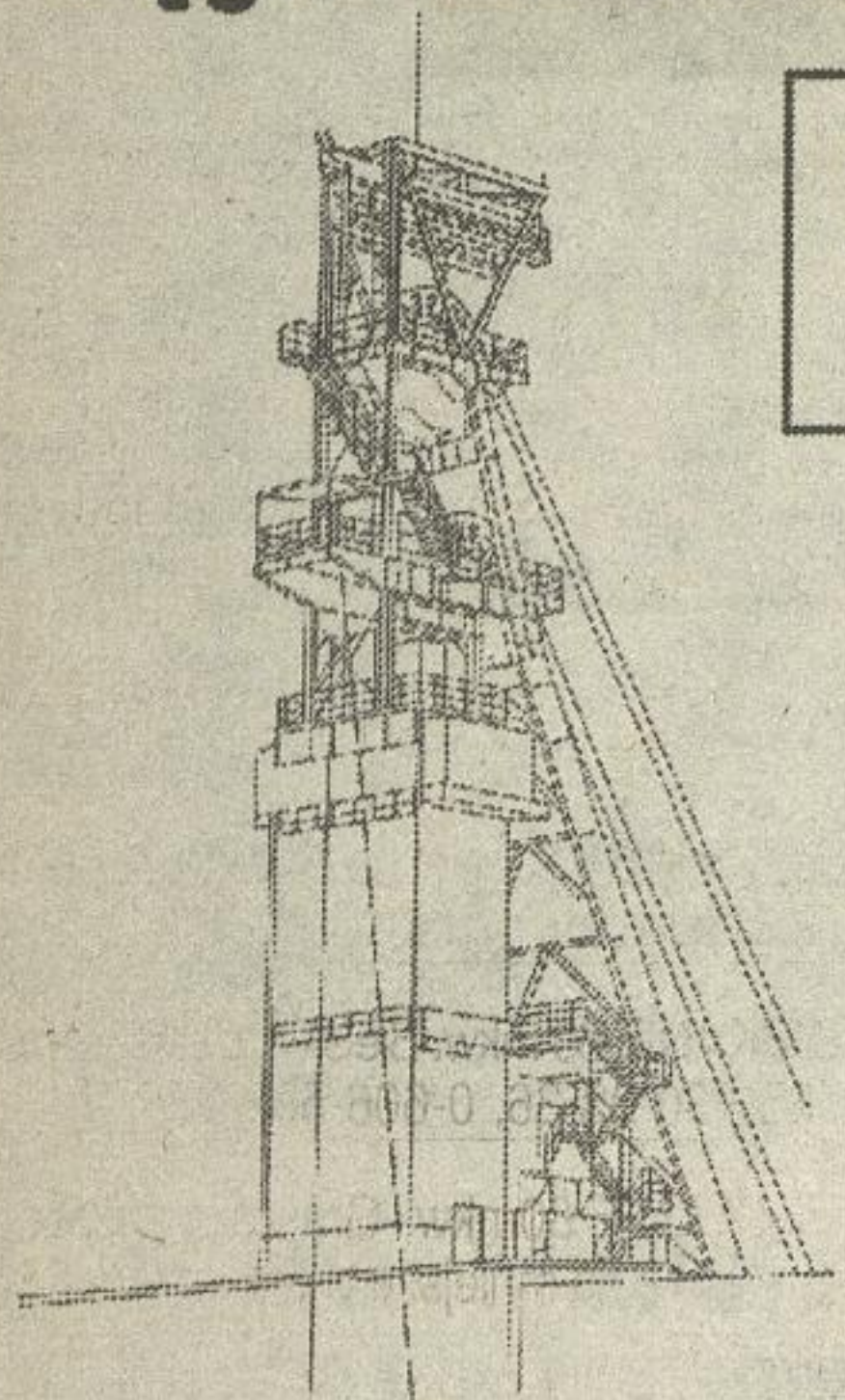
Augustów: Młyńska 4, (0-87) 643 14 41 • **Augustów:** Turystyczna 37, (0-87) 644 31 03 • **Białystok:** Kmicica 3, (0-85) 743 31 32 • **Białystok:** Jęczmienna 4, (0-85) 676 28 90 • **Bielsk Podlaski:** Sienkiewicza 5, (0-85) 833 23 39 • **Ciechanowiec:** Łomżyńska 56, (0-86) 277 21 78 • **Dąbrowa Białostocka:** Jana Pawła II 17, (0-85) 712 12 16 • **Elk:** Dąbrowskiego 20, (0-87) 621 61 26 • **Giżycko:** Suwalska 30, (0-87) 429 30 94 • **Goldap:** Królewiecka 9, (0-87) 615 38 05 • **Grajewo:** Elcka 3, (0-86) 272 64 62 • **Hajnówka:** Ks. I. Wierobieja 1a, (0-85) 873 11 75 • **Kolno:** Wojska Polskiego 46, (0-86) 278 30 49 • **Kruklanki:** 22-go Lipca 22, (0-87) 421 71 48 • **Łapy:** Średnia 8, (0-85) 715 57 97 • **Łomża:** Nowogrodzka 60, (0-86) 216 69 10 • **Michałowo:** Gródecka 1, (0-85) 718 98 10 • **Mońki:** Kościelna 10, (0-85) 716 32 97 • **Olecko:** Wojska Polskiego 16, (0-87) 520 48 78 • **Orzysz:** Rynek 1, (0-87) 423 87 81 • **Pasłęk:** Westerplatte 1, (0-55) 248 10 02 • **Pisz:** Grunwaldzka 1, (0-87) 423 21 02 • **Ruciane Nida:** Dworcowa 23a, (0-87) 423 19 63 • **Sejny:** Piłsudskiego 18, (0-87) 516 24 76 • **Siemiatycze:** Wysoka 60, (0-85) 656 11 16 • **Sokółka:** Grodzińska 20, (0-85) 711 53 59 • **Suchowola:** Goniądzka 22, (0-85) 712 50 07 • **Suwałki:** Kolejowa 9a, (0-87) 565 82 22 • **Węgorzewo:** Armii Krajowej 8, (0-87) 427 40 63 • **Wysokie Maz.:** Ludowa 54, (0-86) 275 49 34 • **Zambrów:** Kościuszki 19, (0-86) 271 30 81



LUBELSKI WĘGIEL „BOGDANKA” SPÓŁKA AKCYJNA

NOWOROCZNA PROMOCJA SPRZEDAŻY WĘGLA

oferujemy po atrakcyjnych cenach (loco Bogdanka)
węgiel kamienny w następujących sortymentach i cenach:



ORZECH 260,00 zł/t netto
kl. 27/08/12 317,20 zł/t brutto

GROSZEK 230,00 zł/t netto
kl. 27/07/12 280,60 zł/t brutto

MIIA 150,00 zł/t netto
kl. 20/25/12 183,00 zł/t brutto

MIIA 170,00 zł/t netto
kl. 22/18/12 207,40 zł/t brutto

Dział Sprzedaży Węgla
i Zagospodarowania Kamienia



Bogdanka,
21-013 Puchaczów



tel. 0(prefiks)81 462-55-80
462-55-81



fax 0(prefiks)81 462-56-37

Kupując węgiel z BOGDANKI oszczędzasz czas i pieniądze
oraz zyskujesz na niższych kosztach remontów
instalacji ze względu na niską zawartość chloru w węglu.

STIHL®

- NOWOCZESNY
- NIEZAWODNY
- BEZPIECZNY

już od
795,-



ANDREAS STIHL Sp. z o.o., ul. Poznańska 16, Sady,
62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

SPRZEDAŻ PROWADZĄ WYŁĄCZNIE AUTORYZOWANI DEALERZY

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Berlinga 31, tel. 853 68 04; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesola 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 0 608 402 695; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - 1 Maja 6, tel. 566 42 40, Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

SZKOLENIE "PRACA PREZENTERA RADIOWEGO I LEKTORA STUDYJNEGO"

OSTATNIE MIEJSCA!

możliwość zdobycia pracy jako lektor w studiu nagrań
oraz w Biurze Reklamy Radiowej, szkolenie kończy
się egzaminem i wydaniem zaświadczenia

www.rpm.of.pl (085) 6516785

"Społem" PSS w Hajnówce ul. Ks.I. Wierobieja 2

zaprasza do składania ofert
na pełnienie obowiązków
inspektora nadzoru inwestorskiego
przy budowie obiektu handlowego w Hajnówce.

Oferty proszę składać do dnia 24.01.2003 r.
Informacje tel. /085/ 682-26-88.

PRACA

ZATRUDNIĘ

AGENCJA umieści reklamę max 3.500 (po-
jazdy, budynki). ☎0501-072-100.

AKWIZYTORÓW Otwartych Funduszy Em-
erytalnych- najwyższe prowizje, etaty. ☎(085)74-
55-787.

ANGLIA. ☎0-692-987-986.

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowe-
go. Koperta, znaczek. „Victoria-GA”. Mic-
kiewicza 24 B/12, 96-100 Skierniewice.

DIAGNOSTĘ samochodowego z doświad-
czeniem. ☎0-601-29-63-02.

DOKTORA geografii i wychowania fizycz-
nego zatrudni Akademia Startu. ☎(0-85)732-
89-44.

DOŚWIADCZONEGO stolarza. ☎(085)664-
77-36.

DOZORCĘ w Zajeździe Zagłoba z możli-
wością zakwaterowania. ☎(0-85)731-71-
13.

GRAJEW. Opiekunkę do chorej osoby.
Mieszkanie zapewnione. ☎(086)272-34-18.

KIEROWCÓW na TIR (samochód cięża-
rowy). ☎(086)472-08-07.

KLUB nocny zatrudni barmanki. ☎(0-87)610-
23-00.

KSIĘGOWĄ do prowadzenia firmy trans-
portowej na stałe, okolice Łap. ☎(085)6-
502-199, 0-602-557-199.

KUCHARZ z doświadczeniem: ☎(086)272-
06-30.

NOWO otwarta hurtownia zatrudni na sta-
łe. ☎(087)563-16-70.

PILNIE zlecimy chałupniczy montaż bran-
soledek. ☎0602-39-50-01.

PILNIE zlecimy składanie długopisów, do-
stawa, odbiór. ☎0-501-664-419.

POSZUKUJEMY akwizytora chemii rolnej
i przemysłowej. Kontakt: Zarkowski,
☎(081)825-24-42.

PRACOWALEŚ: Niemcy, Europa Zachod-
nia- odzyskujemy podatek. ☎(071)385-20-
18.

SKŁADANIE długopisów. ☎0-604-477-894.

STAŁA praca rencistom i emerytom. Wy-
kształcenie min. średnie. ☎0-600-234-698.

SZWAJCARIA- praca sezonowa kobietom.
☎0041-79-583-16-15.

UMOWA! Domową pracę oferuje wydaw-
nictwo, 900 brutto. ☎0602-394-931.

W gospodarstwie rolnym. ☎(0-85)737-10-
40.

WŁOCHY, Grecja -kobiety, mężczyźni. ☎0-
608-89-10-70.

ZATRUDNIĘ krojczego i krawca o długim
stażu pracy: Łomża. ☎0600-345-290.

ZLECIMY klejenie papierowych toreb.
☎0-604-406-785.

SZUKAM PRACY

KIEROWCA BCE Mercedes bus. ☎(085)74-
92-193.

KIEROWCA kat.C, E, B, książeczka zdro-
wia, pracownik fizyczny. ☎(0-86)272-53-52.

AUTOMOTO

KUPIĘ

*****AUTA powypadkowe do remon-
tu- gotówka. ☎0-604-997-422.

*****AUTA powypadkowe.
☎0-602-222-709.

*****POWYPADKOWE- gotówka.
☎0-602-506-359.

*AUTO- SKUP. POWYPADKOWE.
ZNISZCZONE. DO REMONTU.
☎0-606-814-679.

*POWYPADKOWE-
GOTÓWKA.
☎0-604-228-214.

*POWYPADKOWE, ZNISZCZONE.
SPALONE- GOTÓWKA. ☎(0-85)712-71-54.

AUTA ROZBITE. ☎(029)760-46-03.

AUTA ROZBITE. ☎0-602-666-111.

KAŻDY powypadkowy- gotówka. ☎(0-85)716-
48-16.

NAJDROŻEJ SKUPIJE
POWYPADKOWE. ☎0-502-95-55-85.

POWYPADKOWE i nieuszkodzone-
gotówka, ☎(0-85)7197-542,
0604-95-95-99.

POWYPADKOWE- NAJLEPIEJ PŁACE.
☎0609-832-438.

Ciągniki rolnicze

LAMBORGHINI "AGRO-ROLNIK"
SAME
DEUTZ FAHR

- inne maszyny rolnicze
za gotówkę i na kredyt kupisz
w PHP „AGRO-ROLNIK”
w ŚNIADOWIE, ul. Kościelna 10
tel. (086) 217-61-23, 217-62-23, 217-61-11

PUNKTY SPRZEDAŻY:
ul. 1 Maja 7, 16-345 Szumowo, tel. 086 476-91-19, 0502 280-236
ul. Polna 3, 16-423 Bakalarzewo, tel/fax 987 549-43-07, 9801 433-565

kinoplex BSK

zatrudni osobę z Suwałk lub okolic
na stanowisko
KIEROWNIKA KINA

- Wymagania:**
- preferowane wykształcenie wyższe
 - wiedza w zakresie filmoznawstwa
 - doświadczenie w pracy na samodzielnym stanowisku
 - doświadczenie lub predyspozycja do zarządzania zespołem ludzi
 - kreatywność i inicjatywa

Oferty zawierające CV i list motywacyjny prosimy
kierować na adres: KinoplexBSK Sp. z o.o.,
ul. Lipowa 14, 15-427 Białystok
lub sekret.bsk@kinoplex.pl do dnia 25 stycznia 2003.

N⁰⁰ 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom
Pogrzebowy
A. Płocki
Służymy Państwu
przez całą dobę.
Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33

POWYPADKOWE. ☎0-603-050-603.
ROZBITE I PEŁNOSPRAWNE.
☎(029)769-42-37.
ROZBITY. ☎0-602-740-749.
VOLKSWAGEN passat kombi, 1.9TD, (1996)
lub audi A4 kombi, 1.9TD, (1995/96). ☎0-
692-269-593.

SPRZEDAM
ŁADA niwa (1999). ☎0502-658-057.

ŁADĘ 2107 -rozbita lewa strona. ☎0608-
881-758.

126P (1997). 3.900 zł. ☎(087)566-48-28.

ASTRA 1,4 (2001) sedan; salonowa.
☎0(602)796-239.

ASTRA 1,4 +gaz (1997): ☎0602-796-239,
Łomża.

ASTRA sedan 1,6 (1993), gaz, 14.800 zł.
☎(086)217-61-64.

AUDI 80 (1990), ABS. ☎(0-86)273-21-02.

BMW 318 (1991), gaz, wspomaganie, elek-
tryka, obniżony, 13.500 zł. ☎0-609-142-152.

BRAVA '97.XII, 1.4. ☎(085)652-37-24.

CAMPINGI- TANIEJ. ☎0-601-33-81-36.

CC 700 (rok 1995): ☎(086)2160-926.

CHEVROLET lumina van (21994), nowy
model, PDW, idealny, zamiana, 23.800 zł.
☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.

CIAGNIK siodłowy „Reno Major” R-385
(1991), poduszki. ☎(085)650-21-99, ☎0602-
557-199.

DAEWOO lanos 1.5 gaz (1998), 16.500
zł. ☎0-502-158-444.

DŻWIG budowlany Atlas 6,5m. ☎0501-662-
135.

FIAT bravo, 1.4, (1997), garażowany,
☎(0-87)567-12-07, ☎0-691-520-610.

FIAT cinquecento van (1996), vat, 6.500 zł.
☎0-502-158-444.

FIAT Punto 1,2 SX (2000 r.) +gaz, zielo-
ny; kom.: ☎0608-304-978.

FIAT seicento van (1999), vat, 9.700 zł. ☎0-
502-158-444.

FORD escort 1.4 (1991): ☎(086)219-08-80.

KAMAZ 12t I rej. 1991, przyczepa Bran-
dyś 12t (1988). ☎(0-87)642-35-70.

KAMAZ, tanio. ☎(0-87)520-33-67, ☎0-502-
387-762.

MAZDA xedos 2l 6v (1995), pełne wypo-
sażenie, 24.800 zł. ☎0-604-546-127.

MERCEDES 307 (1980). 5.200,- Suwałki,
☎0600-392-125.

MERCEDESA 123, (1979), lub kupię nadwo-
zie- 1.800,- ☎0-608-413-447.

MITSUBISHI carisma elegance (1999/2000),
salon, PDW, idealny, zamiana, 46.800 zł.
☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.

MITSUBISHI galant (1992) 1.8TD, 5-drzwi-
wy, bardzo dobry, 13.500 zł. ☎0-602-691-
110.

NACZEPA plandeka 12,80 dl. (1990), na
poduszkach, osie BPW, 1-os. podnoszona,
centralne smarowanie, 19.500+VAT. ☎(0-
85)650-21-99, ☎0-602-557-199.

NACZEPA PNO trzyosiowa /szeroki roz-
staw, resor paraboliczny/. ☎(086)272-42-
23.

NACZEPY plandeki, firanki, chłodnie, wy-
wrotki (1990 /2000). ☎(085)650-21-99,
☎0602-557-199.

NEXIA '96.X, GAZ. ☎(085)744-55-48.

NISSAN almera GX (1999), 3-drzwiowy, sa-
lon, bezwypadkowy, idealny, zamiana, 25.800
zł. ☎(0-85)654-07-83, ☎0-604-125-752.

NISSAN primera 1,6 (1992): ☎(086)216-
03-92.

NISSAN sunny 1,7D (1984). 3.500 zł.
☎(087)566-48-28.

OPEL colibra (1993), uszkodzony. ☎0502-
725-146.

OPEL corsa 1,2i (1995), 2xairbap, alu,
z-mowe, radio, alarm; stan bdb. -14.700,-
☎0504-049-782.

OPEL corsa 1,4 (1997), 5dr. 21.000 zł.
☎(087)566-48-28.

OPEL corsa 1.2 (1995), 15.900 zł. ☎0-504-
059-057, ☎0-502-158-444.

OPEL vectra „A” 1,7D (1991). 13.500 zł.
☎(087)566-48-28.

OPEL Vectra (1990) 10.500. zł. ☎0505-253-
896.

PEUGEOT 405 1.6 z salonu (1996), stan
bdb, 13.800 zł. ☎0501-265-816.

PEUGEOT boxer 2,8 HDi (10.2001) 40.000
km, 47.500 zł+VAT. ☎(085)650-21-99,
☎0602-557-199.

PEUGEOT 206 1,9 diesel (12.2001) 22.000
km, 5-drzwiowy, 35.500 zł. ☎(085)650-21-
99, ☎0602-557-199.

PODNOŚNIK samochodowy (włoski) mało
eksploatowany 2800kg. ☎0604-282-034.

POLONEZ (1990) +gaz. ☎(085)676-26-47.

POLONEZ (1990), stan bdb. ☎0505-760-
596.

POLONEZ (1994): ☎0502-725-146.

POLONEZ (2000), 15.600 zł. ☎0-608-70-
30-70.

PUNTO 1,2S (2001). ☎(086)272-25-43,
☎0604-205-978.

RENAULT 18, stan dobry. ☎(0-87)568-
57-75.

RENAULT clio 1,2 (1994), 5dr. 10.500 zł.
☎(087)566-48-28.

RENAULT laguna kombi 1,8 (1997), 26.800
zł. ☎0502-158-444.

SAMOCHÓD ciężarowy RENAULT S140
milder (produkcja: 1991), skrzynia biegów
„6”, długość skrzyni 6,70. ☎0502-203-698.

SAMOCHODY na zamówienie z Belgii,
Francji (2001-2003). ☎(085)650-21-99, 0602-
557-199.

SPRZEDAŻ ciągników siodłowych volvo FH,
scania, mercedes, renauld (1991-2000) lub
na zamówienie. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-
557-199.

STAR 1142 wywrotka. ☎0501-18-36-18.

STAR 200 Leyland (1996) wywrot. ☎(086)270-
30-48.

STAR 200 wywrot (1984). ☎(085)721-81-
30.

STAR 266 dłużyca, tanio. ☎(0-87)425-91-
07.

STAR wywrot+ HDS, tanio. ☎0-604-21-
21-61.

TATRA 148 z kiprem 815. ☎0-604-21-21-
61.

TOYOTA corolla (1997/98), salon, bezwypad-
kowy, idealny, zamiana, 25.800 zł. ☎0-604-
125-752, ☎(0-85)654-07-83.

VITO 110D (1997/98), bogate wyposażenie,
stan idealny. ☎0-601-596-974, ☎(0-85)711-
79-00 po 20.00.

VW passat 1.8T (1997), bogate wyposażenie
lub zamienię, 38.500 zł. ☎0-604-95-95-
99.

VW passat kombi, 1.6D, (1984). ☎0-604-
462-214.

WYJAZDY po samochody do Belgii, Francji
(2001/2003). ☎(085)650-21-99, 0602-
557-199.

JUNKERS
KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C. BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57

S. WIERZBICKI
DOM
POGRZEBOWY
 Jesteśmy do Państwa dyspozycji
 przez całą dobę.
 Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach
 religijnych i na miarę możliwości finansowych
 każdej rodziny.
 Załatwiamy za Państwa wszystkie formalności
 (garderobe, USC, parafie, wieńce, przewóz itp.)
 lub to co Państwo nam zleć.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

XSARA PICASSO '00, 1.8, 16V. ☎(085)744-
55-48.

NAPRAWY
AUTO naprawa 24h. ☎0603-258-840.

NAPRAWA pomp wtryskowych, wtryski-
waczy. Kombatantów 6. ☎(085)662-32-
91.

NAPRAWY automatycznych skrzyń biegów-
profesjonalnie. ☎(0-85)675-29-16, ☎0605-
964-341.

RENAULT 19, 1,9D (1993), salonowy. Łomża,
0602-796-239.

WSZELKIE naprawy mechaniczne. Solidnie.
Regeneracja przekładni, końcówek, drążków
kierowniczych. Sprowadzimy każdą na-
jbardziej nietypową część. ☎(0-85)675-
29-16, ☎0605-964-341.

AUTOALARMY

„ALAR” - alarmy, kamery, autoalarmy,
nagłośnienia, folie samochodowe, an-
tywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(085)740-
35-35, 740-40-07

AUTOKOMISY

„DOBRYNIEWO” k.Fast TVB 636.
☎(085)749-19-96.

SPECTRUM ☎(085)651-71-43.
TELEGAZETA STR.638.

INNE

AUTOGAZ- montaż, serwis, raty. ☎(0-85)743-
79-48, ☎0501-096-608.

MONTAŻ samochodowych instalacji
gazowych, raty! ☎(085)65-470-65.

ZAKUPY

SKLEPY

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu
20% taniej niż w technologii trady-
cyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocio-
odporna! Trudno pała! Wszelchstronność
zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza
1 (wjazd od Mickiewicza) ☎(0-85)743-
41-60.

PRODUCENT konfekcji damskiej, garson-
ki, żakiety, spodnie, spódnice zaprasza.
Suwałki, ul. Noniewiczza 93C.

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE-
WYRÓB, SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B
K.BIALEGOSTOKU. ☎(0-85)747-49-80.

PARKIET, schody, elementy wykończenia
z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎683-45-
05.

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

komputery
ELEKTRO-PEK
najniższe ceny
 fachowa obsługa i do tego
RABAT 3%
17"
1,20 brutto zestaw od 1499 brutto
ul. Św. Rocha 10 lok. 217 tel. 744 63 78
ul. Dubois 10 lok.7 tel. 748 02 02

NIERUCHOMOŚCI
BIURA NIERUCHOMOŚCI
SUWAŁKI- TRANSAKCJA. ☎(087)566-56-
14.

KUPIĘ

DOM w Bielsku Podlaskim. ☎(085)739-
18-40.

MIESZKANIE w Zambrowie 2-pokojowe z
kuchnią. ☎(0-86)270-13-10.

SPRZEDAM

45 mkw., lokatorskie, I piętro, urządzone: w
Nowogrodzie. ☎(086)2160-926.

4-POKOJOWE, 58 mkw, parter, stan do-
bry. Chrobrego. 65.000 zł. ☎(085)741-38-
85.

60 mkw, Kleosin, III-piętro. ☎(085)663-23-
75.

BOBOLI, 3-pokojowe, 54mkw, parter. BMJ.
☎(085)744-50-60.

DOM 250 mkw., działka 1000 mkw. -Grajewo,
Strażacka. ☎(086)272-21-50.

DOM do zamieszkania- 140.000,-, do
wykończenia- 95.000,- (pod Białym-
stokiem). ☎(085)744-25-63, ☎0605-
663-470, ☎(085)653-99-65.

DOM mieszkalny wraz z zabudowaniami,
ew. +działka: Łomża, ☎219-84-99.

zbimar
czyli Twój dom
KAMIENICA
FAWOR
ul. Mickiewicza 35
Stanowiska postojowe,
kontrolowany dostęp
do posesji
Pozostały
do odbioru
pojedyncze
mieszkania:
38, 55, 66, 80 m²
tel. 675 09 71
ul. 27 Lipca 42/2
www.zbimar.pl

DOM z działką, Chodory 44, gm. Turośń
Kościelna 18-106.

DOM: Łomża, ul. Hipokratesa (Os. Medyk),
komfortowy, pełne wyposażenie kuchni, 2.
łazienek; garaż. Pow. użytkowa 200 mkw.,
działka 386 mkw. Cena 375.000. ☎0501-
374-600.

DZIAŁKA z domkiem letniskowym na suwał-
szczyźnie. ☎(0-87)567-24-56 po 19.00.

DZIAŁKA, jezioro Rospuda, prawo budowy,
☎(087)569-63-19.

DZIAŁKĘ budowlaną 900 mkw. ☎(085)651-
90-46.

DZIAŁKĘ budowlaną nad jeziorem z domkiem.
☎0604-16-99-38.

DZIAŁKĘ -powierzchnia 6000 mkw.: Łomża.
☎(086)219-84-99.

POWIERZCHNIA
MAGAZYNOWA
3000 mkw.
DO WYNAJĘCIA
Białystok,
ul. Pogodna 63/1
tel. 742-36-51

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
 W obszernych podziemiach
 kościoła Chrystusa Króla
 Odprawianie nabożeństw pogrzebowych
 w specjalnej kaplicy ceremonialnej
 Domu Pogrzebowego
 Koszty pogrzebu w ramach zasiłku
 pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
 Duże kaplice pogrzebowe, parking
 na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo

DZIAŁKI budowlane- okolice jeziora Blizno,
tanio. ☎(087)641-00-74.

GOSPODARSTWO 20 ha, zabudowania,
nad jeziorem, Suwalszczyzna. ☎0608-64-
88-81.

HAJNÓWKA. 38 mkw. III p. 750zł/mkw.
☎(022)713-11-53, 0-502-665-036, (022)634-
65-42.

JEDNORODZINNY (350 mkw.), działka (700
mkw.)- Suwałki, 330.000,-. ☎(0-87)565-17-
19.

LUB wydzierżawię pawilon 100 mkw. ☎0502-
371-776.

M-3 IVp. lub zamienię na parter. ☎(0-
85)6-532-213.

M-4, 63 mkw., Suwałki. ☎(0-87)567-18-
12.

MAGNOLIOWA, 2-pokojowe, 40mkw, parter.
BMJ. ☎(085)744-50-60.

MIESZKANIE 3 pokoje: na „Południu”, Łomża,
ul. Spółdzielcza. ☎0501-280-363.

MIESZKANIE 60 mkw. Bielsk Kazimierzowski.
☎(085)730-03-36, 0-606-583-675.

MIESZKANIE 60mkw -Grajewo, sprzedam
lub zamienię na mniejsze w Elku. ☎(087)521-
56-84.

MIESZKANIE, 24 mkw., centrum Suwałk.
☎(0-87)569-63-16 po 20.00.

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN

Dobroczynny owies

STAROŚĆ charakteryzuje się podatnością na choroby, które wymagają długotrwałego przyjmowania leków i stosowania ścisłej diety. Może wtedy dojść do niedoborów witaminowych jak np. przy długiej diecie kleikowej – niepełnowartościowej pod względem odżywczym. Ponadto niektóre leki utrudniają pobieranie i przyswajanie witamin. ASPIRYNA powoduje niedobory wit. A, B complex, wapnia i potasu. SYNTETYCZNE ŚRODKI NASENNE zaburzają wchłanianie wit. A, D, C i zmniejszają zawartość wapnia w organizmie. ANTYBIOTYKI niszczą żelazo, wapń, magnez oraz witaminy B₆ i K. SYNTETYCZNE LEKI MOCZOPĘDNE (stosowane stale w nadciśnieniu) wypłukują witaminy z grupy B, magnez, cynk i potas. ŚRODKI NA WYPRÓZNIE-NIE prowadzą do utraty witamin rozpuszczalnych w tłuszczach – A, D, E i K.

Osoby starsze potrzebują zwiększonej podaży WITAMINY B₁ (tiaminy), ponieważ najbardziej wrażliwy na jej niedobór jest mózg i cały układ nerwowy. Witamina B₁ bierze udział w metabolizmie cukrów, a mózg czerpie energię z przemian glukozy. Z tego względu dobra podaż tiaminy w pożywieniu może mieć znaczenie w utrzymaniu



sprawności umysłowej. Warto też wiedzieć, że wit. B₁ działa bardzo korzystnie w anemii towarzyszącej starczemu zanikowi śluzówki jelit i żołądka.

Naturalnym źródłem tiaminy jest chude mięso (cielęcina, jagnięcina i wołowina), ciemne pieczywo z pełnego ziarna, kasze, drożdże, muesli i PŁATKI OWSIANE.

OWIES należy do rodziny traw. Został udomowiony tak dawno temu, że dziś znany jest tylko z upraw. Najbardziej lubi klimat umiarkowany, dlatego owsiane pola spotykamy w wielu krajach Europy, zachodniej Azji i Północnej Ameryki. Płatki przygotowywane z ziaren tego zboża zawierają nie tylko komplet

witamin B, ale wit. E i dużo soli wapnia. Podstawową masę płatków stanowi lekkostrawna skrobia, dlatego jest szczególnie polecana osobom w podeszłym wieku. Znaczenie lecznicze ma też młode ziele owsa. Jego wodne wyciągi gromadzą rozpuszczalną krzemionkę, która wspólnie wpływa na przemianę materii, stan naczyń krwionośnych, kości, skóry, włosów i paznokci. Związki krzemu pobudzają jednocześnie aktywność hormonalną ludzi starszych. Ostatnio w ziele owsa odkryto związek, który działa przeciwdepresyjnie.

Leng.

MODA

Szokujące haute couture

Styczeń i luty to czas, który pod naszą szerokością geograficzną kojarzy się raczej z futrzaną czapą i baranym kozuchem, niż z krótkimi spodenkami czy też z sukienką na ramiączkach. Niektóre osoby jednak myślą już o tym, w co ubierzemy się... tego lata. Mowa tu oczywiście o kreatorach mody. Dla wielkich krawców rozpoczął się już bowiem okres prezentacji kolekcji na wiosnę i lato 2003. W stolicach światowej mody odbywają się już pokazy sukienek z krótkimi rękawami, a nawet... strojów kąpielowych.

Najważniejszym wydarzeniem najbliższych tygodni w świecie mody będą z pewnością pokazy haute couture, które rozpoczną się już w najbliższy poniedziałek, 20 stycznia, w Paryżu – w ramach słynnego tygodnia mody „Fashion Week Paris”. Takie prezentacje, na które zapraszani są najwięksi mistrzowie krawiectwa, organizowane są dwa razy w roku w luksusowych paryskich hotelach. Od poniedziałku swoje kreacje prezentować będą: John Galliano (reprezentujący markę Christian Dior), Christian Lacroix, Jean-Paul Gaultier oraz projektanci domów mody: Chanel, Valentino, Emanuela Ungaro. Co ma nam do zaoferowania

ta „pierwsza liga światowego krawiectwa”, będą mogli zobaczyć również Polacy. Choć z pewnością tylko nieliczni nasi rodacy dostaną się na widowinę tej wielkiej gali świata mody, to wszyscy mamy szansę obejrzeć obszerne jej fragmenty na kanale „fashion tv”.

A teraz kilka słów o tym, czym właściwie są pokazy haute couture. Definicji jest sporo. Yves Saint Laurent wytłumaczył to tak: „Haute couture składa się z sekretów przekazywanych z pokolenia na pokolenie”. Największą tajemnicą wielkiego krawiectwa, którą „szepcą” sobie do ucha wielcy kreatorzy, jest precyzja i niesłychana dbałość o szczegóły. Podczas pokazów haute couture prezentowane są kreacje, które... nigdy nie będą miały swoich duplikatów. W przypadku haute couture taśmowa produkcja nie wchodzi bowiem w rachubę. Każda kreacja to unikatowe dzieło sztuki. Stąd też osiągają one niebotyczne ceny, kosztują średnio... 30 tys. dolarów. Jednak wielcy kreatorzy mody nie szycją dla mas. A na oryginalną suknię za kilkadziesiąt tysięcy dolarów zawsze skusi się jakaś gwiazda filmu czy też sceny muzycznej. Jednak celem pokazów haute couture nie jest sprzedaż prezentowanych kreacji. Ich głównym zadaniem jest... szokowanie, czyli zwrócenie uwagi na poszczególnych projek-



tantów mody, co w przyszłości może sprawić, że ich nazwiska zapadną w pamięć. Dzięki temu, ludzie będą potem kupować zaprojektowane przez nich, ale już mniej szokujące, ubrania (tzw. kolekcje prêt-à-porter), przeznaczone do noszenia na co dzień, a także biżuterię, buty czy też – sygnowane logo danego projektanta – perfumy i kosmetyki. Jak powiedział Christian Dior: „Kluczem do sukcesu jest połączenie artystycznej wizji z żyłką do biznesu”.

DONA



Celem kreacji haute couture jest szokowanie, a wszystko po to, by zwrócić uwagę na nazwisko danego projektanta

KOSMETYCZKA RADZI

Oddech dla włosów

Tej zimy wiele pań staje przed wyborem – ciepłe okrycie głowy czy porządnie ułożona fryzura. Specjaliści twierdzą, że można połączyć jedno i drugie.

Zimą marzną nie włosy, ale skóra głowy. I to właśnie o skórę szczególnie powinniśmy dbać o tej porze roku.

– Zimą większość pań okrywa głowę, aby zatrzymać ciepło – mówi Elżbieta Bogdan, właścicielka Salonu Fryzjerskiego w Białymstoku. – Kobiety mają jednak opory przed noszeniem czapki, bo obawiają się, że zniszczą fryzurę. I jest to rzeczywiście problem. Zimą szczególnie powinniśmy troszczyć się o „podłoże” włosów.

Skóra głowy jest bardzo wrażliwa. Panie, które nie noszą czapek, powinny unikać wychodzenia na zewnątrz bezpośrednio po umyciu i wysuszeniu włosów. Włosom na mrozie nic wielkiego się nie stanie. Są chronione odżywką, pianką i lakierem. Natomiast skóra głowy, która jest rozgrzana, szczególnie jeśli suszymy włosy suszarką, reaguje bardzo źle na duży skok temperatur. Panie, które noszą zimną czapkę, powinny zatroszczyć się o to, aby walczyć z potliwością i nadmiernym przetłuszczaniem się włosów.

– Skóra pod czapką ma mniej powietrza – mówi Elżbieta Bogdan. – Przez to zwiększa się jej potliwość i skłonność do łojotoku. Te panie powinny myć włosy zdecydowanie

częściej niż te, które nie noszą czapek.

Jeśli włosy są bardzo wrażliwe, trzeba sięgnąć po profesjonalne szampony. Takie środki można kupić tylko w salonach fryzjerskich i w sklepach fryzjerskich. Dobrze jest dodatkowo stosować toniki do przetłuszczającej się skóry głowy. Tonik pozwala nam uregulować wydzielanie się łojotoku.

Panie, które noszą czapki, powinny też stosować do włosów specjalne pianki, które mają w składzie środki antystatyczne. Po zdjęciu czapki zdarza się bowiem często, że włosy mocno się elektryzują. Bardzo trudno je wtedy uczesać i ułożyć. Toniki antystatyczne nawilżą włosy i zapobiegają ich elektryzowaniu się.

Urszula

NA TALERZU

Ryby inaczej

Krótkotrwały, świąteczny „sezon” na karpie mamy już za sobą, chociaż ta smakowita ryba, sprzedawana jest teraz przez cały rok. Czyniąc jednak zadość tradycji, pewnie będziemy czekać z karpem do grudnia, a teraz kupujemy dorsza, mintaja, morszczuka i wiele innych ryb morskich oraz słodkowodnych.

Zamiast pospolitych filetów smażonych lub ryby po grecku, proponujemy domowym smakoszom coś innego. Na przykład – duszonkę. Jej podstawą będą filety z dowolnych ryb morskich. Dla 4 osób – 1/2 kg.

Ponadto: 5-6 ziemniaków, 2 cebule, 1 seler, 1 opakowanie mrożonej fasolki szparagowej, 1 puszka koncentratu pomidorowego, tłuszcz, sól, pieprz, szczypiorek albo natka. (Przypominam, że już stawia się na parapecie pojemniki z cebulami, zanurzonymi do połowy w wodzie, żeby mieć własny szczypior. Wodę należy często zmieniać).

Filety rybne należy lekko rozmrozić, a w tym czasie seler obgotować i zetrzeć na dużych otworach tarki, cebulę drobno pokroić i zrumienić na 3-4 łyżkach tłuszczu. Ziemniaki wyszorować, obrać i pokroić w cienkie plasterki. Fasolkę szparagową włożyć na 2 minuty do wrzątku i odsączyć

na cedzaku. Kiedy ryba zmięknie, także ją krajamy na cienkie paski.

Do garnka z przesmażoną cebulą i tłuszczem wkładamy rybę, ziemniaki, seler i fasolkę, po czym dodajemy koncentrat pomidorowy, rozproszony paroma łyżkami wody, oraz przyprawiamy solą i pieprzem. Po wymieszaniu składników przekładamy je do żaroodpornego naczynia lub prodiża, a kiedy potrawa stanie się gorąca, dodajemy kilka łyżek wrzącej wody, zamykamy szczelnie naczynie, i trzymamy tę duszonkę na małym ogniu (jeżeli to naczynie żaroodporne) lub w prodiżu tak długo, aż warzywa będą miękkie.

EWA

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Zastanów się, czy naprawdę warto tak bardzo poświęcać się dla innych. Zwłaszcza, że sytuacja wcale tego nie wymaga. Wzrost odpowiedzialności za różne sprawy. Z optymizmem popatrzysz w przyszłość. Kwestie finansowe mogą być dominujące w najbliższym czasie.

WODNIK 21 I – 19 II

Wygląda na to, że na różne rzeczy będziesz musiał poczekać. Łatwo na pewno nie będzie, ale cierpliwość raczej się opłaci. Może pojawić się okazja, na którą czekasz od dawna. Masz duże szanse na osiągnięcie celu, do którego od jakiegoś czasu dążysz.

RYBY 20 II – 20 III

Możesz nie czuć się najlepiej. Rozdrażnienie i niepokój to skutek konfrontacji z pewnym Skorpionem. Ktoś może Cię zmusić do wzmożonej aktywności. W sumie nie nie będziesz mieć przeciwko temu. Niektóre projekty mogą się zachwiać. Czy pamiętasz o Lwie?

BARAN 21 III – 20 IV

Więcej otwartości, a to świetnie wpłynie na stosunki z rodziną i przyjaciółmi. Zdecydowanie nie zaniebasz spraw finansowych. Wykażesz się zaradnością i przedsiębiorczością. Nie spodzianki w życiu towarzyskim. Na horyzoncie interesująca znajomość...

BYK 21 IV – 21 V

Jeżeli do tej pory rozsądnie inwestowałeś, nadchodzi okres podsumowywania rezultatów. Niewykluczono, że postanowisz chociaż na krótki czas zmienić otoczenie. Więcej czasu dla rodziny. Szczera rozmowa z Koziorożcem powinna oczyścić atmosferę.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Pomyślnie załatwisz te sprawy, do których się zobowiązałeś. Na później odłożysz bardzo poważne rozmowy. Niewykluczono, że dogadasz się z kimś nowym, oryginalnym i interesującym. Wygląda na to, że powinieneś pogodzić się z pewnym opóźnieniem.

RAK 23 VI – 22 VII

Dajesz sobie radę i nie widać, że miałoby się to jakoś szczególnie zmienić. Dużo przemyśleń. Unikniesz błędów w stosunku do pewnego Skorpiona. Poświęcisz więcej czasu własnej osobie, masz do tego zupełne prawo! Nad niesnaskami przejdiesz do porządku dziennego.

LEW 23 VII – 23 VIII

Aura sprzyja chorowaniu. Pamiętaj o odpowiednim ubiorze i może nie przesadzaj z nadmiernym zapalem do spacerów. Końca dobiegają naprawdę duże wydatki. Dobrze to odczujesz. W tym tygodniu znacznie więcej działania i znacznie mniej słów.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Lepsza atmosfera dla spraw zawodowych. Zapowiadają się ciekawe, chociaż nie całkiem bezproblemowe dni. Nie przeczysz okazji i naprawisz stare błędy. Sympatyczny Wodnik wiernie będzie Ci sekundował. Załagodzisz konfliktowe sytuacje w domu.

WAGA 24 IX – 23 X

Wszystkie ważne sprawy pozałatwiasz osobiście i nie pozwolisz, by ktoś Cię wyprzedził. Dobra forma ułatwi szybkie działanie i prawdziwą skuteczność. Zadbaj o nowe znajomości. Naprawdę warto! Przed Tobą spodziewany sukces na gruncie towarzyskim.

SKORPION 24 X – 22 XI

Zdecydujesz się na przedstawienie swoich prawdziwych zamiarów. I słusznie, przecież sam nie lubisz, kiedy nie wiesz o co chodzi. Realnie rozłożysz siły, tak by wystarczyć na realizację różnych planów. Jakies zaległe sprawy znajdą swój pomyślny finał.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Po drobnych niepowodzeniach odzyskujesz wiarę we własne umiejętności. Więcej powściągliwości w kontaktach z Panną. Zwłaszcza, jeżeli przyjdzie wydać ocenę. Dobre stosunki z otoczeniem. Może uda się poszerzyć pole działania.

Bez litości

Wielu obecnych fanów Paradise Lost nie trawi growlingu, którym operowaliśmy na pierwszych trzech płytach. Teraz także uważam, że growling to udawanie śpiewania, to jak ukrywanie się za jakąś maską. Kiedy miałem długie włosy, mogłem w nich skryć twarz i ryć, ani razu nie patrząc w oczy ludzi, stojących pod sceną. W tej chwili mam krótkie włosy, śpiewam i to zmusza mnie do nawiązania kontaktu z publicznością. Dopiero od paru lat mogę z czystym sumieniem nazwać siebie wokalistą.

Nick Holmes
(PARADISE LOST)

Nie noszę rozseksualizowanej muzyki. Jest sztuczna. No i rozmawiałem już z paroma matkami nastolatków, a one dziękowały mi za to, że noszę normalne ubrania. Dziękowały, że nie jestem Britney Spears.

Avril Lavigne

Lemmy (lider MOTÖRHEAD – red.) nie jest typem faceta, który ma muchy w nosie. Od razu poszliśmy się razem narabać. Wiedziałem, że podczas tego pierwszego picia, muszę wypaść lepiej niż podczas pierwszego przesłuchania. Gdybym odpadł po kilku kolejkach, nie chciałby ze mną gadać.

Phil Campbell
(MOTÖRHEAD)

Blues Fo(u)r...

W niedzielę, 26 stycznia, w białostockim klubie „Fabryka” przy ul. Jurowieckiej odbędzie się impreza „Blues Fo(u)r...”, podczas której zagrają cztery białostockie zespoły bluesowe: FORMACJA FRU, BLUE WATER, 48 GODZIN i Jarosław TIOSKOW z zespołem. Będzie to o tyle wyjątkowa impreza, że cały dochód z niej zostanie przekazany na zakup gitary gitarzyście BLUE WATER. Poprzednią skradziono mu podczas jednego z koncertów.

Bilety (w cenie tylko 5 zł) można kupić w sklepach muzycznych „Tango” i „Allegro” oraz pubach: „Gryf”, „Chata Puchata”, „Niebo” i „Fabryka”. Początek imprezy o godz. 18.

J.B.



O braku wprawy w wydawaniu płyt, komforcie pracy na Hawajach i wspieraniu organizacji War Child Canada rozmowa z Jeremym TAG-GARTEm, perkusistą OUR LADY PEACE.

W Europie niedawno ukazał się Wasz nowy album „Gravity”. To już piąta płyta w karierze OUR LADY PEACE. Czy cztery poprzednie nauczyły Was już jak radzić sobie ze stresem, kiedy album trafia na półki sklepowe?

– Te płyty traktujemy chyba nawet bardziej emocjonalnie niż poprzednie. W dużym stopniu dlatego, że zmienił się skład naszego zespołu – do grupy dołączył nowy gitarzysta Steve, pracowaliśmy też z nowym producentem Bobem ROCK’iem. Poza tym uważamy, że to nasz najlepszy album z dotychczasowych. Miłe uczucie, ale z drugiej strony potwornie stresujące.

Czyli nie można mieć czegoś takiego jak „wprawa w wydawaniu płyt”?

– Nie sądzę. W tym przypadku ważne było to, że my zdążyliśmy się już przyzwyczaić do wszystkich zmian przy nagrywaniu nowej płyty, a naszych fanów dopiero ta zmiana czekała. To powodowało pewne napięcie w zespole, ale nie były to nerwy czy strach. Gdybyśmy bali się premiery płyty, to pewnie balibyśmy się wszystkiego innego w tej pracy – recenzji płyt, relacji z koncertów. Trzeba nabrać do tego dystansu.

Utwory na „Gravity” nagraliście już prawie rok temu, ale fani w Europie mogą usłyszeć je dopiero teraz. Nie jesteście już lekko zmęczeni tym materiałem? W końcu przez rok można zupełnie zmienić zapatrywania muzyczne...

– Dla nas jest to ciągle bardzo świeża sprawa! Może dlatego, że poszczególne kawałki nagrywaliśmy w bardzo luźnej atmosferze, po prostu siedząc razem w studio i dobrze się przy tym bawiąc. Dlatego granie ich teraz wciąż sprawia nam prawdziwą przyjemność. Na „Gravity” nie ma ani jednego kawałka, który by się nam nadal nie podobał.

Czy w takim razie myślicie już o utworach na następną płytę?

– Podczas sesji do ostatniego albumu nagraliśmy dwa kawałki, które ostatecznie się na nim nie znalazły. Nie musimy się martwić, że zabraknie nam utworów, bo przy wyborze setlisty przed trasą mamy aż pięć albumów pełnych piosenek, które możemy

grać. Nie byłoby już nawet czasu na zagranie czegoś nowego.

Może już czas na składankę z Waszymi największymi przebojami?

– Przyjdzie czas i na to. Mowa o pięciu albumach OUR LADY PEACE, jakie ukazały się w Stanach i w Kanadzie. W Europie często nasza nazwa nikomu jeszcze nie mówi.

Album „Gravity” nagrywaliście na Hawajach. Łatwo było się wam skoncentrować na pracy w studio w tak wakacyjnym miejscu?

– To był zupełnie inny komfort pracy. Zdziwiłbyś się, widząc, jaką woźność daje brak dziennikarzy, kamer śledzących każdy nasz ruch, managementu, wytwórni płytowej... Mielismy tylko zalecenie, żeby „nagrać płytę”. Żadnych drażniących wskazówek, jak to robić. Wstawaliśmy rano, szliśmy surfować, a po południu zamykaliśmy się w studio i pracowaliśmy nad płytą. Mimo odprężenia, umieliśmy się koncentrować wtedy, kiedy trzeba.

Plotka głosi, że płyta powstała w ciągu zaledwie 10 tygodni. Jak Wam się to udało?

– Ponieważ wcześniej bardzo długo nie grałismy ze sobą, na początku sesji prawie każdy dzień obfitował powstaniem jakiegoś nowego utworu. Nieraz coś dodawaliśmy, zmienialiśmy, ale tempo nagrań było naprawdę imponujące. Wcześniej jedna piosenka rodziła się u nas nawet dwa-trzy tygodnie.

W jaki sposób na waszą pracę wpłynął producent Bob ROCK (wcześniej m.in. METALLICA, AEROSMITH)?

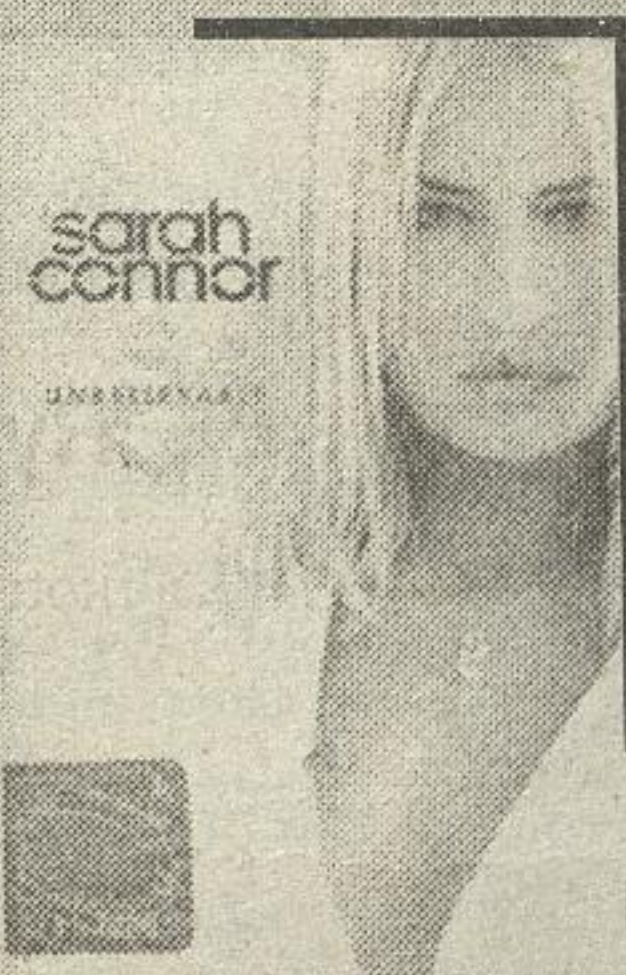
– Wniósł powiew czegoś nowego. To, że po raz pierwszy usiedliśmy w studio, tworząc nowe kawałki zupełnie od początku, było właśnie jego pomysłem. Mimo sporego doświadczenia zawodowego, nadal ma bardzo świeże podejście do muzyki. Potrafi wykręcać z nas nowe pokłady energii i uchwycić na



RÓŻNI WYKONAWCY „Music From And Inspired By The Motion Picture „8 Mile””
Interscope/Universal Music Polska (3+1/2 \$truny)

Czy można dyskutować o zawartości płyty, która w ub.r. zajęła w USA piąte miejsce pod względem liczby sprzedanych egzemplarzy (kupiło ją skromne trzy mln osób)? Oczywiście, że można, ale w tym przypadku nie ma takiej potrzeby. Jest to przede wszystkim zasługa EMINEM’a, który nie tylko zagrał w filmie „8 Mile” główną rolę, ale też napisał do niego kilka premierowych utworów, a ponadto został producentem tej ścieżki dźwiękowej. Nie dziwi więc obecność na niej produkcji takich gwiazd hip hopu, jak JAY-Z, XZIBIT, RAKIM czy NAS. Samemu EMINEM’owi a słychać w czterech utworach, m.in. singlowym „Love Yourself” i chyba jeszcze bardziej przebojowym „Rap Game”, w którym pojawia się on ze swoimi kolegami z D12. Największe wrażenie robi jednak bardzo mroczny, niemal groźny, z „symfonicznym” podkładem „Rabbit Run”. Odstępstwem, tak pod względem stylu, jak i „brudnego”, ulicznego klimatu, który charakteryzuje większość zebranych na płycie numerów hip-hopowych, są ciepły i pełen światła „Time Of My Life”, w którym pięknie, soulowo „skrzeczy” Macy GRAY oraz triphopowy „Wasting My Time” BOOMKAT. Nawet jeśli tylko część tych utworów można usłyszeć w filmie (wszak w tytule płyty jest sformułowanie „inspired by...”), to fani hip hopu, a zwłaszcza EMINEM’a z pewnością nie omisszą obejrzeć „8 Mile”, który dziś, 17 stycznia wszedł na ekrany kin w Polsce.

DJ Bęben



SARAH CONNOR „Unbelievable”

Epic/Sony Music Polska (3+1/2 \$truny)

Ten album jest dowodem, że chyba nieźle poradziłam sobie w tym biznesie – mówi Sarah CONNOR. Młoda gwiazdka soul rodem z Niemiec przebojem wdarła się na listy przebojów piosenkami „Let’s Get Back To Bad – Boy!” i „From Sarah With Love”. I nie pozwoliła publicznie zapomnieć o sobie. Album „Unbelievable” – choć nie jest odkryciem na miarę prochu strzelniczego – pokazuje, że mamy do czynienia z rzemiosłem na bardzo przyzwoitym poziomie. W jednym z kawałków praktykantkę wspiera jeden z brązowych tużów: Wyciel JEAN udziela się w nagraniu „One Nite Stand (Of Wolves And Sheep)”. Utwór ten zdołał się już skutecznie zakorzenić w umysłach słuchaczy. Teraz przyszedł czas na pościelówkę „Skin To Skin”. Ale pani CONNOR pasuje chyba balladowa muza, bo soulowego smędenia jest na płycie sporo – jak chociażby kołysząca „Where Did You Sleep Last Nite?” czy znakomicie nagrana ballada „The Loving Permission”. Dyskoteką (taka Britney SPEARS z pazurkami) tchną „Bounce” i „That’s The Way I Am”. Że jednak mamy do czynienia z klasowym popem z domieszką R&B dowodzą „I Wanna Touch U There” (nadałoby się na kolejny singiel) czy „Wait ‘Till You Hear From Me”. Jeżeli przy okazji kolejnych płyt Sarah CONNOR będzie sobie radzić równie dobrze, wyróżnić może na divę popu.

Man

PUSTRUNACH

Uczucia na taśmie



taśmie to, co wydaje się niemożliwe – ludzkie uczucia. Okazał się dla nas niezwykle inspirujący.

Czy na któreś utwory z nowej płyty powinniśmy zwrócić według Ciebie szczególną uwagę?

– Całą płytę dobrze podsumowuje chyba pierwszy singiel – „Somewhere Out There”. Mówi o relacji, jaka ma miejsce w pewnym związku – mimo iż ona i on siedzą przytuleni do siebie w restauracji, żyją jakby w dwóch zupełnie odmiennych galaktykach. Nie rozmawiają ze sobą, a ciska w ich przypadku mowa aż nadto. „Innocence” opowiada z kolei o świecie widzianym z perspektywy dwójki dzieci.

Zwiedzając w Internecie Waszą stronę, natknąłem się na logo War Child Canada. Dlaczego zdecydowaliście się wspierać właśnie tę organizację?

– War Child w każdym kraju działa na swój własny rachunek. Założyciele kanadyjskiego oddziału są naszymi bardzo bliskimi znajomymi. To dwie osoby, które tak naprawdę kierują organizacją na terenie całego kraju. Cudowni ludzie. Każdy dolar, który wpłacany jest na ich konto, wędruje dokładnie tam, gdzie jego przeznaczenie. Oznacza to wspieranie rozwoju dzieci i młodzieży najróżniejszymi metodami. Nie raz jest to zakup nowych komputerów, ułatwienie dostępu do Internetu, budowanie kontaktów z młodzieżą innych narodów. Innym razem dostarczenie żywności potrzebującym.

Rozmawiał: Maciek Rychlicki (Sony Music Polska)

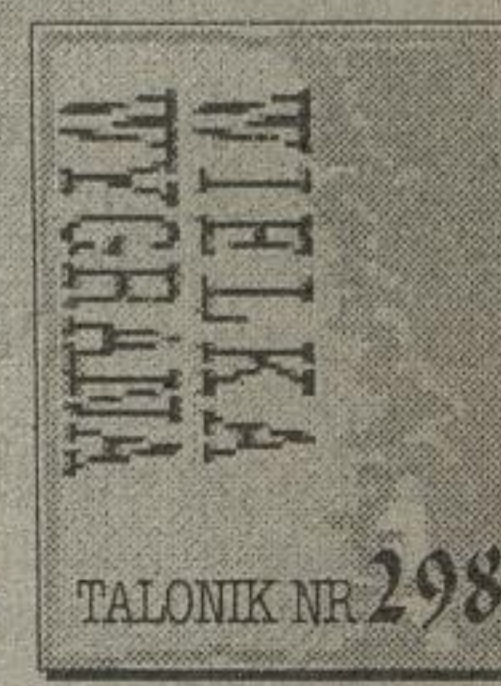


Znani z zamilowania do hazardu redaktorzy Po \$trunach stanęli w ubiegłą niedzielę do licytacji, której przedmiotem była mutra z numerem fabrycznym „007”. Man odpadł, kiedy okazało się, że za nakrętkę trzeba będzie zapłacić tyle, ile za dwie „przepchnięcie” ustawy. Piłt długo się nie poddawał – zrezygnował dopiero wtedy, gdy przedmiot licytacji osiągnął wartość kontraktu na myślnie wielozadaniowy. W tej sytuacji zwycięzcą został DJ Bęben, który dzięki temu stał się sławny w całej Polsce. Pewne wątpliwości pojawiły się, kiedy DJ Bęben zwrócił z zaplaceniem należności. Długo utrzymywał, że potrzebną kwotę zdobędzie po sprzedaniu butelek po mleku, przechowywanych w piwnicy od 1965 r. Skandal wybuchł, kiedy DJ Bęben stwierdził, że mutry nie wykupi, ponieważ butelki potłukły się. Poinformował jednak o tym, dzwoniąc z Argentyny, dokąd uciekł razem z Sierotką. W tej sytuacji pozostali redaktorzy sami musieli dokonać losowania. I tak nagrody trafią do Krzysztofa Rutkowskiego z Filipowa i Cecylii Łojewskiej z Rajgródu (nagrody są w rękach pocztą), którzy słusznie stwierdzili, że największym hitem Shaggy’ego jest „Bombastic”.

Dziś natomiast pytamy o nazwę grupy, którą wokalnie wspiera Eminem. Chodzi o:

- B 52’s,
- D 12,
- U2?

Na odpowiedzi na kartkach pocztowych z talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.



PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW



METAL HAMMER SHOW
RADIO BIAŁYSTOK 2003.01.12.
metal@radio.bialystok.pl
www.radio.bialystok.pl

1. QUO VADIS „Dzień sądu”
2. IN SOLITUDE „Alpha Event”
3. EVIDENCE „Desperation”
4. SOULFLY „Seek’n Strike”
5. HELL-BORN „Scepter Of The Tomblood”
6. HELL-BORN „We Bring The Reaper”
7. HELL-BORN „Evil Dawning”
8. FOREST STREAM „Legend”
9. TIME REQUIEM „Time Requiem”

KSIAŻKI NADESŁANE

Simon Blackburn, „Myśl. Zaproszenie do filozofii”, przeł. Jan Karłow-ski, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Biblioteczka człowieka myślącego”, Poznań 2002, s. 381.

Książka namawia do studiowania filozofii. Jej autor pokazuje, w jaki sposób wielcy myśliciele mierzyli się z jej problemami. Posługując się żywym i przystępnym językiem, porusza zagadnienia sceptycyzmu, podmiotowości, związków między duszą a ciałem, wolności, etyki i istnienia Boga.

Dylan Evans, „Emocje. Naukowo o uczuciach”, przeł. Radosław Kot, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Biblioteczka człowieka myślącego”, Poznań 2002, s. 210.

Autor podejmuje wiele intrygujących kwestii związanych z wszelkimi emocjami, odwołując się nie tylko do powszechnych odczuć, ale i do aktualnych badań z dziedziny antropologii kulturowej, psychologii i neurologii. Przekonuje, że podróż w głąb ludzkiego serca jest zarówno fascynującą, jak i zaskakującą przygodą.

Simon Blackburn, „Sens dobra. Wprowadzenie do etyki”, przeł. Tadeusz Chawluk, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Biblioteczka człowieka myślącego”, Poznań 2002, s. 233.

Czym jest szczęście? Na czym polega obowiązek? Czy istnieją normy moralne? Autor, wychodząc od tych wątpliwości, prowadzi czytelnika przez gąszcz rozważań, podejmując najważniejsze problemy moralne. Pokazuje, jak powinno się myśleć o sensie życia i dobra.

Edwin Bendyk, „Zatruta studnia. Rzecz o władzy i wolności”, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2002, s. 270.

Książka poświęcona najważniejszemu zjawiskom kształtującym w ciągu ostatnich dekad współczesny obraz nie tylko zachodniego świata. To imponująca rozma-

chem i erudycją wszechstronna panorama przełomu wieków. Jest to jednocześnie zaproszenie do intelektualnej gry wymagającej od czytelnika samodzielności i otwartości, również na prowokację.

Lothar-Gunther Buchheim, „Określenie II”, przeł. Robert Stiller, Dom Wydawniczy Bellona, seria „Biblioteka Best-sellerów”, Warszawa 2002, s. 391.

Seria prezentuje najwybitniejsze i najbardziej poszukiwane książki wydawane na przestrzeni kilkunastu minionych lat przez Bellonę. Książka powstała 25 lat po pierwszej części, uznanej przez krytykę za najbardziej wstrząsającą i dramatyczne rozliczenie z II wojną światową. Przedstawia dalsze losy bohaterów.

David Baldacci, „Ten, który przeżył”, przeł. Maciej Ragliński, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2002, s. 511.

Trzymający w napięciu psychologiczny thriller opowiadający o komandosie z elitarnej jednostki FBI wyspecjalizowanej w odbijaniu zakładników, który w ciągu siedmiu sekund stracił wszystko: przyjaciół, oddział, dobre imię, o człowieku, który usiłuje poradzić sobie z dojmującym poczuciem winy i uratować siebie i tych, na których mu zależy...

Tę książkę otrzyma Czytelnik, który przysła SMS-a o treści: **BALDACC** pod numer **504 11 97 46** o godz. 15.00 17 stycznia 2003 roku.



WYDAJE SIĘ...

Gałczyński w trzech tomach

W 2003 roku przypada 50. rocznica śmierci Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Stało się to okazją do wydania trzatomowych „Dzieł wybranych” tegoż autora. Zredagowała je Kira Gałczyńska, graficznie opracował Franciszek Maśluszczak, a ukazały się one nakładem „Czytelnika”.

„Dzieła wybrane” są najobszerniejszą prezentacją twórczości Gałczyńskiego od 1979 roku, od pięciotomowego wydania „Dzieł zebranych”. Znalazło w nich miejsce wiele dotąd niepublikowanych utworów. Tom pierwszy „Poezje” rozpoczyna nieznany wiersz z 1919 roku. W drugim tomie „Próby teatralne” znalazły się sztuki, słuchowiska – w tym nieznanne z 1935-1936 roku z okresu współpracy z Teodorem Bujnickim – oraz „Zielona Gęś”. Trzeci tom „Proza” zawiera, oprócz „Porfiryona Osiełka”, „Młynka do kawy”, znanych opowiadań i felietonów, także po raz pierwszy opublikowany „Notatnik” z 1941 roku oraz listy do żony wysyłane z obozu jenieckiego.

„Tryptyk Rzymski” Karola Wojtyły

Nowy poemat Ojca Świętego „Tryptyk Rzymski” zostanie opublikowany nakładem krakowskiego Wydawnictwa św. Stanisława.

Nie jest jeszcze znany dokładny termin, kiedy pojawi się w księgarniach. Obecnie prowadzone są prace przygotowawcze do wydania książki. Ze względu na osobę autora a także jakość jego twórczości wydawca zapowia-

da niezwykle staranną edycję. Zapewnia też, że oficyna zrobi wszystko, by dotrzeć z książką wszędzie i udostępnić ją wszystkim, którzy będą chcieli ją nabyć. Zysaniem Ojca Świętego jest bowiem, by poemat dotarł do jak największej liczby odbiorców.

Poemat „Tryptyk rzymski. Medytacje Jana Pawła II” składa się z trzech części. Pierwsza zatytułowana jest „Strumień”, w drugiej Autor nawiązuje do fresków Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej, zaś treścią trzeciej części utworu jest medytacja nad wędrówką Abrahama. Ojciec Święty tworzył swój poemat podczas wakacji w Castel Gandolfo.

Gulisano o Tolkienie

Wydawnictwo „W drodze” opublikowało książkę Paolo Gulisano „Tolkien. Mit i łaska”. Jest to nowatorska interpretacja pisarstwa autora „Władcy Pierścieni”, w której Gulisano wykazuje, że Tolkien czerpał inspirację zarówno z legend Północy, jak i katolickiej teologii. Według niego, elementy religijne są źródłem samych opowieści oraz wykorzystywanej w nich symboliki, a tolkienowska pasja pisarska w dużej mierze wynika z przekonania, że Ewangelia jest najwspanialszą opowieścią.

Książka Gulisano łączy w sobie opowieść o autorze „Władcy Pierścieni” z poważną analizą jego twórczości, dowodzi też, że element religijny jest głęboko obecny w opowieściach Tolkiena i ich symbolice. „Sama pasja opowiadania rodzi się z pragnienia przekazywania Prawdy przez symbole i wizje” – pisze w swej książce Gulisano. (tm)

NAGRODY, NAGRODY

Tegoroczną laureatką Paszportów Polityki w dziedzinie literatury została Dorota Masłowska, autorka powieści „Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną”. Wręczając nagrodę Jerzy Pilch określił powieść Masłowskiej jako „manifest uciechy i swobody pisarskiej”. Książka stała się jednym z najgłośniejszych wydarzeń literackich w Polsce ostatnich lat.

Na uroczystości wręczenia Paszportów Polityki wieńcami laurowymi nagrodzono Wydawnictwo W.A.B., założone i prowadzone do dziś przez Wojciecha Kuhna, Beatę Stasińską i Adama Widmańskiego. Pierwsza książka Wydawnictwa W.A.B. ukazała się dziesięć lat te-

mu. Choć na początku oficyna tematycznie koncentrowała się na literaturze medycznej, wkrótce W.A.B. zaczęło słynąć z młodej polskiej prozy. Lata 1991-2001 to nieustanny rozwój Wydawnictwa W.A.B. Wydawnictwo publikuje także książki humanistyczne, popularnonaukowe, literaturę faktu oraz głośnie tytuły zagraniczne.

Jakub Karpiński, Ziemowit Fedeci i Pietro Marchesani otrzymali nagrody PEN-Clubu im. Jana Strzeleckiego. Jakubowi Karpińskiemu przyznano nagrodę za twórczość eseistyczną. Zaległe nagrody za rok 2001 odebrali: Pietro Marchesani uhonorowany jako autor przekładów literatury polskiej na

język włoski. Ziemowit Fedeci zaś za przekłady na język polski literatury rosyjskiej, białoruskiej i francuskiej. Najbardziej ceniona jest Nagroda im. Jana Parandowskiego przyznawana za całokształt twórczości literackiej. W grudniu nagrodę im. Parandowskiego za 2002 rok odebrał Tadeusz Konwicki.

Tegorocznymi laureatami Nagrody Literackiej im. Wiesława Kazaneckiego zostali Jerzy Plutowicz i Edward Redliński. Wręczenie nagród odbędzie się 1 lutego br. Plutowicza uhonorowano za tomik poezji „Zapomniana wojna. Europa po deszczu”, Redlińskiego za „Transformacje”. (o)



WĘDKARSTWO najzdrowszy z namiętności

Okoń z lodu

Pamiętacie bajkę J. Brzechwy „Akademia Pana Kleksa”? Kiedyś Pan Kleks zaprowadził swoich uczniów do fabryki, w której produkowano same dziury. Od dziurek w nosie czy serze po dziury w chmurach. Czy dziury w lodzie mogą się na coś przydać? Otóż tak – np. do sprecyzowania paragrafu, że dziura w lodzie nie może być większa niż 20 cm, a rozstaw między dziurami mniejszy niż 1 metr.

ANTONI REMIESZ

Wśród wielu – nie jest to generalne rozumowanie – panuje opinia, że zimą łatwiej jest złowić okonia niż inne gatunki. Otóż pogląd ten można przyjąć bez zastrzeżeń tylko w stosunku do małych sztuk, gdyż złowienie pod lodem średniego i dużego okonia wymaga nie tylko dobrej znajomości techniki połowu, zastosowania odpowiedniej przynęty, ale również poznania osobliwości jego życia. Wraz z pierwszą pokrywą lodową temperatura wody w jeziorach zaczyna przybierać charakterystyczny układ strefowy.

Okoń początkowo przystosowuje się do tych zmian termicznych i w dalszym ciągu odbywa wędrówkę w poszukiwaniu żeru.

W czasie silnych i długotrwałych mrozów, przy grubej pokrywie lodowej – w wodzie zaczyna brakować tlenu. Wtedy, jeżeli przez akwen przepływa rzeka, okoń podąża pod prąd w rejon, gdzie jest dopływ świeżej wody. Stada dorodnych drapieżników gromadzą się na ciągu wodnym. I tu zapadają w okres leniuchowania. Drapieżniki opuszczają się na samo dno, gdzie całkowicie niemal tracą aktywność; rzadko przemieszczają się w pionie, czasami tylko suną kilka metrów bruchem po dnie. Czasem krążą w sąsiedztwie przepływu świeżej wody z cieków.

Siemianówka, sobota, 11 stycznia. Największe skupiska wędkarzy w rejonie Budy i wyspy Czeska Tarasewicza. Pojedyncze okonie siadają na blaszki: na piętnastu łowiących w skrzynkach łącznie 5-6 okoni. Pobicia w zasadzie mają ci, którzy opanowali metodę „na trzymanego”. Ten sposób zwabiał dorodne, ociężałe okonie do ataku. Popularne szarpnięcie do nudne, jałowe odliczanie szarpnięć. Na dwadzieścia wywierco-

nych dziur żadnego brania. Czy dziury były nie w tym miejscu?

Niewielka grupka wędkarzy z Białej Podlaskiej za rejon penetracji okoniowej obrała rejon dawnego koryta rzeki, na wysokości wsi Tarnopol. Tam, gdzie widoczne były spiętrzenia (wygarbienia) pierwszego lodu. Zanim przystąpili do właściwego łowienia na błyski podlodowe, rozpoczęli cykliczne, szeregowo wiercenie dziur co dwa metry. Dziury nie były sprawdzane błyskami na zasadzie porzekadła: „Świeża dziura, świeża ryba”. Posiłkując się echosondą, lokalizowali zagłębienia z dawnego koryta rzeki Narew.

W każdy wywiercony otwór był wkładany przetwornik echosondy i obserwowano zapis na ekranie. W ten sposób ustalono linię przepływu koryta rzeki, zagłębienia w dnie i co najważniejsze strefy pobytu ryby. Wiadomo oczywiście, że echosonda nie rozróżnia okonia od jazgarza, ale przekazuje impuls do kory mózgowej wędkarza – o, tu jest ryba.

Trzeba było widzieć wyniki tego zabiegu. Ja je widziałem. Okonie z trudem przechodziły przez dziurę po świdrze, niektóre były przeciągane przy użyciu minioski. Najbardziej wydajna dziura w lodzie to 6 wyjętych garbusów o wadze ponad 1 kg każdy. To była dziura... Taką dziurę to można by przejąć w dzierzawę na zasadzie superkomercyjnego łowiska.

Jak prowokowali okonia do ataku wędkarze z Białej Podlaskiej?



Wpuszczali błyskawkę na samo dno, dosyć gwałtownie podnosili o kilka centymetrów i wprawiali ruchem ręki w delikatny ruch wirowy. Brania okonia były bardzo lekkie, delikatne muśnięcie przynęty i ponowienie ataku.

W tym miejscu przypomnienie natury regulaminowej. Otóż na wodach PZW dopuszczalna,

maksymalna ilość haczyków w błyskawce może wynosić trzy. Cztery haczyki to, według nazewnictwa stosowanego przez Społeczną Straż PZW, kłusownictwo rybaccie.

Nie jest natomiast sprecyzowane czy haczyki mają być ruchowe czy wtopione na stałe.

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

KANAŁ POD NASYPEM		ZASAPANIE SIĘ	19	MAGMOWA SKAŁA GŁĘBINOWA		CETKOWANY GRYZOŃ Z AMERYKI PŁD.	ANTONIM STARTU		EXPOSÉ		NACZYNIĘ NA ATRAMENT	1
DZIAŁO						UZUPEŁNIENIE PRAKTYKI	ANEWRYZM					
5									20		9	
LEŚNA KUZYNKA MALINY		KOŃCOWY SKRĘT PRZEDZY	4				14		MIEKKI METAL		POTRAWA Z SUROWEGO MIEŚA	
						SŁUŻY DO WYKŁAJANIA ŚCIAN						
21		3		10						22		17
KONCERTOWA LUB KŁOZOWA		GAZ NERWÓW							HALUCYNACJA	7		
						STWORZENIE					16	
		12										
UBYTEK	15	BŁOGOSŁAWIONA KUNEGUNDA		6			11	DAWNY KOCZOWNIK ZNAJ DUNAJU		8		
						PAJĘCZAK O CIENKICH, DŁUGICH NOGACH					18	
			2									

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

1. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

ŚPIEWAJĄCA MAJKA		SĄDOWA ALBO NAUKOWA		NIEMETAL WŚRÓD TLENOWCÓW		RUCH OBROTOWY	COŚ Z UPRZEŻY		SOLENI-ZANTKA Z 14 KWIECIA		PRZYZRĄD NAWIGACYJNY	
PRAWI MORAŁY	22											
		3			23		JASKÓŁCZE LUB ANGIELSKIE		20			5
WSZYSCY, CAŁOŚĆ	8	NP. ZŁOTO		WIELKI PAN KRÓL FRANKÓW				2	BĘCWAŁ	18	ARBUZ	
						KONIEC JĘZYKA						
		13			21	EPOKA JURY		6				
POSPOLITY LEK									SIOSTRA BAALA			11
CHLORO-WIEC	19											
					17	CZEŚĆ ŁUKU		4			15	
COŚ Z SZERMIERKI									STAROŻYTNY OŚCZEP	12		
DAWNY STATEK			14									
	1				10	RYM NIEDOKŁADNY			7		16	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

2. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Z AUREOLĄ NAD GŁOWĄ		JEDNA Z FORM ROZWOJU		CZEŚĆ UZDY		CIĄGNIĘ PRZECZ PUSTYNIE	SZARIK LUB CYWIL		CHUDZINA		SPORTOWIEC WODNY	
				AGENT			KUZYŃ PIERZYNY			5		
	4			12		NAJDŁUŻSZY DOPŁYW WISŁY			2		19	
ZŁUDZENIE		PIERZA LUB KOTÓW							KUNA LEŚNA		PRZEDMIOT HANDLU	
						WRAŻLIWY NA PIĘKNO						
20			11						13		16	
NARZĄDY ROZMNAŻANIA GRZYBÓW		RODZAJ STALI STÓPOWEJ							CZAR			
	3		9		6	PODSZEPT			18			
MORZE W ŁĄDZIE		U BOKU JELENIA		8					OLEJAK RÓŻANY		14	
						PRACUJE PRZY OBRABIANIU				15		17

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

3. Litery uszeregowane od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy trzy nagrody książkowe. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 3. Kupon znajduje się obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 1 nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy:

Mikołaj MALEC – Augustów
Bogumił JAREK – Suwałki
Arkadiusz JASIONOWSKI – Łomża
Gratulujemy!



UWAGA

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Świrskiego 1, tel. (085) 748 74 22, codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 (oprócz sobót) od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wysłamy pocztą.

(cr)

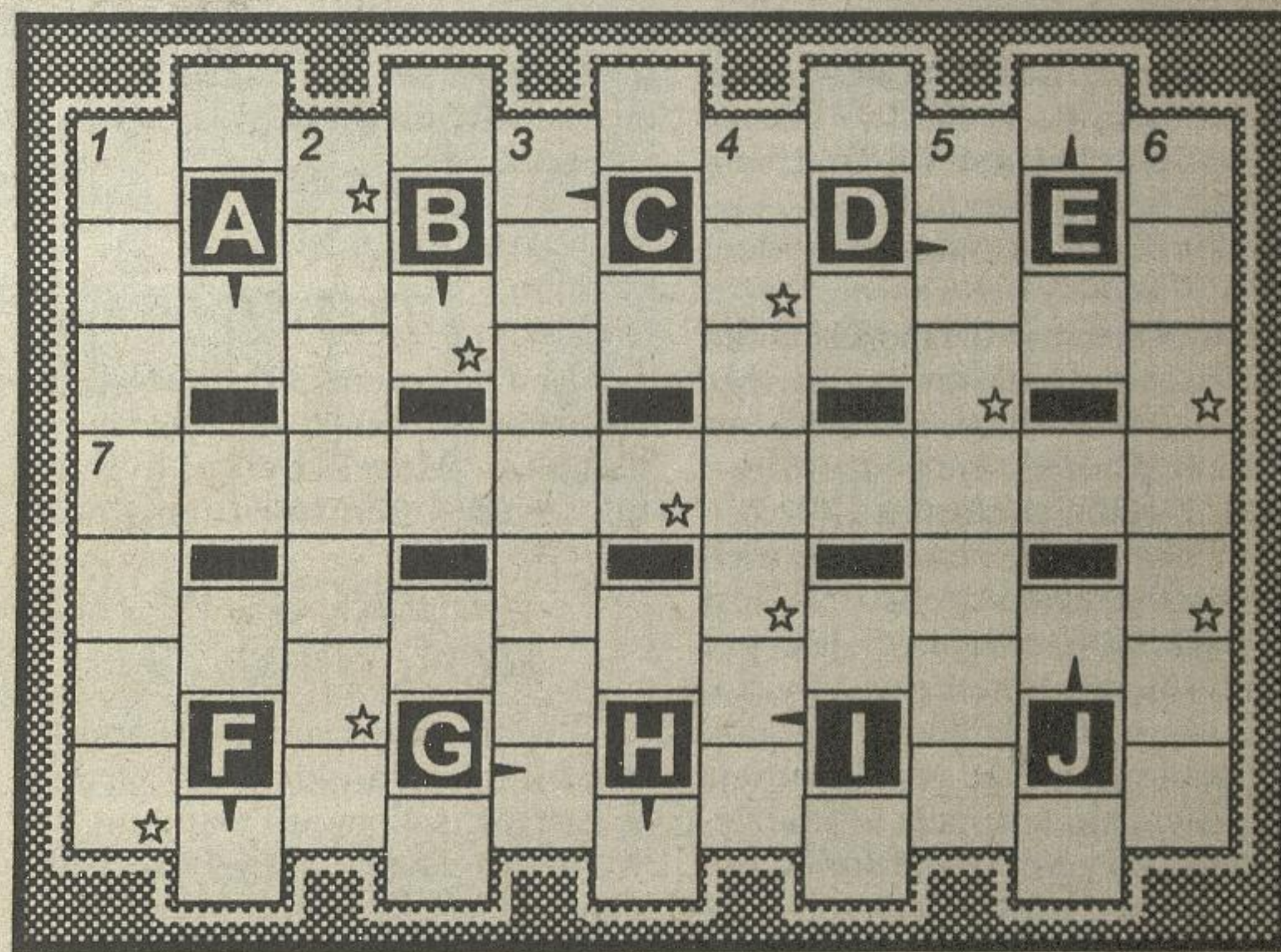
4. WIROKRZYŻÓWKA

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola ze strzałką): A) ślad po zagojeniu się rany, B) lichy utwór literacki, C) przyczyna bardzo niskiego ilorazu inteligencji, D) zmartwienie, E) przedmiot zainteresowania, F) mieszkanca największego miasta Afryki, G) wypadek drogowy, H) roślina miododajna, I) „zacina się” w mowie, J) krótki kożuszek.

PIONOWO: 1) inna nazwa dziecieliny, 2) wiec, 3) ryba morska, 4) posiadłość, 5) pracuje przy krosnach, 6) kontroler imprezowy.

POZIOMO: 7) przeciwieństwo peryferii.



5. UKOŚNIK LUBELSKI

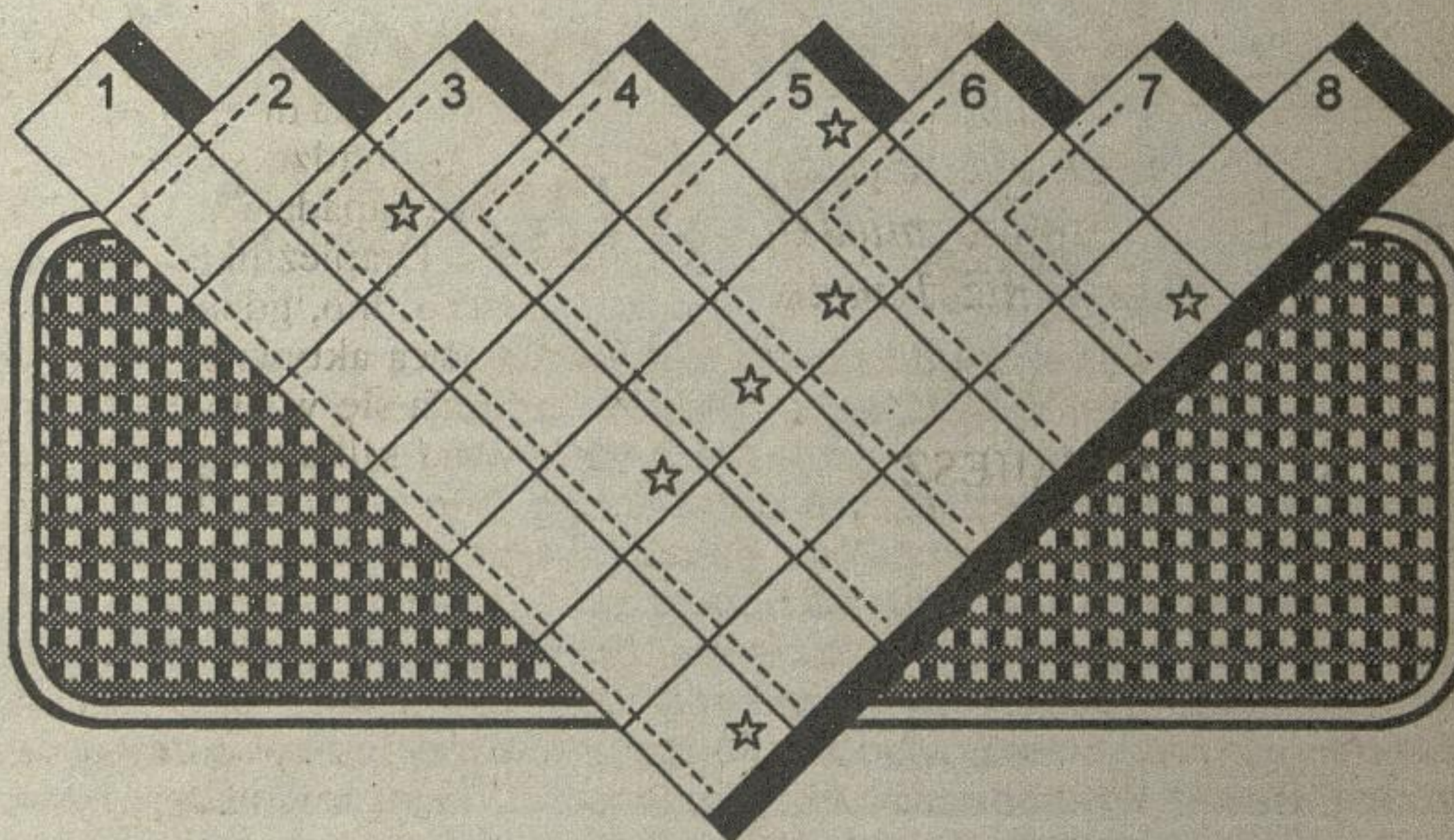
Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

WZDŁUŻ LINII PRZERYWANEJ: 2) koszula męska, wyrzuca na na spodnie, noszona dawniej powszechnie w Rosji, 3) rodzaj, jakość, 4) celna albo sercowa, 5) silnik, 6) materiał dekarcki, 7) kolejowy lub przeszkód.

PRAWOSKOŚNIE: 1) gatunek śliwy, 2) wybawienie z opresji, 3) kojarzy się z Sodomą, 4) kąpielisko i ośrodek turystyczny w Czarnogórze, 5) niejedna w atlasie, 6) coś z włoszczyzny.

LEWOSKOŚNIE: 3) dawna nazwa wiazu, 4) znak wysokości na mapie, 5) greckie uosobienie zjadliwej ironii i gorzkiego szyderstwa, 7) strażacka siekierka, 8) jadowity wąż, żyjący w Ameryce Południowej.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 1.

1. Słowa są skrzydłami umysłu. 2. Świat – suknia, a dom – koszula. 3. Absurd, to grzech bez Boga. 4. Lekka kawaleria. 5. Krajobraz zimowy.



Rys. M. Gnyś-Wysocza

ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA
DROBNE

„Gazeta Wyborcza”: Kursy masażu stóp. Raty, dyplom – Magisterium w Wyższej Szkole Fryzjerstwa?!!!

MÓWIĄ
POLITYCY

Polska powinna dokonać zmiany pokoleniowej w polityce. Od 1989 roku nasze elity są w istocie te same. To nie jest dobre. Sprawy europejskie to wielka szansa na wypromowanie nowych ludzi. Tych, którzy mają po trzydzieści kilka lat, są związani z Polską po 1989 r. – i już nie ma dyskusji: byłeś w PZPR, „Solidarności” czy gdzie indziej – Aleksander Kwaśniewski, prezydent RP.

Józef Oleksy wcale nie jest takim jowialnym grubaskiem, za jakiego uchodzi. Jest złośliwy i mściwy, choć nie wiem, dlaczego mu podpadłam – Marta Fogler, posłanka PO.

W Polsce problemem jest nie wielka korupcja, tylko drobna. To jest owo ciągle szukanie granicy, jaką jest różnica między butelką whisky, koniaku czy wina a łapówką, i w Polsce problemem nie jest korupcja milionowa, ale korupcja kilkudziesięciotowa – Krzysztof Janik, minister spraw wewnętrznych i administracji.

Jestem euroentuzjastą. Jestem Europejczykiem, bo to wynika z mojej polskości. Sprzeciwiam się natomiast wejściu Polski do Unii Europejskiej – Roman Giertych, lider LPR.

W GAZETACH
PISZĄ

W Warszawie podczas świąt spotęły magazyny Komendy Stołecznej, bo ochroniarz policji był pijany. Jest bardzo niebezpieczne, że policja wynajmuje sobie do swojej ochrony nieodpowiedzialnych osobników:

policjanci mają przecież broń i różne niebezpieczne narzędzia i powinni być pilnowani przed jakąś napaścią czy nieszczęściem dużo lepiej niż zwykły obywatel. Tymczasem okazało się, że wynajmowana przez nich ochrona nie zapewnia policjantom należytego bezpieczeństwa. Niskie wskaźniki poczucia bezpieczeństwa w polskim społeczeństwie obniżane są prawdopodobnie przez ankietowane w tej mierze patroli policyjne. Pomimo wszystko coś niecoś ci policjanci mogliby jednak robić sami. Pewną przesadą wydaje się to, że dodatkowo opłacany ochroniarz musi się za policjanta nawet upijać – Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

ZDANIEM
BYŁYCH

Ludzie doceniają fakt, że się z nimi rozmawia, nawet kiedy nie rozumieją – Marek Belka, były wicepremier i minister finansów.

Z KRĘGÓW
KOŚCIELNYCH

Trudno, aby Europa odstąpiła od zasad chrześcijańskich, aby niedzielę zastąpić sobotą lub piątkiem, aby wymazać z kalendarza Boże Narodzenie i Wielkanoc, i tylu znanych świętych – Józef Glemp, prymas Polski.

NAUKA
NAUCZA

Po to wymyślono kalendarz, a więc i sylwestra, żeby nas mobilizować. A warto składać obietnice noworoczne, również tak głębokie, jak zaczynanie życia od nowa. Nawet jeśli nie uda się nam ich wypełnić, dowiemy się, jakie mamy pragnienia. Poczujemy, że kierujemy swoim życiem, że z miejsca dla pasażera przesiadamy się na miejsce kierowcy – Ewa Woydytko, psycholog.

CHORA SPRAWA

ŁUMBU DUMBU
RYMPAJ PIMPAJ

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Cze-siu?

– Głównie to, że jak my same nawet świata nie zatrujem, to w nas może coś przypadkiem gwizdnąć.

– Rany boskie! Ostatnio mówi pan tylko o samych nieszczęściach.

– A jest coś lepszego do mówienia, że zapytam? Weś na jakieś informacji roztwór telewizor, nu to sie przeważnie o czmś drugim mało mówi. Najgłówniejsze wiadomości to so o tym kogo w jakiej wojnie dzie zabili, jaki dzie samolot z nieba upad, dzie trzensionie jake ziemskie było albo najmniej to wichura. Nu i oczewiscie dzie bandyty co dla kogo zrabowali i kto przy tym rabowaniu zginol. Taka norma dziś obowionzuje.

– Woli pan nie znać złożonej i niezbyt chlubnej prawdy o naszym życiu?

– A on prawdo to nazywa czym nas karmio nasze te masowe srodki przekaznicze? Same zlo dokoła tylko wystempuje a dobrego wogle już zupnie nic? Ludzi nawzajemnie tylko sie morduju, napadaju jedne na tam różnych drugih, narkotyki na okrongło przemycajo... nawiasowo mówione jak policia weźnie i wykryje jakeś tam fabrykę narkotyczną, nu to ona zawsze jest największa w kraju. Też tak samo i z przemitem. Zwróci niech uwagę, że przemity ciongle też największe wystempuju. Nic ma żep celniki mało czegoś tam wykryli, tylko co dzień wienksza skala tego jest wykrycia.

– No niech panu będzie. Ale co to ma wspólnego z pana krakaniem?

– Jakszto co? On by chciałby żep rozmówków naszych nik nie czytał?

– Jasne, że bym nie chciał.

– Jeeesli skoro tak, to czego podskakuje? Jak my zaczniemy gadać, co dobrego w koło się zdarzyło, to nas z gazetowych łamów wezno w końcu i wyrzucą. Dzisiaj trzeba tylko o nieszczęściach, gdyż podobnież ludzi nic drugiego nie chco czytać.

– Co pan opowiada takie rzeczy!

– Ja to mówię, co w czytaniu widzę. Nu i co oglondam w telewizji, o czym wcześniej tu już mówił. Rządź mniej nieszczęścia daje, ale tylko głównie temu, że w im prawie sama jest muzyczka. Łumbu dum-

bu rympaj pimpaj... wie, co o tym wszystkim myślę?

– Skąd mam wiedzieć.

– Nu to słucha. Sobie myślę, że kochane nasze żurnalisty ido na ławizne. Zło ciekawsze jest od dobra...

– Zawsze tak było.

– Było. Ale wienkszość tych morderczych wiadomości do brukowców szło tak zwanych, nu a terez bruk najwienkszy w telewizji. Łatwiej widza złapać i mieć to co dzisiaj najważniejsze, czyli oglondalność... zauważył, że najwienkszo majo różne bzdury? Jakes Bigbratery, Idoli, Bary i druge gówny.

– No co pan!

– Mówię tak, jak jest, wienc się nie ciska. Potem ido różne te kretynskie serialiki, dzie facetów paroch z kobietami w miejscu stoi i bajtlujo o tam jakichś bzdurach. A z drugiego jak sie mówi planu śmiechi słyhać. Po to żep pokazać dla publiki jak sie bardzo ludzi bardzo bawio oglondajone take bzdure... a ja jaj, u ju ju! Do czegoż to dojdzie, jak skoro dalej tak pójdzie, jak idzie?

– Chyba mówi pan o różnych sprawach.

– Oni tylko so z pozoru różne. Tak na prawdę, nu to jedna i ta sama sprawa tutej wystempuje – ogłupianie lu-

dzi, które nawiasowo mówione do brewolnie dajo sie ogłupiać. Luby widzieć świat, jakiego tak na prawdę nie ma.

– Tak pan sądzi?

– Ja nie sondzę, ja mam pewnoś obsolutno. Bo i te morderstwa wcale nie so take czenste i nieszczęścia różne nie so tak aż gienste... o kretyńskich serialikach nawet nie spominam. Życie, co w ich pokazuju wogle nie istnieje, nie ma. Rozumie?

– Bo ja wiem...

– Jak on tego nie rozumie, to jak te społeczne dzieci to zrozumie. Już nie długo świat to bendzie dla nich tylko to, co można widzieć w telewizji. I to właśnie może być największym nieszczęściem luckosci.

– Już nie zatruwanie atmosfery i nie kolizja z asteroidą?

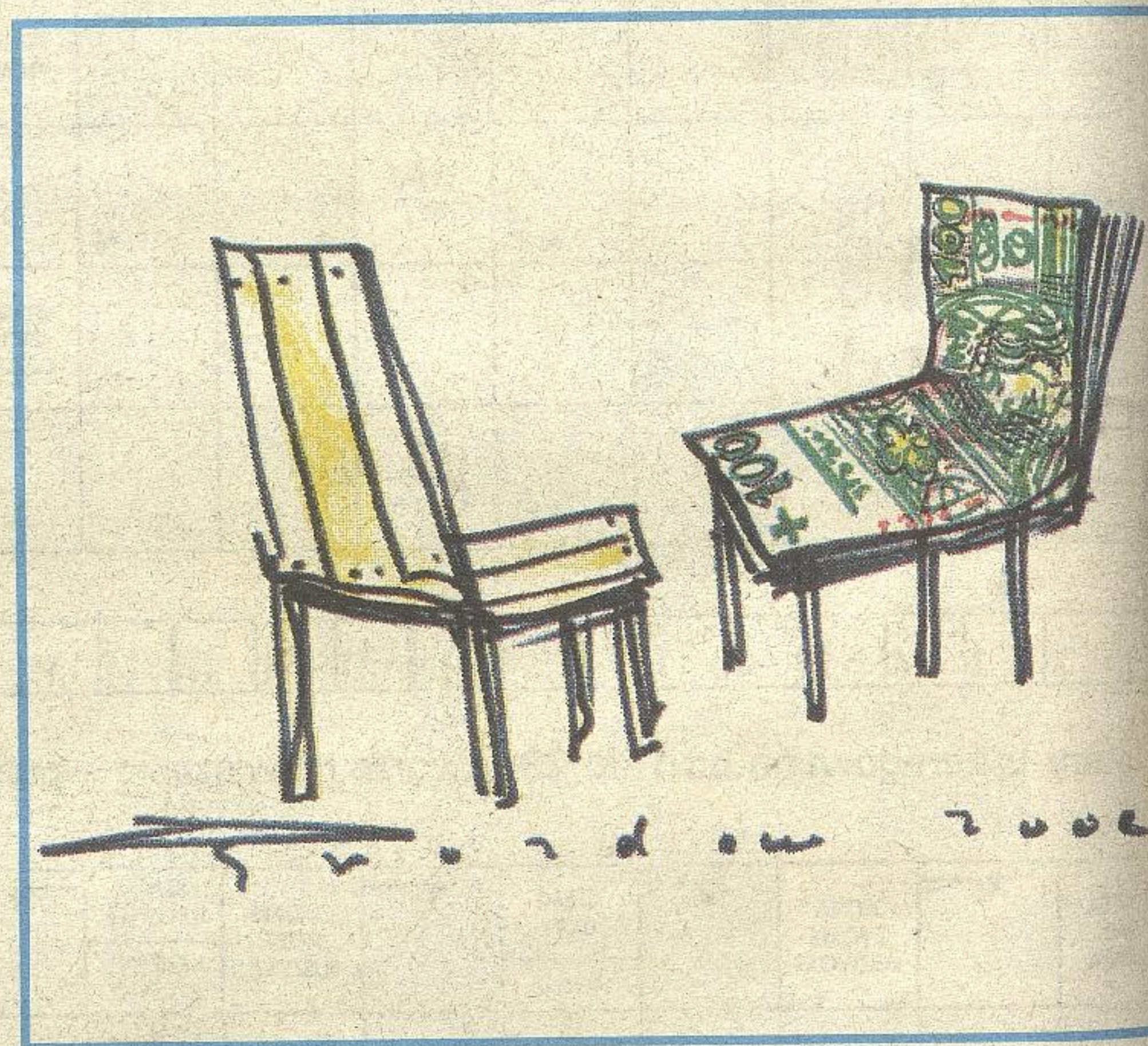
– Ot, weś ż im i mów. On chcą nie najmłodszy, nu to bliski tego pokolenia rympaj pimpaj tubu dubu.

– Pan z kolei jest zdeklarowanym czarnowidzem.

– Niech dla jego bendzie, wiedz, że tu szkoda gadać po próżnicy. Dobra. Dziś sie ja na jego wkurzu i nie pójdę na te nasze polskie...

– Bezalkoholowe?

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie



PUNKT WIDZENIA ZALEŻY OD...

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Kosmita narodził się
w Sopocie

Całą winę za klonowanie ludzi ponosi festiwal piosenki w Sopocie. To właśnie na nim narodził się obywatel, który kontaktuje się z kosmitami. A skoro się kontaktuje, to oczywiście musi ten kontakt przekazać całemu światu... Rzecz działa się w 1970 roku. Do Sopotu, na festiwal piosenki, przyjechał pan Cloude Vorilhon. Reprezentował Francję. Były to czasy, kiedy festiwal wygrywały gwiazdy zaangażowane: Karel Gott, Helena Vondraczkova, Alła Pugaczowa, Muslim Magomajew. Cloude Vorilhon nie miał więc czego szukać na tym festiwalu, tym bardziej, że śpiewać ani w ząb nie umiał. Nic dziwnego, był przecież dziennikarzem sportowym a nie wokalistą. Takie to były bowiem czasy, że z zachodu Europy przyjeżdżali do So-

potu przedstawiciele rozmaitych zawodów (od rzeźnika po lekarza), aby rywalizować w śpiewie z socjalistycznymi gwiazdami piosenki. Po przegranym festiwalu z Vorilhonem porobiło się coś takiego jak z Hitlerem, którego talentu malarzkiego nie doceniono. – Skoro nie podoba wam się mój słowiczy głos, to ja wam jeszcze pokazę – powiedział Vorilhon i wyjechał do Francji. Wrócił po wielu latach, aby w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie promować swoją książkę pt. „Przekaz dany mi przez przybyszów z Kosmosu”. Nazywał się już jednak nie Vorilhon, ale Rael...

Rozumiecie już Państwo o co chodzi? Jury festiwalu sopockiego nie dało Vorilhonowi szansy na zrealizowanie się w piosenkarstwie,

dlatego stworzył on sektę raellian, która teraz utrzymuje, że klonuje ludzi.

Zanim Rael stworzył sektę, został porwany przez kosmitów na kosmiczną planetę. Tam spotkał Jahwe, Mahomet, Mojżesza, Chrystusa, Budę i dowiedział się od nich, że jest ich kolegą, czyli prorokiem. I teraz, jako prorok, ma przygotować ludzkość na przybycie kosmitów. Po powrocie z kosmosu Rael założył sektę raellian, która już wkrótce zaczęła gnębić rząd Izraela, aby pozwolił jej na wybudowanie pod Jerozolimą nowoczesnego lotniska potrzebnego do lądowania kosmitów. Skoro kosmici do tej pory nie wylądowali, oznacza to, że Izrael się na lotnisko nie zgodził. Rzeczywiście, wychodzi na to, że przez Żydów, kosmici mają zablokowaną drogę na Ziemię.

Wielka szkoda, ludzkość traci szansę na oglądanie kosmitów. A tak tylko Rael ich widział. Jak sam twierdzi, wygląd mają taki sobie. Przypominają z koloru zepsutą kiełbasę. Skóra ich bowiem jest zazieleniona. Tak jakby cierpieli na chorobę wątroby. Poza tym są niscy (metr dwadzieścia w kapeluszu), mają bródki i skośne oczy. Niczym niewyrośnięci Chińczycy.

Kiedy Izrael nie pozwolił na lądowanie tych stworów na swoim terytorium, raellianie zaczęli straszyć Żydów zagładą ich państwa. Potem jednak przestali i rozpoczęli inne przygotowania do lądowania niewyrośniętych Chińczyków o skórze nadpsutej kiełbasy.

Przygotowanie ludzkości gotowej do kontaktu z tym stworami polegało na domaganiu się zniesienia własności prywatnej i służby wojskowej. Należało również zlikwidować rodzinę i zaprowadzić seks powszechny wszystkich ze wszystkimi.

Kiedy to się nie udało, raellianie ogłosili, że kosmici przybędą w 2035 roku, ale pod warunkiem, że ludzkość stanie się nieśmiertelna. Stąd pomysł na klonowanie obywateli. Raellianie mają w szwajcarskich bankach ukrywane 40 mln dolarów. Ale to tylko niewielka część ich majątku, który ocenia się na wielokrotnie więcej.

Gdyby Vorilhon zrobił karierę piosenkarską mógłby liczyć zaledwie na kilka milionów dolarów. Dzięki jurorom z Sopotu zarobił znacznie więcej.

AUTA Z PRODUKCJI 2002 R.

Nowe a tańsze

Poszczególni dealerzy oferują nowe fabrycznie samochody wyprodukowane w 2002 roku. Kupić takie auto, czy też nie kupować? Zachętą są bez wątpienia aktualne ceny. Przeglądając szeroki zestaw modeli i wersji wydaje się, że gra jest warta świeczki. Dodatkową pokusą są atrakcyjne kredyty, pakiety ubezpieczeniowe, wreszcie wysokie opusty cenowe.

Za dokonaniem zakupu auta z ubiegłorocznej produkcji przemawia i to, że otrzymujemy gwarancję nawet dwu- lub trzyletnią. Nie bez znaczenia pozostaje wyposażenie, z reguły wyższe niż standardowe – przy atrakcyjnej cenie. Oto wybrane modele i wersje aut kilkunastu marek dostępne u dealerów w woj. podlaskim i warmińsko-mazurskim.

AUDI

Ta marka z grupy Volkswagena cieszy się rosnącym zainteresowaniem klientów. W ofercie białostockiej firmy Sierko i Syn są trzy modele z produkcji 2002 r.: Audi A3 – opust cenowy 15 proc., A4 – 15 proc., ale tylko w wersji limuzyna z bogatym wyposażeniem dodatkowym, A6 i A6 Avant – 10 proc. – niezależnie od wersji wyposażeniowej.



CITROEN

Strategia handlowa regionalnych dealerów Citroena Polska (białostockiego Motozbytu i elckiego Trans Auto) ogranicza się do opustów cenowych: Saxo – rabat 3500 zł. Nowy model C3 w wersji 1,1 l – 3000 zł, 1,4 l SX – 3500 zł, 1,6 l SX i 1,4 l HDi – 4000 zł. Xsara w wersjach 3- i 5-drzwiowych – 4500 zł, kombi – 4500 zł. Wersja Exclusive – 6500 zł.

Xsara Picasso 1,8 l SX i 2,0 l HDi – 9000 zł, wersja Exclusive – 9500 zł.

Berlingo 1,4 l (wszystkie typy) – 5000 zł, wersja z silnikiem 1,9 l HDi – 5500 zł. Model C5 – rabat w wysokości 8 proc.

Jumper furgon – 12 000 zł, wersja Chassis Cab. i Vitre – 14 000 zł, Jumpy – rabat 18 proc.



FORD

Dealerzy Forda oferują ze zniżkami trzy modele: Fiestę, Focusa i Mondeo. Nową Fiestę można kupić z opustem, od 2000 zł poczynając. Jego wielkość zależy od wersji auta, przy czym możliwa jest negocjacja cen.

Focus oferowany jest z opustem cenowym od 10 do 11 250 zł.

Mondeo – wysokość opustu zależy od wersji auta – od 9,5 do 14 tys. zł.

PEUGEOT

Auta tej francuskiej marki cieszą się coraz większym powodzeniem. Dotyczy to pojazdów z produkcji bieżącej, jak i tych wyprodukowanych w ub.r. Regionalni dealerzy oferują modele 2002 w atrakcyjnym kredycie i z opustami cenowymi.

Model 206 hatchback – 1690 zł; X-line i Husky – rabat 2600 zł, 206 kombi – 2190 zł. Model 307 hatchback – 2300 zł, wersja kombi – 1900 zł. 406 opust 4000 zł, wersje Husky i Mistral – 2000 zł.

Partner w wersji osobowej – rabat 3500 zł, wersje użytkowe – 170/190, Expert i Boxer – rabat 10 proc.



MERCEDES -BENZ

W białostockim salonie firmy Auto Podlasie są auta z produkcji ubiegłorocznej z rabatami cenowymi i atrakcyjnymi kredytami (50/50). Ceny podajemy w euro.

Model A140 – rabat 1200 euro lub finansowanie w kredycie 60/40.

C200 Kompressor limuzyna i kombi – kredyt 50/50 i gratisowe ubezpieczenie. E 270 CDI limuzyna – rabat 7 proc. (wartość ok. 15 tys. zł).

Vaneo 1,6 l Family Plus – rabat 10 proc. (wartość ok. 10 tys. zł), Vito 110 CDI Univan – rabat 7 proc. (wartość ponad 7 tys. zł).

Uwaga, finansowanie 50/50 lub 60/40 polega na wpłacie 50 lub 60 proc. ceny pojazdu i dopłacie reszty po roku.

Agila 3000 zł mniej • Corsa 3000 zł mniej • Astra do 4000 zł mniej • Vectra 6000 zł mniej

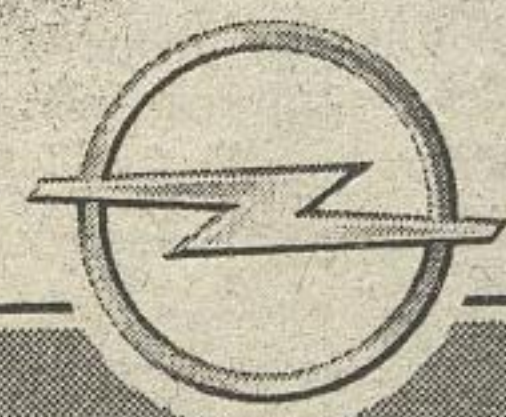
Daj szczęściu szansę!

Wygraj zwrot kosztów zakupu Twojego Opla



Jeśli zdecydowałeś się właśnie teraz kupić Opla wyprodukowanego w roku 2002, to masz prawdziwe szczęście! Po pierwsze, kupujesz wymarzony samochód. Po drugie, kupujesz go taniej. Po trzecie, jeśli zdecydujesz się na zakup do końca lutego, możesz wygrać zwrot kosztów zakupu Twojego auta.

Akcja promocyjna stanowi loterię promocyjną, zorganizowaną na podstawie zezwolenia Ministra Finansów i przepisów ustawy o grach losowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach. Organizatorem loterii jest firma General Motors Poland Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, przy ul. Domaniewskiej 41. Regulamin jest dostępny w siedzibie Organizatora. Loteria dotyczy Opli Agila, Astra, Corsa, Vectra i Zafira wyprodukowanych w roku 2002, zakupionych w okresie od 20.12.2002 r. do 28.02.2003 r.



Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody

Zapraszamy!

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

www.opeltopauto.com.pl

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

www.volkswagen.pl

Namierz okazję.

Rocznik 2002. Sprawdź, ile zyskasz.

Otaczają Cię promocje. Chcesz namierzyć najlepszą okazję. Nie błądź. Sprawdź, ile zyskasz decydując się na samochód z rocznika 2002. Kupując osobowego Volkswagena

uzyskasz rabat do 10 000 zł, pełne ubezpieczenie gratis i dwuletnią gwarancję. Za samochód dostawczy VW zapłacisz aż o 10% mniej, a pakiet ubezpieczeniowy otrzymasz w preferencyjnej cenie równej 3,5% wartości samochodu. Zapraszamy.



Volkswagen. Wiesz, co masz.



Autoryzowany dealer Volkswagena Sieńko i Syn

15-168 Białystok, ul. Wysockiego 65

tel. (085) 664 41 14, fax (085) 664 41 26

Liczba samochodów w promocji ograniczona.

FIAT

Fiat Auto Poland – lider polskiego rynku motoryzacyjnego – przedstawia najszerszą ofertę modelową. Opusty cenowe na poszczególne modele składają się z dwóch części: jedna jest tzw. zniżka regularna, której wysokość jest zróżnicowana w zależności od modelu i druga nazwana premią lojalnościową w stałej wysokości 1000 zł. Otrzymanie premii lojalnościowej uzależnione jest od posiadania Fiata w rodzinie – wystarczy okazanie dowodu rejestracyjnego. Oto opusty cenowe – bez premii lojalnościowej:

Seicento – 3000 zł, Uno – 1500 zł, Punto – 3000 zł, Palio – 6000 zł, Albea – 3000 zł, Stilo 3d – 3500 zł, Stilo 5d – 4500 zł, Doblo Panorama – 4000 zł, Marea – 7000 zł, Multipla – 9000 zł, Ulysse – 9000 zł.

Uwaga, FAP proponuje auta z bieżącej produkcji także z opustami cenowymi i premiami lojalnościowymi (1000 zł). Seicento i Punto po 1000 zł, Palio – 3000 zł, Albea – 1500 zł, Stilo 3d – 1000 zł, Stilo 5d – 2000 zł, Doblo Panorama – 1500 zł.

AUTA Z PRODUKCJI 2002 R.



CHRYSLER JEEP



Auta tej marki – pięć modeli – oferowane są z rabatami cenowymi i pakietami ubezpieczeniowymi. Voyager – rabat 8 proc., Grand Voyager – 5 proc., Voyager i Grand Voyager (modele 2003 z produkcji 2002) – 3

proc., Grand Cherokee 4,7 l – 4 proc. plus pakiet ubezpieczeniowy (wartość 11 tys. zł) gratis, Grand Cherokee (model 2003 z produkcji 2002) – 2 proc. i pakiet ubezpieczeniowy (11 tys. zł) gratis.

Oryginalne części i serwis Mercedes - Benz



Zima w serwisie

► Zima to ciężki okres w roku również dla Twojego Mercedes. Musi być w pełni sprawny, aby mógł ją bezawaryjnie przetrwać. Dlatego w dniach od 12.11.2002 do 31.01.2003 zapraszamy do naszego serwisu na ogólną kontrolę stanu technicznego oraz wymianę wybranych części eksploatacyjnych w Twoim samochodzie. Dodatkowo pomożemy Ci wyposażać go w niezbędne akcesoria przydatne podczas zimowych podróży. A specjalnie dla

Ciebie przygotowaliśmy ubrania zimowe z kolekcji Mercedes-Benz. Wszystko to w atrakcyjnych cenach, z rabatem do 20%.

► Oferta dotyczy modeli osobowych oraz Vito i Sprinter.



Mercedes-Benz

Auto Podlasie

Białystok, Al. 1000-Lecia Państwa Polskiego 8
Części (085) 662 31 31, Serwis (085) 676 17 72, Salon (085) 662 31 41



formuła RENAULT

Clio rabat do 2500 zł

Thalia rabat do 4500 zł

Kangoo rabat do 4000 zł

Scénic rabat do 5500 zł

Oferta dotyczy modeli z produkcji 2002.

Rabaty na wszystkie modele Renault.

www.renault.com.pl

15 - 25 stycznia

maksymalnie
niskie ceny
przez 10 dni
Okazje nie są wieczne

Remex
Białystok/Wasilków
ul. Białostocka 108
tel. (085) 653-88-08

Remex
Białystok
ul. 27 Lipca 67
tel. (085) 653-85-43

Renault Minkiewicz
Suwałki
ul. Gałaja 39
te. (087) 566-24-24

AUTA Z PRODUKCJI 2002 R.

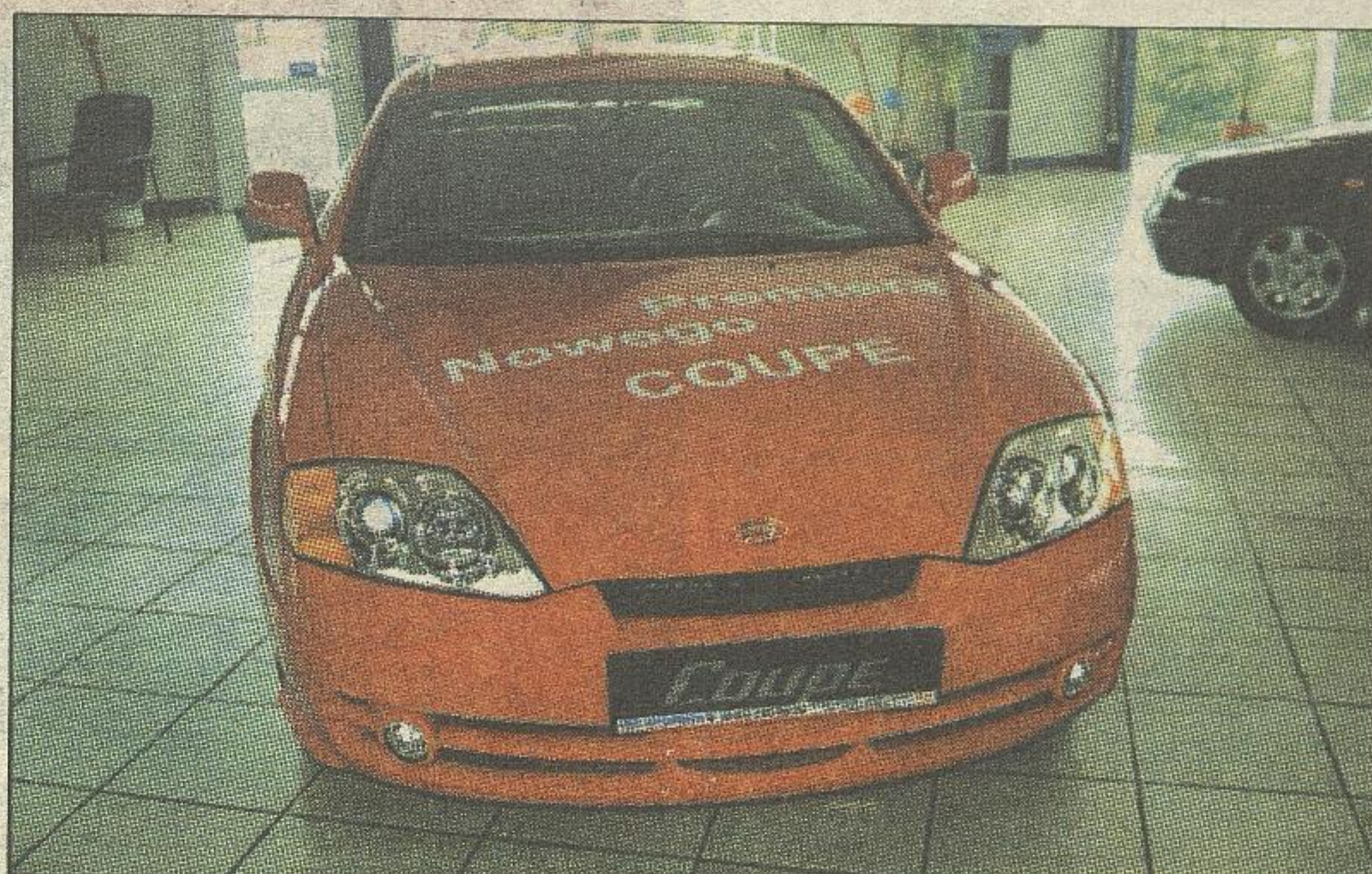


HONDA

Białostocki dealer tej marki, firma Multi Auto oferuje modele z ubiegłorocznej produkcji – Jazz, Civica i Accord – z klimatyzacją gratis. Ostateczne ceny podlegają negocjacjom. Civic 1,6 15d oferowany jest z gratisowym pakietem ubezpieczeniowym i w cenie niższej o 4000 zł. Accord 1,8 l – pakiet ubezpieczeniowy gratis.

HYUNDAI

Cztery modele aut tego koreańskiego producenta oferowane przez białostockiego dealera, firmę Kotniz, także objęte są zróżnicowanymi opustami cenowymi: Atos Prime 1,0 l – 4000 zł, Accent 1,5 l (niezależnie od wersji nadwoziowej) – 5500 zł, Elantra – 7000 zł, Coupe 2,0 l 16V – 8000 zł.



NISSAN

W obniżonych cenach – ze względu na rocznik – oferowane są tylko dwa modele tej marki. Za Almerę zapłacimy od 1500 do 3500 zł mniej – w zależności od wersji. Primera sprzedawana jest z opustem od 2500 do 6500 zł łącznie z pakietem ubezpieczeniowym. Wysokość rabatu uzależniona jest od wersji silnikowej i wyposażeniowej.

OPEL

Salony Opla mają w ofercie 11 modeli samochodów, które możemy kupić ze znacznymi opustami: Agila – 3000 zł, Corsa 5d model 2002 – 3650 zł, pozostałe wersje – 3000 zł, Astra Start 1,2 l – 3500 zł, inne wersje – 4000 zł, Zafira – 4000 zł, Vectra sedan – 6000 zł, wersja GTS – 2000 zł, Omega – 12 000 zł.

Pojazdy użytkowe: Corsa van – 2500 zł, Combo – 3000 zł, Vivaro – 5000 zł, Movano – 8000 zł.



SEAT

W salonach trzech dealerów regionalnych, w Białymstoku, Łomży i Elku, rocznik 2002 ma dodatkowe wyposażenie w cenie. Dotyczy to nowej Ibizy w wersji Stella i Signo. Pozostałe modele oprócz opustów cenowych mają pakiety ubezpieczeniowe w cenie.

Model Leon ma rabat cenowy – 3000 zł, Toledo – 4000 zł, wersja Toledo 1,8 l Signo – 5000 zł, Alhambra – 5000 zł, wersja 1,8 l Sport – 7000 zł, Inca 1,4 l – 2500 zł, wersja 1,9 l

MITSUBISHI

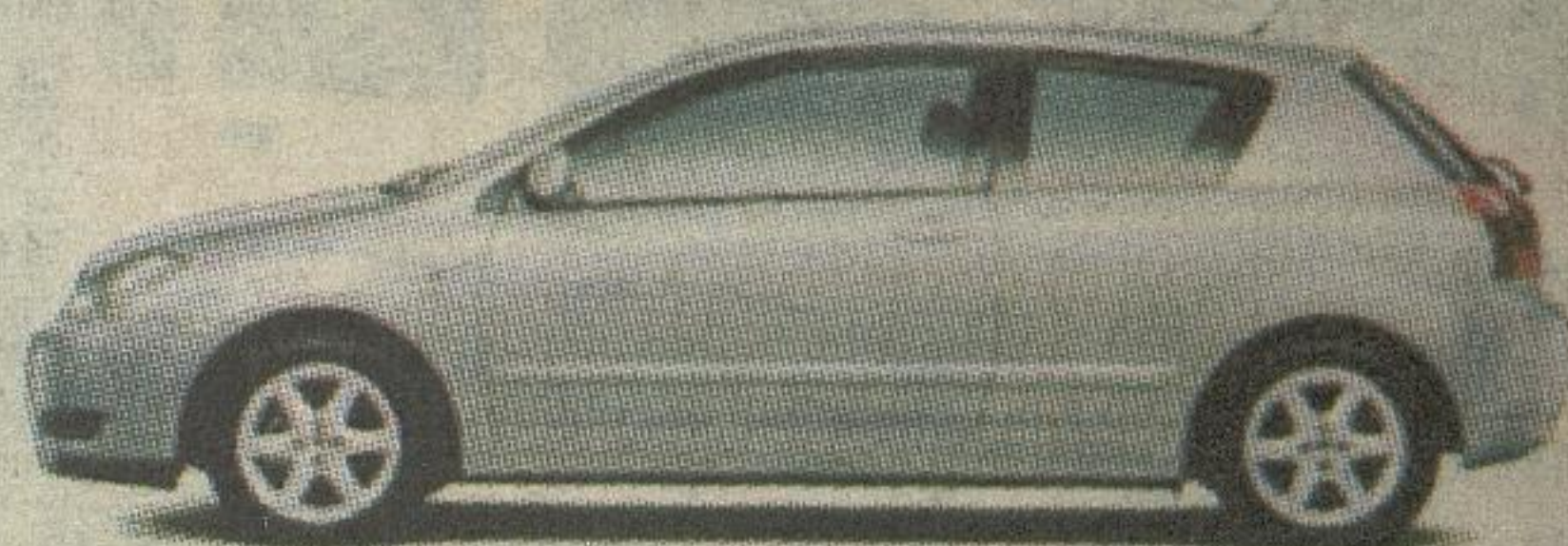
Białostocki dealer proponuje trzy modele z rocznika 2002. Są to: Carisma z opustem 7500 zł, Space star – 4000 zł i Pajero Pinin – 4000 zł. Część rabatu można wymienić na wybrane elementy wyposażenia: zmieniarke CD, autoalarm, radioodtwarzacz lub bagażnik dachowy.



TOYOTA - ROCZNIK 2002 NADAL W ATRAKCYJNEJ CENIE



Yaris



Corolla Hatchback

www.toyota.pl **NOWA TOYOTA COROLLA MOŻESZ BYĆ DUMNY**

TOYOTA BIAŁYSTOK Autoryzowany Dealer TOYOTA MOTOR POLAND
Białystok, ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70
Salon: pon. - pt. 9.00 - 18.00; sob. 9.00 - 14.00 **ZAPRASZAMY!**

Škoda Fabia Run



Seria limitowana

- opony zimowe
- autoalarm
- centralny zamek
- poduszka powietrzna
- fotel kierowcy z regulacją wysokości
- elektryczne szyby
- elektrycznie sterowane lusterka



już od
24.889* PLN

*podana wartość stanowi 70% ceny, pozostałe 30% płatne po roku bez odsetek

Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu

Zapraszamy do salonów Skody:

FIMOT

Elk, ul. Łukasiewicza 1c
tel. (0-87) 610-48-48, 610-48-40, komis 0608-409-724
Pisz, ul. Warszawska 47A, tel. (087) 425-13-10
Kętrzyn, ul. Mazowiecka 17, tel. (089) 752-53-53



Genialne! Prawda? To nowe prawo, prawo najlepszych okazji. Żądasz dowodów? Oto one: teraz kupując Citroëna C3 z roku 2002, płacisz do 4000 zł mniej. Kupując Citroëna C5, Xsara, Xsara Picasso lub Berlingo, zapłacisz nawet do **9500 zł** mniej. Nie czekaj. Korzystaj z tego prawa, dopóki obowiązuje.

Sprecyzowanie oferty w autoryzowanych salonach Citroëna. Promocja dotyczy samochodów rok prod. 2002, zamówionych i odebranych od 06.01.2003. Ilość samochodów, modeli i wersji objętych ofertą ograniczona. Niniejsza promocja nie może łączyć się z żadnymi innymi ofertami promocyjnymi.



TRANS - AUTO Autoryzowany Dealer Citroën
Elk, ul. Łukasiewicza 1, tel. 621-58-30
TRANSBUD oddział Suwałki
ul. Północna 27, tel. 567-59-79 wew. 35

**Chcesz zamieścić
BEZPŁATNE OGŁOSZENIE
W Gazecie Współczesnej?**

**ZADZWOŃ POD NR TELEFONU
(085) 748-74-48**

albo kup naszą gazetę
w czwartek
i zajrzyj do bezpłatnego dodatku

KRAMIK

AUTA Z PRODUKCJI 2002 R.

SKODA

W ofercie są dwa modele tej marki – Fabia i Octavia. Najtańszą wersją Fabii jest Fresh 1,4 l w cenie od 33 970 zł z bogatym wyposażeniem – 2 airbagi, ABS, wspomaganie i immobilizer. Wersja 1,4 Run – od 34 270 zł, wersja sedan Fresh 1,4 l – od 36 600 zł. Do Fabii z rocznika 2002 dodawany jest pakiet ubezpieczeniowy i opony zimowe gratis.

Octavia – od 40 990 zł. Uwaga, te auta objęte są dwuletnią gwarancją.



SUZUKI

Modele i wersje do wyboru, do koloru. Swift 1,0 l – od 25 900 do 31 900 zł, wersja z silnikiem 1,3 l – od 31 900 do 34 400 zł. Ignis 4x4 – od 49 000 do 49 900 zł. Wagon R+ 1,3 l – od 33 400 do 36 800 zł, wersja 1,3 l 4x4 – od 43 000 zł. Jimny 1,3 l 4x4 – 54 900 zł. Grand Vitara (w zależności od silnika i wyposażenia) – od 90 000 do 120 200 zł.

Wszystkie modele Suzuki objęte są trzyletnią gwarancją na zespoły mechaniczne, lub do przebiegu 100 tys. km.



VOLKSWAGEN

Białostocki dealer tej marki oferuje pojazdy z 2002 roku z opustami cenowymi i (dodatkowo) gratisowymi pakietami ubezpieczeniowymi.

Polo – wszystkie wersje silnikowe, nadwoziowe i wyposażeniowe z rabatem 3000 zł.

Golf – opust 6000 zł, Bora – 6500 zł, plus pakiety ubezpieczeniowe.

Passat limuzyna z bogatym wyposażeniem – opust 10 000 zł.

Pojazdy dostawcze: Caddy – wersje dwu- i pięcioposobowe, Transporter – wszystkie wersje, od Furgonu do Escapade i model LT – rabat w wysokości 10 proc.



RENAULT

Koncesjonerzy Renault Polska oferują auta osobowe i użytkowe z ubiegłorocznej produkcji. Specjalną ofertą jest akcja „10 dni Renaulta”, która ma trwać między 15 a 25 stycznia br. Samochody, w zależności od modelu i wersji, sprzedawane są z rabatami cenowymi.

Twingo – 1500 zł, Clio 2 1,2 l (3 i 5d) – 1500 zł, wersja 1,5 l – 2000 zł.

Thalia 2 (w zależności od wersji) ma rabat od 2300 do 4500 zł.

Kangoo – od 3000 do 4000 zł.

Cała „rodzina” Megane, w zależności od wersji silnikowej i nadwoziowej, oferowana jest z rabatem od 2000 do 5500 zł. Laguna 2 – rabat 5000 zł.

Pojazdy użytkowe: Trafic – 5000 zł, Master – od 5000 do 10 000 zł – w zależności od silnika.



TOYOTA

Dealerzy Toyoty – marki, która odnotowała największy wzrost sprzedaży w ub.r. – oferują auta z rocznika 2002 w obniżonych cenach – do wyczerpania zapasów. Yaris – opust (średni) o 5,5 proc. od ceny bazowej. Corolla i Avensis – opust 5 proc. Pozostałe modele oferowane są ze średnim opustem w wysokości 7 proc.

Tekst i fot. Janusz Grysini



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Drodzy Czytelnicy!

Nikt nie musi być skazany na samotność. Jeśli tylko zechcesz, na pewno znajdziesz kogoś bliskiego Twemu sercu. Rozejrzyj się. W znalezieniu takiej osoby pomocny może okazać się nasz Kącik Samotnych Serc. Może właśnie dzięki niemu znajdziesz swoją drugą połówkę i odnajdziesz szczęście. Napisz więc do nas swój anons, gdyż w dzisiejszym świecie niełatwo jest dźwigać ciężar samotności. Jeśli chcesz, aby Wasz anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej”, należy przesłać go do redakcji z dopiskiem Kącik Samotnych Serc. Napiszcie, jak wyglądacie, czym się interesujecie, jakie macie ogólne wymagania.

Aby skontaktować się z osobą, której anons już się ukazał, należy napisać na kopercie, do kogo jest ona skierowana i numer, który umieszczamy na końcu oferty, np: Andrzej (1008), przesłać pod adresem redakcji:

KRESY BO sp. z o.o., 15-950 Białystok, skr. poczt. 193, ul. Suraska 1 z dopiskiem Kącik Samotnych Serc lub wrzucić do naszych żółtych skrzynek.

Korespondencję będziemy wysyłać pocztą tylko osobom zamieszkającym poza terenem Białegostoku, natomiast białostoczanie prosimy o osobiste zgłaszanie się po jej odbiór do redakcji, pok. nr 2, na parterze, od środy do piątku w godz. 8.00-16.00. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

NATALIA

Samotna lat 52: Jestem rozwiedziona od 5 lat. Przebywam na rencie. Pragnę poznać pana po 50-ku, który poważnie myśli o życiu, posiada mieszkanie i stałe źródło dochodu. Nie musi to być pan o wzniosłej urodzie, ani bogactwie. Byleby miał dobry charakter i głęboką duszę. Proszę o kontakt panów z Białegostoku. Na pewno nie będziecie zawiedzeni. (7310)

Dominik lat 25: Mam 182 cm wzrostu i jestem ponoć przystojnym brunetem. Lubię spacerować w dwójce przy blasku księżyca, kino oraz posłuchać dobrej muzyki. Od dłuższego czasu szukam tej swojej jednej jedynej, ale bez skutku. Mam nadzieję, że za pomocą tej rubryki właśnie ją poznam. Napisz, bo być może Ty właśnie jesteś tą, na którą czekam. Napisz, a nie będziesz żałować. Czekam niecierpliwie. Podaj swój numer telefonu, to ułatwi nam kontakt. (7311)

Kawaler lat 38: Mieszkam i pracuję na wsi. Jestem szczupłym, spokojnym i wesołym kawalerem wyznania katolickiego. W życiu cenię szczerość, uczciwość i wzajemne zrozumienie drugiej osoby.

Chciałbym poznać pannę lub paninę z dzieckiem, która ma dość samotnego życia i chciałaby zamieszkać na wsi. (7312)

Skorpion: Jestem wdową, lat 55, szatynką, 165 cm wzrostu, 65 kg wagi, jestem na rencie chorobowej, mam mieszkanie w bloku, mogę zmienić miejsce zamieszkania. Jestem lojalna, wesoła i gospodarna. Poznam pana: wiek do lat 60, wzrost powyżej 165 cm, z emeryturą, wdowca, zdrowego, o dobrym sercu, bez zobowiązań, niepijącego alkoholu, może palić i być opiekuńczym. (7313)

Koziorożec lat 28: Jestem szczupłym, o 185 cm wzrostu szatynem, kawalerem, bez nalogów, niezależnym finansowo. U innych cenię intelekt, uczciwość, szczerość, poczucie humoru. Interesuję mnie języki obce, sport, podróże, konie. Obecnie mieszkam na wsi. Chciałbym nawiązać kontakt towarzysko-matrymonialny. (7314)

Samotny Strzelec: Szukam przyjaźni i miłości. Jestem długowłosą blondynką o niebieskich oczach. Mam 20 lat. Mam dość duże poczucie humoru i

uwielbiam marzyć. Bardzo lubię podróże i spacerować przy blasku księżyca. Oprócz tego lubię słuchać muzyki i tańczyć. Chciałabym poznać pana w wieku 20-25 lat, z którym mogłabym dzielić dobre i złe chwile swego życia. Odpiszę na każdy poważny list. Mile widziane foto (do zwrotu). Napisz, a nie pozakłujesz. (7315)

Wdowa lat 43: Średniego wzrostu, średniego wykształcenia, szatynka, o zielonych oczach, bez nalogów, z jednym dzieckiem pozna pana dobrego, sytuowanego, odpowiedzialnego, który nie szuka bogatej kobiety lecz dobrej. Rozwiedzeni panowie wykluczeni. (7316)

Marek lat 26: Jestem spokojnym, trochę nieśmiałym chłopakiem. Pragnę poznać dziewczynę niekonfliktową, spokojną, która wie czego chce od życia. Odpiszę na każdy poważny list. (7317)

Dorota lat 33: Pochodzę z Suwałk. Jestem wdową i mieszkam razem z 6-letnim synem. Czuję się bardzo samotna i chciałabym poznać pana do lat

37, który pragnie nawiązać ze mną kontakt. Zdjęcie mile widziane. (7318)

Zodiakalna Panna 43/173: Szatyn o piwnych oczach, pracuję i mieszkam w Suwałkach z rodzicami. Po rozwodzie, małżeństwo było nieudane, ślubu kościelnego nie mam, rozwód za wspólnym porozumieniem. Pragnę poznać panią, z którą spędziłbym chwile dobre i złe. Najlepiej z Suwałk lub okolic, do lat 40. Cel matrymonialny. Odpiszę na każdy list, mile widziane foto. (7319)

Wdowa lat 60: Szatynka, katoliczka z własnym M-1 w bloku. Lubię muzykę, taniec, jestem gospodarną, z emeryturą, tolerancyjną, z lekką nadwagą, mam 165 cm wzrostu. Poznam pana w odpowiednim wieku, wdowca, przystojnego, bez zobowiązań, stroniącego od alkoholu, może palić, może być w mundurze, co najbardziej cenię. Spędzasz samotnie długie wieczory, napisz, wkrótce możemy spędzać je razem. (7320)

Agnieszka lat 21: Mam włosy ciemny blond, wzrost 168 cm, oczy niebieskie, mieszkam koło Elku. Lubię chodzić na dyskoteki, do kina, poczytać dobrą książkę, obejrzeć film, chodzić na spacer. Jestem osobą kulturalną i szczerą. Pragnę poznać chłopaka o podobnych zainteresowaniach w wieku 21-25 lat. Mile widziane zdjęcie i numer telefonu, który ułatwi kontakt. (7321)

Samotny wdowiec: Jestem wysokim (180 cm) zadbanym, przystojnym, odpowiedzialnym, uczciwym, szczerym, bez zobowiązań, z temperamentem mężczyzny. Lubię taniec, muzykę, wyściki, sport, spacer. Prowadzę własną firmę, mam samochód, dom. Alkohol może dla mnie nie istnieć. Poznam panią, która chodzi w futrze, długim z lisów lub podobnym i jest samotna, w wieku do 60 lat. (7322)

Kasia lat 22: Jestem panną spod znaku Raka, o szaroniebieskich oczach, brunetką, samotną matką z 9-miesięcznym dzieckiem. Chciałabym poznać miłego i kulturalnego chłopaka w wieku 22-26 lat. Mam średnie wykształcenie. Jestem osobą spokojną, z poczuciem humoru. Lubię słuchać dobrej muzyki, spacerować długie i romantyczne, a także

dobrą książkę. U innych cenię szczerość i tolerancję, nie lubię chamstwa. Myślę o poważnym związku. Bardzo bym chciała kogoś poznać, kogoś z poczuciem humoru, komu nie przeszkadzałyby dziecko. Proszę o listy ze zdjęciem. Odpowiem na każdy poważny list. (7323)

Samotny 48/165: Poznam miłą panią z Elku lub okolic. Jestem spokojny, miły, nie palę. (7324)

Paweł: Za pół roku będę miał 18 wiosen. Wydaje mi się, że to czas na znalezienie kogoś bliskiego memu sercu. Jestem chłopakiem miłym, szczerym, spokojnym i zaufanym. Mam krótkie czarne włosy, brązowe oczy 188 cm wzrostu. Interesuję się piłką nożną, wędkarstwem, filmem, muzyką. Lubię także spacerować, zwłaszcza te długie, ale nie sam. Jeśli jesteś dziewczyną w wieku nie przekraczającym 18 wiosen, czujesz się samotna, napisz. Odpowiem na każdy list. Goldap i okolice. Zdjęcie mile widziane, ale niekoniecznie, zależy od osoby wysyłającej. Dyskrecja 100%. (7325)

Wdowa lat 60: Jestem miłą domatorką, uczciwą, spokojną, bez żadnych nalogów, wyznania katolickiego, dobrą gospodynią. Mam emeryturę, wzrost i wagę średnie. Poznam pana uczciwego, który ma dość życia w samotności. Czekam na list. (7326)

Tomek lat 28: Lubię chodzić do kina, na dyskoteki. Jestem wysokim chłopakiem z poczuciem humoru. Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Chciałbym poznać dziewczynę, która lubi spacer i dobrą zabawę, z którą można porozmawiać. Być może karnawał spędzimy razem. Napiszesz? (7327)

Samotny emeryt: Z własnym M-3, spokojny, miły, bez nalogów, średni. Pozna i pokocha uczciwą i zadbaną, zaakrągloną panią do lat 60 z Suwałk i Podlasia. Odpowiem. (7328)